



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu (73.)
w dniu 30 grudnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2015 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Oświata i wychowanie; Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego; Rezerwy celowe; Budżety wojewodów ogółem; Szkolnictwo wyższe; Nauka; Polska Akademia Nauk; Kultura fizyczna; Informatyzacja; Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej; Główny Urząd Miar; Polski Komitet Normalizacyjny, a także plany finansowe: Funduszu Nauki i Technologii Polskiej; Narodowego Centrum Nauki; Narodowego Centrum Badań i Rozwoju; Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów; Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej; Centralnego Ośrodka Sportu; Polskiego Centrum Akredytacji. (druk senacki nr 802, druki sejmowe nr 2772, 2978 i 2978-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo, rozpoczynamy posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej poświęcone opiniowaniu części budżetowych budżetu państwa na rok 2015.

Serdecznie witam pana ministra Przemysława Krzyżanowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej; pana Arkadiusza Jarkiewicza, dyrektora Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pana Grzegorza Pochopienia, dyrektora Departamentu Analiz i Prognoz w Ministerstwie Edukacji Narodowej; pana Konrada Hodzyńskiego, naczelnika wydziału w Departamencie Ekonomicznym w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Ma być z nami też pan Bartosz Staszewski z Ministerstwa Finansów...

(*Głos z sali:* Nie będzie.)

Nie będzie go?

(*Głos z sali:* Będzie inny pan.)

Kto?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Witam wszystkich państwa...

A, są już z nami przedstawiciele Ministerstwa Finansów. Serdecznie witam panią Mariannę Borowską, zastępcę dyrektora Departamentu Finansów Samorządu Terytorialnego – tak? – oraz panią Barbarę Staniszewską, naczelnika wydziału Finansowania Inwestycji w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej.

Witam naszego legislatora, pana Jakuba Zabielskiego.

Jak rozumiem, przystępujemy do...

Proszę państwa, porządek obrad niestety troszkę się zmienił. Mianowicie dzisiaj jest posiedzenie rządu i stąd pewne komplikacje... Tak więc o 10.00 zajmujemy się częścią „Oświata i wychowanie”, o 11.00 częścią dotyczącą sportu, a o 13.00 częścią „Nauka i szkolnictwo wyższe”.

(*Senator Edmund Wittbrodt:* O 13.20 czy 13.00?)

O 13.00, pan minister powiedział, że zdąży na 13.00

Potem, oczywiście też po 13.00, omówimy część „Polska Akademia Nauk”, a następnie pozostałe poszczególne części budżetowe.

Proszę państwa, zgodnie ze zwyczajem bardzo proszę pana ministra o przedstawienie części 30 „Oświata i wychowanie” oraz wszystkich dodatkowych części z nią związanych.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przedstawiamy plan ustawy budżetowej na rok 2015 w części 30. Jeżeli chodzi o dochody budżetu państwa na rok 2015, to w części 30 „Oświata i wychowanie” zaplanowano je w wysokości 5 milionów 668 tysięcy zł, z czego w dziale 750 „Administracja publiczna” zaplanowano 200 tysięcy zł, a w dziale 801 „Oświata i wychowanie” – 5 milionów 468 tysięcy zł. Zaplanowane dochody na 2015 r. są niższe o 36% w stosunku do tych ujętych w planie na rok 2014. Zmniejszenie planu dochodów dotyczy przede wszystkim działu 801 „Oświata i wychowanie”, a wynika z obniżenia prognoz dotyczących opłat wnoszonych przez osoby przystępujące do egzaminów kwalifikacyjnych umożliwiających uzyskanie tytułów zawodowych. To zadanie, w związku z zakończeniem 31 grudnia 2012 r. działalności komisji egzaminacyjnych powoływanych przez kuratorów, jest realizowane przez okręgowe komisje egzaminacyjne. Stąd to obniżenie.

Jeżeli chodzi o wydatki budżetu państwa, to wydatki na rok 2015 zostały zaplanowane w siedmiu działach w kwocie 433 milionów 98 tysięcy zł, co oznacza wzrost o 2,1% w stosunku do danych z roku 2014. Jeżeli chodzi o dział 150 „Przetwórstwo przemysłowe”, to zaplanowaliśmy w nim kwotę 1 miliona zł, która przeznaczona jest na dotację przedmiotową do podręczników do kształcenia zawodowego. W dziale 750 „Administracja publiczna” na utrzymanie i działanie ministerstwa zaplanowano środki w wysokości 43 milionów 14 tysięcy zł. W dziale 752 „Obrona narodowa” zaplanowano wydatki w wysokości 4 tysięcy zł na realizację Programu pozamilitarnych przygotowań obronnych Rzeczypospolitej Polskiej. W dziale 754 „Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa” zaplanowano wydatki w wysokości 16 tysięcy zł, a w dziale 81 „Oświata i wychowanie” zaplanowano wydatki w łącznej kwocie 378 milionów 149 tysięcy zł, co oznacza wzrost o 2,3% w stosunku do planu na rok 2014.

Jeżeli chodzi o budżet środków europejskich, to wydatki z tego budżetu w ramach części 30 „Oświata i wychowanie” na rok 2015 zostały zaplanowane w wysokości 183 milionów 179 tysięcy zł, z tego w dziale „Administracja publiczna” – 80 tysięcy zł, a w dziale „Oświata i wychowanie” – 183 milionów 99 tysięcy zł.

Jeżeli chodzi o część 82 „Subwencja oświatowa dla jednostek samorządu terytorialnego”, to w projekcie ustawy

budżetowej na rok 2015 w dziale 758 „Rozliczenia różne”, w rozdziale 75801 „Część oświatowa subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego” została zaplanowana kwota 40 miliardów 376 milionów 952 tysięcy zł. Jest ona wyższa od kwoty uwzględnionej w dla tej części w ustawie budżetowej na rok 2014 o 2,2%. Zgodnie z algorytmem podziału części oświatowej subwencji ogólnej na rok 2015 szacuje się, że finansowy standard A wyniesie 5 tysięcy 306 zł 3 gr i w stosunku do roku 2014 wzrośnie on o około 1,2%, czyli o około 63 zł.

Na podstawie danych statystycznych o liczbie uczniów oraz etatów nauczycieli przyjętych do naliczenia wstępnych kwot części oświatowej subwencji na 2015 szacujemy, że podział kwoty 40 miliardów 376 milionów 952 tysięcy zł, pomniejszony o 0,4% rezerwy, w podziale na poszczególne rodzaje JST ukształtuje się następująco. Gminy otrzymają 62,7% ogólnej kwoty, czyli 25 miliardów 224 miliony 98 tysięcy zł – będą to także pieniądze dla miast o prawach powiatu, na zadania, jakie ma w swoim zakresie gmina. Powiaty otrzymają 14 miliardów 307 milionów 377 tysięcy zł. To daje 35,6% ogólnej kwoty. Jeśli chodzi o województwa, to otrzymają najmniejszą część, 1,7%, czyli 683 miliony 967 tysięcy zł.

Jeżeli chodzi o rezerwy, które posiadamy, to zaplanowane na nie środki budżetowe dają kwotę 2 miliardów 471 milionów 400 tysięcy zł. Jeżeli chodzi o już konkretne rezerwy... Na „Środki na awans zawodowy nauczycieli”, to jest rezerwa celowa, poz. 10, przewidzieliśmy 16 milionów 700 tysięcy zł. W rezerwie celowej, poz. 11, „Stypendia Prezesa Rady Ministrów dla uczniów szczególnie uzdolnionych” zaplanowaliśmy 11 milionów zł. I kolejna rezerwa celowa, poz. 26, „Środki na wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży, zapewnienie uczniom objętym obowiązkiem szkolnym dostępu do bezpłatnych podręczników, materiałów edukacyjnych i materiałów ćwiczeniowych oraz 6.000 tys. zł na realizację Programu «Bezpieczna i przyjazna szkoła»”. W tej rezerwie celowej, poz. 26, przewidziano 786 milionów zł.

Kolejna rezerwa celowa to „Zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego”, poz. 52 – środki w niej ujęte są przekazywane na tak zwane przedszkola za złotówkę – i wynosi ona 1 miliard 637 milionów zł. W następnej rezerwie celowej, poz. 68, „Przygotowanie i przeprowadzenie egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe” przewidziano 4 miliony 400 tysięcy zł. Na następną rezerwę celową, poz. 77, „Przygotowania do światowego Jamboree Skautowego w Polsce w 2023 r.” przeznaczono 1 milion 300 tysięcy zł. I ostatnia rezerwa celowa, którą się zajmujemy. Na „Środki na realizację rządowego programu wspierania organów prowadzących szkoły podstawowe w zakresie rozwijania kompetencji, zainteresowań i uzdolnień dzieci i młodzieży – «Książki naszych marzeń»” przewidziana jest kwota w wysokości 15 milionów zł.

Jeżeli chodzi o informację do dochodach i wydatkach na 2015 r. w budżetach wojewodów, to dochody wojewodów w 2015 r. w zakresie oświaty i wychowania oraz edukacyjnej opieki wychowawczej zaplanowano w wysokości 800 tysięcy zł. Wydatki wojewodów, ujęte w budżetach szesnastu wojewodów w zakresie oświaty i wychowania oraz edukacyjnej opieki wychowawczej,

planowane są w wysokości 201 milionów 500 tysięcy zł, oznacza to wzrost wydatków w stosunku do tych w roku poprzednim o 0,6%.

Wydatki bieżące. Łączna kwota wydatków bieżących w budżetach wojewodów, z pominięciem wydatków na współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej, wynosi 201 milionów 100 tysięcy zł.

Wydatki majątkowe. W wydatkach budżetów wojewodów na rok 2015 w ramach środków na działalność inwestycyjną w dziale 801 zaplanowano – oczywiście bez uwzględnienia wydatków na współfinansowanie projektów z Unii Europejskiej – kwotę 310 tysięcy zł. Te środki będą przekazane do województw łódzkiego, podkarpackiego i podlaskiego.

Jeżeli chodzi o wydatki na współfinansowanie projektów z udziałem środków z Unii Europejskiej, to na te wydatki, wydatki w województwie śląskim, zaplanowano w budżetach wojewodów kwotę 7 tysięcy zł w części 8524. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Panowie Senatorowie, bardzo proszę o pytania.
Bardzo proszę, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pan minister podał, jak te środki rosną, szybciej lub wolniej, ale z innej strony ważne jest i to, jak wygląda wzrost zadań oświatowych. Chodzi mi o liczbę dzieci, które w tej chwili będą w tym systemie, które będą finansowane z budżetu, o sześciolatków itd. Czy ich liczba rośnie, czy maleje?

Moje drugie pytanie dotyczy kwestii awansu zawodowego. Ja obserwuję, co się dzieje u mnie, na Pomorzu, w Gdańsku, i obecnie już chyba z 90%, 80% stanowią nauczyciele z najwyższym szczeblem awansu, stażystów już prawie nie ma, jest ich kilka procent. Czyli wydaje się, że ta ścieżka trochę jest już zamulona. Prosiłbym o...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, ta ścieżka zamuliła się bardzo szybko, pamiętamy, jak to było. Były inne plany, ale uznano, że zarobki są tak niskie... To poszło szybko.

Panie Ministrze, jeśli można, to... Bardzo bym prosił...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Tak. Jeżeli chodzi o te awanse, to takie pytanie wczoraj na posiedzeniu senackiej komisji samorządu terytorialnego też się pojawiło, ale to są tylko i wyłącznie te awanse, które dotyczą szkół resortowych. Tak że to są szkoły resortowe, które są w gestii ministra edukacji i ministra rolnictwa oraz po prostu innych resortów.

Jeżeli chodzi o dane dotyczące liczby uczniów w 2015 r. – one wynikają z najnowszego i ostatniego spisu SIO – to pan dyrektor Pochopień je przedstawi. Oczywiście znaczący udział w tych danych mają sześciolatkowie, oni pojawili się w systemie – można powiedzieć, że dzięki temu spadek liczby uczniów nie jest aż tak odczuwalny. O tym też mówiliśmy wczoraj. Generalnie niż demograficzny jest aktualnie w szkolnictwie ponadgimnazjalnym, z tegoż szkolnictwa ponadgimnazjalnego się wywodzi.

O podanie konkretnych danych proszę pana dyrektora Pochopnia.

Dyrektor Departamentu Analiz i Prognoz w Ministerstwie Edukacji Narodowej Grzegorz Pochopień:

Szanowni Państwo Senatorowie!

Rzeczywiście jest tak, że w ostatnich latach w każdym roku mieliśmy spadek liczby uczniów. Ten rok jest o tyle inny, że po raz pierwszy od wielu, wielu lat notujemy wprawdzie niewielki, ale wzrost globalnej liczby uczniów w systemie oświaty, on jest na poziomie dwudziestu tysięcy. Jest to niejako pokłosie tego, że zwiększyła się liczba uczniów w szkołach dla dzieci i młodzieży głównie z powodu objęcia połowy rocznika sześciolletnich dzieci obowiązkiem szkolnym. Dodatkowo nastąpił dość znaczny spadek liczby dzieci w szkołach dla dorosłych, w szkołach policealnych, tak że per saldo mamy wzrost liczby dzieci na poziomie dwudziestu tysięcy. W pierwszych klasach mamy około pięciuset piętnastu tysięcy dzieci, w tym właśnie prawie dwieście tysięcy dzieci sześciolletnich, przede wszystkim tych urodzonych w pierwszym półroczu 2008 r., ale i jest też dość istotna grupa dzieci sześciolletnich z drugiego półroczu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dobrze, że pan to senatorowi wyjaśnił.
Bardzo proszę, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Właściwie jest to minimalny wzrost, o dwadzieścia tysięcy to jest wzrost minimalny.

Czy pan minister mógłby powiedzieć, jak to dzisiaj jest z tymi stopniami awansu, ilu jest zatrudnionych nauczycieli, i na jakich stanowiskach, w systemie oświaty?

Dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej Arkadiusz Jarkiewicz:

Już, za chwileczkę te dane odszukamy. Ewentualnie, jeśli jest jakieś następne pytanie... Potem udzielimy odpowiedzi na pytanie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

To może ja się zgłoszę.

Przede wszystkim powiem, że pierwsza tabela, która została przygotowana, jest bardzo dobra. My zawsze pytaliśmy o to, jak to przekłada się na procenty w całym budżecie, na procenty PKB, a tu jest odniesienie w ogóle do całego budżetu państwa. Tak że to jest bardzo cenna tabelka i muszę powiedzieć, że za nią dziękujemy.

Analizując zapisy tej tabeli, widzimy, że wydatki budżetu państwa na oświatę co prawda rosną, ale tylko w wartościach bezwzględnych. Na przykład jeśli chodzi o cały budżet państwa, to jest już spadek, z 13,47% do 13,03%, a jeśli chodzi o PKB – który, jak wiemy, jest najbardziej miarodajny, jest to wartość ujmowana w porównywaniu Polski z innymi państwami – to jest też spadek, z 2,55% do 2,52%.

Tak więc jest pytanie, jakie w tym zakresie są standardy, jak jest w innych krajach europejskich, ile one przeznaczają procent... Ja akurat śledzę wskaźniki bardziej dotyczące nauki i szkolnictwa wyższego, tak więc w tym przypadku nie mam takiej samej wiedzy. Gdyby pan minister nam powiedział, jak to wygląda w innych krajach...

Moje drugie pytanie dotyczy Jamboree – pan minister o nim wspominał. Jaka jest na nie przeznaczona kwota? Pytam, bo nie mogę tego znaleźć w przesłanym materiale. W którym to jest miejscu? To też byłoby interesujące...

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Analiz i Prognoz w Ministerstwie Edukacji Narodowej Grzegorz Pochopień:

Szanowni Państwo!

Odniosę się do pytania przewodniczącego dotyczące zakresu procentowego wzrostu spadków, jeśli chodzi o udział wydatków na oświatę i wychowanie w budżecie na rok 2015 w stosunku do budżetu na rok 2014 – było 13,47%, a jest spadek do 13,03%. Mianowicie spadek spowodowany jest głównie zakończeniem finansowania projektów europejskich. Nowa perspektywa finansowa w roku 2015 dopiero będzie się, że tak powiem, rozkręcała, bo kwoty w pierwszym roku finansowania są znacząco niższe niż w całej perspektywie finansowej, obejmującej programy, które zostały przez Komisję Europejską... Przed świętami zakończyły się negocjacje w zakresie Programu operacyjnego „Wiedza, edukacja i rozwój”. Tak więc stąd w roku 2015 mamy generalnie spadek o 0,44%.

Za chwilę dotrę do danych dotyczących odpowiedniego udziału PKB w innych krajach europejskich. Jeżeli tej informacji nie odnaleźlibyśmy w tym momencie, to może zobowiązalibyśmy się do przekazania jej panu przewodniczącemu na piśmie. Te dane na pewno... te analizy, które są przez sieć Eurydice zbierane, a potem analizowane przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji, jako agendy tej...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Myślałem, że państwo powiecie to o dwunastej w nocy, tak z głowy.)

Chodzi o to, żebyśmy co do przecinka, Panie Przewodniczący... Tu mamy procentowe ułamki, a chodzi o to, żebyśmy się nie pomylili.

Dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej Arkadiusz Jarkiewicz:

Szanowni Państwo Senatorowie, jeśli chodzi o strukturę awansu zawodowego nauczycieli, to nie ma jeszcze danych za ten rok, ta baza wciąż się tworzy, dane są przeliczane. Jednak tendencja jest jasna, można to więc oszacować.

Rok temu w całym systemie mieliśmy ponad połowę, bo 51%, nauczycieli dyplomowanych, 27% nauczycieli mianowanych, 16% nauczycieli kontraktowanych i 6% nauczycieli stażystów. Gdyby wziąć pod uwagę tylko szkoły samorządowe, to ta struktura pewnie niejako przesunie się trochę w kierunku dyplomowanych, będzie ich około 55%. Rok 2014 przyniósł nam wzrost liczby nauczycieli dyplomowanych, ale być może – być może – i pewien wzrost liczby nauczycieli stażystów, w związku właśnie z objęciem obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolatków. Trudno jednak powiedzieć, kto został zatrudniony, zważywszy, że jednak liczba uczniów w pierwszych klasach wzrosła z około trzystu siedemdziesięciu tysięcy – tyłu było w poprzednim roku szkolnym – do pięciuset piętnastu tysięcy.

Tak więc być może zanotujemy wzrost liczby nauczycieli stażystów, ale generalnie sytuacja jest taka, że większość nauczycieli w Polsce to są nauczyciele dyplomowani.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jeszcze może pytanie dotyczące nauczycieli pomocniczych, o to, nad czym toczyliśmy tutaj wielką dyskusję. Jak to właśnie...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

No właśnie. Ja bardzo chętnie odpowiem na to pytanie. Rzeczywiście, to była wielka niewiadoma. Byliśmy, szczególnie przez niektórych posłów, torpedowani za ten pomysł, a okazało się, że w kraju zostało zatrudnionych trzystu asystentów. Tak więc myślę, że po prostu warto było zrobić taki ruch i wprowadzić kategorię asystenta. W pierwszym rzucie zostało zatrudnionych trzysta osób, one pracują z najmłodszymi dziećmi. Bardzo dobrze, że one pojawiły się w klasach i że pojawiły się jako asystenci w świetlicach. Myślę, że trzysta osób to niezła jaskółka.

Jeżeli chodzi o Jamboree Skautowe w roku 2023, to przede wszystkim najważniejsze jest to, że uchwała w sprawie organizacji XXV Światowego Jamboree Skautowego została podjęta przez Radę Ministrów, odbyło się to 20 maja 2014 r. Jeżeli chodzi o tę imprezę, to będą, niejako w jej ramach, organizowane także tak zwane imprezy przygotowawcze, imprezy poprzedzające, czyli Światowy Złoty Związek Harcerstwa Polskiego w roku 2018 oraz Europejskie Jamboree Skautowe w roku 2021.

W Ministerstwie Edukacji Narodowej tym tematem osobiście zajmuje się pan minister Tadeusz Sławecki. Zostaliśmy upoważnieni do tego, by koordynować działania wspierające Jamboree Skautowe i imprezy je poprzedzające, które będą miały miejsce w 2018 r. i w 2021 r.

W związku z tym kwota, która jest na to zaplanowana, jest oczywiście kwotą przeznaczoną na organizację i imprez poprzedzających, i samego Jamboree w 2023 r.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Gdyby pan minister mógł powiedzieć, jaka to jest kwota i w którym miejscu ona jest zapisana...)

Ona jest w rezerwie celowej. Powiem, gdzie to jest zapisane: rezerwa celowa, poz. 77 – 1 milion 334 tysiące zł.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Jeśli chodzi o tych stażystów, to, choć w zasadzie ich liczba też jest ważna, pytanie, które padło, dotyczyło obaw, myśmy je zgłaszali, związanych z tym, jak to wszystko wygląda. Ten temat być może dalece wykracza poza nasze dzisiejsze rozmowy, ale, o ile dobrze pamiętam, główna umowa była taka, żeby tymi osobami, które z natury rzeczy będą mniej zarabiała od nauczycieli, nie zastępować nauczycieli. To była...

(Głos z sali: Stażyści? Chodzi o stażystów?)

Asystenci. My mówimy o asystentach. Jeśli chodzi o stażystów, to... nie, nie, to jest zupełnie normalne, my już wiemy, o co tam chodzi. My pytamy o asystentów, o to, że samorządy szukając oszczędności, będą w ten sposób... Taka obawa była, prawda? Z uzasadnieniem, jakie było przedstawione przez ministerstwo – że to wzmocni, poszerzy, ulepsy – tak, wszystko pięknie, my się zgadzamy, ale wiemy też, że niestety... zresztą Ministerstwo Finansów o to najbardziej dba. Chodzi o to, że wszystkie zapisy działają często tak, że powstają negatywne zjawiska, nie pozytywne. My te pozytywne znamy – prawda? – i z nich się cieszymy, ale jesteśmy od tego, żeby pytać o te zjawiska, które mogą wystąpić przy okazji, a one często niejako dominują podstawowe zamiary.

Ale tu pan senator Wach chciał... Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Mam krótkie pytanie dotyczące rozdziału 80135 „Szkolnictwo polskie za granicą”. Mianowicie czy następuje jakaś zmiana, jeżeli chodzi o geograficzne rozmieszczenie szkół polskich za granicą i „rozplyw” środków? Czy obecnie jest tak jak zostało utrwalone, jak jest od długiego czasu, czy też następuje zmiana związana także z tym, że gdzieś jest więcej ludzi polskiego pochodzenia czy z Polski?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej Arkadiusz Jarkiewicz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Co do oświaty polonijnej, szkolnictwa polskiego za granicą, to wydatki kształtują się tu na poziomie z lat 2014 i 2013. Odniosę się do pytania, czy rozwijają się nowe ośrodki, ten rodzaj szkolnictwa. No, rozrost szkolnic-

twą finansowanego wprost z budżetu państwa następuje w Wielkiej Brytanii, szeroko rozumianej, a także w Irlandii, czyli jakby w tej części... w tych dwóch krajach. Mamy też sytuację taką, że powstają szkoły społeczne, rozwija się szkolnictwo społeczne, tam też jest rozrost. Jednakże z punktu widzenia finansowania szkolnictwa przez jednostkę budżetową, ORPEG, Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, prowadzone jest wygaszanie szkoły o profilu ramowym w Atenach, kończy się do niej nabór... to znaczy nie ma kolejnego naboru, a edukację kończą uczniowie, którzy rozpoczęli ją w poprzednich latach. I tylko została szkoła w Atenach... Szkoła w Moskwie też została wygaszona. W związku z tym jest siedemdziesiąt sześć szkolnych punktów konsultacyjnych, ich liczba się nie zmienia, bo w miejsce likwidowanych wchodzi tworzone na Wyspach Brytyjskich. Tak że można zauważyć wspomnianą tendencję – jest to odpowiedź na oczekiwania Polaków przebywających w tamtych krajach.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

(*Senator Edmund Wittbrodt: Chciałbym jeszcze...*)

Bardzo proszę, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Chciałbym nawiązać do pytania pana przewodniczącego o to, jaki jest udział procentowy finansowania oświaty w poszczególnych państwach. Rozumiem, że otrzymamy na nie odpowiedź na piśmie, tak? Byłoby chyba dobrze wiedzieć, jaka jest średnia unijna, jak to wygląda w poszczególnych państwach. Mianowicie w unijnej strategii Europa 2020, jeśli chodzi o zadania czy zobowiązania dotyczące wydatków na badania itd., jest to określane właśnie jako procentowy udział w PKB. I jak to się ma...

Pytałem na początku o zadania, bo właśnie, jak pokazuje tabela 1, co pan przewodniczący zauważył, udziały maleją, a zadania utrzymują się na stałym poziomie, choć pewnie w dłuższej perspektywie będą malały ze względu na zmiany demograficzne. Czasami dobrze znać tę relację, wiedzieć, czy na przykład na głowę ucznia to maleje czy rośnie. Tak? Dobrze wiedzieć, jak to się zmienia.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

To znaczy jeszcze powiem, niejako dołączając się do tego pytania, że wielokrotnie były zgłaszane różne niedostatki w zakresie oświaty, również dotyczy to szkolnictwa wyższego. W zasadzie, kiedy pojawia się niż demograficzny, jest pewna pokusa, żeby oszczędzać, zmniejszać wydatki państwa w zakresie oświaty. Ale jest i drugi kierunek myślenia, mianowicie taki, żeby ten czas wykorzystać właśnie na poprawę jakości zajęć pozalekcyjnych w ramach pewnego całościowego spojrzenia.

Oczywiście wiemy, że Ministerstwo Finansów, które dba o budżet, a nie jest on rozciągliwy, bo jego zasobność wynika z przychodów budżetu... Niemniej jednak widzimy, że potrzeby ciągle, ciągle są. Tym bardziej, że obraz jest zaburzony. Ja nie zdążyłem odpowiedzieć na odpowiedź,

ale chciałem powiedzieć, że wizję tego, jaki jest stan, zaburzają nam też trochę środki europejskie. Z jednej strony, tak powiem, dobrze, że one są, ale, z drugiej strony, wiemy, że ich wydatkowanie wiąże się z pewnymi zasadami, tak? To nie są środki, które wydaje się jak dotację podmiotową, one są na określone projekty, o których wiemy, że ich efektywność jest zróżnicowana.

Tak więc pytanie pana senatora Wittbrodta ma jeszcze parę rozgałęzień. Nie wiem, czy pan minister teraz byłby w stanie powiedzieć coś w tym obszarze...

Dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej Arkadiusz Jarkiewicz:

Generalnie kraje basenu Morza Śródziemnego, a szczególnie Włochy, w ostatnich trzech latach obniżyły wydatki na edukację, Grecja również je obniżyła. Dane pokazują, że te kraje obniżają wydatki i przeznaczają – ja znalazłem te dane tutaj, u siebie – 1–1,5% PKB. Tak, taki jest wkład w edukację w tych krajach, w związku z tym możemy powiedzieć, że te spadki są tam dość znaczące. My nie porównujemy tego z danymi ze Stanów Zjednoczonych, gdzie jest około 5% PKB na edukację i szkolenia, niejako na cały blok, na edukację i na szkolnictwo wyższe. Tak?

Senator Edmund Wittbrodt:

Bo to się tak rozwarstwia, są państwa w kryzysie, ale są i państwa, które cały czas dbają o edukację, jak Finlandia czy inne. Dlatego jest istotne, żeby wiedzieć, jaka jest ta średnia i potem...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Mimo wszystko jestem zaskoczony, że te dane są resortowi – użyję słowa, którego nie lubię – jakoś tak bliżej mało znane. One są jednak pewnym podstawowym miernikiem, pewnym odniesieniem. Tak? My porównujemy się dzięki nim do Unii Europejskiej, do innych krajów. Bardzo słusznie została tutaj przywołana Finlandia, która... Ta Finlandia sprzed jakiegoś czasu pod wieloma względami bardzo przypominała Polskę, a teraz chcielibyśmy, żeby Polska ją przynajmniej przypominała.

Pan senator Hodorowicz.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Bardzo krótko. Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana przewodniczącego i powiedzieć, że jak najbardziej racjonalne jest robienie wszelkich zmian i poprawianie jakości w okresie, kiedy jest właśnie tak zwany dołek populacyjny. To jest absolutnie uzasadnione z punktu widzenia i ekonomicznego, i praktycznego.

Osobiście uważam, że właśnie w takim momencie nie powinno się obcinać środków. Jeżeli taki „dołek” występuje, to nie powinno się obcinać środków na edukację, powinno się – korzystając z tego, że jest taki stan – dążyć do zreformowania i poprawy jakości. Tego zresztą uczy także fizyka, że wszelkie przemiany należy robić wtedy, kiedy występuje minimum potencjałowe.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Z tym, że to, Panie Profesorze, jest trochę tak, że my zawsze mamy problem, co z czym porównywać. To jest tak, że z jednej strony środki rosną... Dochodzi tu pytanie o tempo tego wzrostu – ja zawsze porównuję wzrost środków w wzrostem PKB, bo to pokazuje, czy strategia jest taka, że idziemy jeszcze bardziej w inwestowanie, w edukację itd. A będzie tak, jeśli tempo wydatków, udziały w PKB się poprawią, jeśli będą coraz większe.

Z drugiej strony są zadania, które są wykonywane, a także jest określone tempo wzrostu tych zadań. Dlatego też pytamy o liczbę młodzieży, która jest edukowana w systemie. Cały czas ostatnio ta liczba malała, a w tej chwili, ze względu na włączenie nowej grupy, grupy sześciolatków, ona ustabilizowała się, jest na poziomie ubiegłorocznym. Tak więc troszeczkę te środki rosną, chyba nieco ponad inflację, bo tam jest 1,2%. To wygląda tak, że niby jest okej, ale przecież ważne są właśnie te udziały procentowe, te wyrażone w PKB, a także ważne jest porównanie ich z tym, jak to wygląda w innych państwach, bo dopiero wtedy mamy odniesienie, o które nam chodzi.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Oczywiście, oprócz procentów, powinniśmy brać pod uwagę inne elementy tych porównań, ale to jest właśnie ta miara. Wiemy, że porównania jakościowe są trudne, porównania ilościowe są łatwiejsze, tak więc zaczynamy od ilościowych, a potem przechodzimy do jakościowych, prawda? I patrzymy, jak to się przenosi... Tak że, oczywiście, tak to wygląda.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Dopowiem. Myślę, że też ważne jest, żebyśmy wspomnieli o tym, że u nas jest też pewien dualizm, jeżeli chodzi o to finansowanie zadań oświatowych. Jeśli chodzi o dane, które zbieramy – a te z roku 2013 mówią o tym, że generalnie na oświatę w naszym kraju wydaliśmy 61 miliardów zł – to w nich uwzględnione są też pieniądze, które zostały przekazane przez jednostki samorządu terytorialnego. Tak że można powiedzieć, że to była dodatkowa kwota, kwota około 20 miliardów zł, kwota przekazana przez jednostki samorządu terytorialnego. Jeżeli zsumujemy kwoty, czyli około 40 miliardów zł, które dzisiaj planujemy na oświatę w roku 2015, i około 22 miliardów zł z jednostek samorządu terytorialnego – myślę, że można śmiało dodać tu taką kwotę – to otrzymamy 62 miliardy zł na oświatę. Na zadania oświatowe powinniśmy chyba patrzeć właśnie w ten sposób. Wtedy wyjdzie nam około 4% PKB na oświatę. No, taki mamy system...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Panie Ministrze, 3%, nie 4%. 3%, bo tu jest plus połowa tego... Jest 2%, czyli będzie 3%? Nie przesadzajmy z tą propagandą sukcesu.)

Myślę, że trzeba otwarcie mówić o tym, że to są pieniądze, które nie tylko idą z budżetu państwa, ale także z jednostek samorządu terytorialnego. A to jest, jak mówię, wkład ogromny. To jest wkład ogromny.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: No, 3,75% – poprawię się.)

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja w pełni z tym się zgadzam, tylko wydaje mi się, że trzeba o tym nie tylko w pełni mówić, ale że trzeba to i w pełni napisać. Moim zdaniem w tabelach, które widzimy, to powinno być widoczne, i to niezależnie od tego, że pieniądze z budżetu państwa są niejako przypisane i że w samorządach są one jak gdyby, powiedzmy, pewne. Mówię „powiedzmy”, bo samorzady zachowują się różnie. Moim zdaniem, my te wszystkie dane powinniśmy widzieć w całości, w jednym miejscu.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski: Tak, Panie Profesorze...)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jeśli można... To znaczy tu jest pewna paralela do nauki, bo mamy dwie składowe, budżet i gospodarkę. Ponieważ mówimy o budżecie państwa, to mamy konkretne kwoty, ale mówimy też o finansach publicznych i tutaj już samorzady się mieszczą... Prawda?

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale samorzady...)

Tak, tak.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Tak, Panie Profesorze, ale prawda jest też taka, że my dzisiaj nie znamy planów jednostek samorządu terytorialnego, planów związanych z budżetem na rok 2015. Te budżety są kreowane teraz, niektóre powstaną w styczniu. I szczerze mówiąc, po wykonaniu tych budżetów, jednostek samorządu terytorialnego, na koniec roku, czyli w roku 2015, możemy mówić tylko o tym, co się wydarzyło w roku poprzednim. I możemy umieścić to w tabelach, ale tylko i wyłącznie będzie to statystyka, zresztą, tak jak pan dyrektor powiedział, w danych o wykonaniu budżetu jest to podliczone, takie tabele są.

Pan dyrektor Jarkiewicz ma dane z Eurostatu dotyczące PKB. W związku z tym proszę bardzo...

Dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej Arkadiusz Jarkiewicz:

To są dane z tego roku, ale one odnoszą się do roku 2011, po prostu Eurostat ma taki cykl badań. Tak więc w roku 2011 – to są ostatnie dane z Eurostatu – współczynnik nakładów na edukację w Polsce wynosił 5,41% PKB, a w Danii – 8,44%. Tak więc w 2011 r. byliśmy, że tak powiem, w połowie stawki, za nami było wiele krajów: Węgry, Portugalia, Holandia, Wielka Brytania. Średnia dla

Unii Europejskiej wynosiła 5%, dla strefy euro – 4,87%, a my mieliśmy 5,41%, tak? Jak już mówiłem, we Włoszech czy Hiszpanii te wartości wynosiły około 4%, a w Grecji – 3,57%. Nie odnoszę się tu do Rumunii czy Bułgarii – 3,90% i 3,51% – do tych krajów, które jednak notują... w których kryzys był, że tak powiem, bardziej odczuwalny. Przed nami jest na przykład Estonia, ale tylko o ułamki procenta, ona ma wskaźnik 5,47%, a Polska 5,41%. Tak że wydaje się, że nie jesteśmy na szarym końcu. Takie są najświeższe dane Eurostatu.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Ale skąd bierze się dane, że w Polsce jest 5,41%, skoro mamy 2,52%?)

Panie Przewodniczący, my tutaj pokazujemy budżet państwa, nie pokazujemy tego, o czym pan minister przed chwilą wspomniał, wkładu własnego samorządów. Nie pokazujemy też nakładów, które są ujęte w regionalnych programach operacyjnych. No, taką mamy, że tak powiem, metodologię prezentowania budżetu.

Jeżeli państwo senatorowie uznają, że jest konieczna zmiana, to w przyszłym roku będziemy te dane pokazywali w innym kontekście, przyjmujemy inną metodologię ich prezentowania. Będziemy też w kontakcie z Ministerstwem Finansów, aby móc te dane w jakiś usystematyzowany sposób przekazać. Tak że dane z Eurostatu dotyczące nakładów na edukację uwzględniają wszystkie wydatki, a my prezentujemy tutaj tutaj tylko pewien wycinek, wydatki finansowane wprost z budżetu państwa.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak, Panie Ministrze, bo widzę, że pan tak kiwa głową, ale pan powiedział 60 miliardów, 60 miliardów to daje 3,75%, prawda, pan powiedział 4%, to nie jest duża różnica, ale tu jest 5,4%! Czyli brakuje kolejnych 20 miliardów, to jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Z europejskich, z regionalnych? To się wydaje niemożliwe.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

61 miliardów zł... podałem rok 2013, tutaj mieliśmy dane najnowsze, które są publikowane z Eurostatu, to jest 2011 r., ale te 20 miliardów to, Panie Przewodniczący, zapewniam, są środki z regionalnych programów operacyjnych, które są po prostu środkami z Unii Europejskiej. Tyle tego jest.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator Bonisławki. Bardzo proszę.

Przepraszam, że to tak długo trwało...

(Senator Ryszard Bonisławski: Nie szkodzi.)

...że trzeba było się dopominać, ale była duża dynamika.

Senator Ryszard Bonisławski:

W dziale 921 „Kultura i Ochrona Dziedzictwa Narodowego” jest kwota 8 milionów zł na Centrum Nauki Kopernik. „Kultura i Ochrona Dziedzictwa Narodowego”

i Centrum Nauki Kopernik to... no, to się trochę tak klóci. Przecież centrum dostaje pieniądze nie tylko od państwa, z ministerstwa.

Chciałbym zapytać, czy nie da się w końcu tych pieniędzy przerzucić na inne, bardziej konkretne cele. Pytam o to, bo Centrum Nauki Kopernik pobiera ogromne opłaty za wstęp, dla dzieci opłata jednorazowa to około 29 zł, a dla dorosłych około 40 zł, plus wynajęcie sali, a oprócz tego ma bogatych sponsorów, chociażby Samsunga i innych. Przy tych... Bo jeszcze Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego też taką samą sumę przydziela i nikt nie pyta, na co te pieniądze idą, jak są wydatkowane.

Ja już zadawałem podobne pytanie, dostałem odpowiedź taką: my musimy to dawać, po prostu. Wobec tego mam jeszcze pytanie: czy ministerstwo ma swojego przedstawiciela w Radzie Programowej Centrum Nauki Kopernik, to może wtedy ten przedstawiciel byłby w stanie odpowiedzieć, jak są te pieniądze wydatkowane i w jaki sposób dzielone. W porównaniu ze środkami na duże muzea, muzea o zasięgu ogólnopolskim, dotacja w wysokości prawie 24 milionów zł wydaje się ogromna. Tylko cztery muzea w kraju mają nieco wyższą dotację.

Tu jest też wykaz dochodów osiągniętych przez ministerstwo, chciałbym więc zapytać, czy w dochodach budżetowych mieszczą się także dochody uzyskiwane przez Centrum Nauki Kopernik i czy są one dzielone po równo dla wszystkich ministerstw. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej Arkadiusz Jarkiewicz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Co do tych 8 milionów, które są przekazywane w formie dotacji Centrum Nauki Kopernik... Tak dla przypomnienia powiem, że to jest wspólna instytucja kultury tworzona przez ministra edukacji, ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz miasto stołeczne Warszawa, to są jej organy prowadzące. W związku z tym w tej instytucji – jeżeli taki jest jej sposób finansowania i taki jest sposób jej powołania – należałoby, że tak powiem, dokonać zmian strukturalnych... Wydaje się, że z panem ministrem nie jesteśmy upoważnieni, aby tę kwestię, aby ten temat poruszać.

Co do 8 milionów zł, które przekazywane są jako dotacja, to corocznie przeprowadzane jest badanie sprawozdania finansowego przez audytora, który jest wyłaniany, że tak powiem, też corocznie, ale raz przez ministra edukacji, raz przez ministra nauki, a raz przez miasto stołeczne Warszawa. Tak więc na podstawie porozumienia tych trzech organów założycielskich, organów prowadzących Centrum Nauki Kopernik badane są jego wydatki.

Rada Programowa Centrum Nauki Kopernik ma charakter rady programowej, a nie rady nadzorczej, troszkę inne zadania są postawione przed radą naukową. Ona nie ma takiego charakteru jak rada nadzorcza w spółce Skarbu Państwa czy w jakieś innej spółce akcyjnej, w związku

z tym wydaje się, że nie powinniśmy nakładać na członków rady programowej zadań związanych z badaniem wydatków, zresztą one są badane przez biegłego rewidenta, przez uprawnione podmioty.

Sprawozdania finansowe są również analizowane przez ministra edukacji narodowej, a minister edukacji nie zakwestionował dotychczas... To znaczy nie ma potrzeby kwestionowania, ponieważ te wydatki w wysokości 8 milionów zł dotyczą tak naprawdę wsparcia finansowego dla Centrum Nauki Kopernik. Jest tak, ponieważ raz utworzona instytucja, instytucja tego typu... Chodzi o to, że oferta wystawienicza ulega jednak modyfikacji, sama konserwacja sprzętu wymaga nakładów. Skoro taką instytucję utworzyły wspomniane trzy organy, to podjęły też decyzję o jej finansowaniu. Aby to zmienić, musiałaby zapaść decyzja, że tak powiem, wykraczająca poza...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

To znaczy, uprzedzę: w żadnym stopniu nie jesteśmy usatysfakcjonowani tą odpowiedzią.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mianowicie my, opiniując, dajemy pewną rękojmię...

Prawda jest taka, że tak duże zasilanie powoduje brak wysiłku strony dotowanej. To znaczy oczywiście wszyscy chwalą, wszyscy są zachwyceni, ale mówimy tu znowuż o stronie programowej, a jeśli chodzi o stronę finansów... Wiemy, że jest wiele innych pozycji budżetowych, które są w dużo większej potrzebie, a które dociskamy finansowo, mówimy, że nie, bo budżet, bo mało pieniędzy... Tak więc tutaj jednak należałoby przygotować bardziej wnikliwą analizę.

Minimum, jakiego oczekuję, to informacja na piśmie, ale zawierająca dokładną odpowiedź na pytania, które tu padły. Powiedzenie, że ministerstwo daje, bo jest jednym z kilku takich podmiotów, jest pewnym rozmyciem odpowiedzialności. My nie możemy tego przyjąć.

Pan senator chciałby... Tak że bardzo proszę.

Senator Ryszard Bonisławski:

Chciałbym właśnie prosić o odpowiedź na piśmie, o podanie, jak te sumy zostały wydatkowane, na co. Od dwóch lat nie mogę się doczekać odpowiedzi, tak jakby ktoś chciał coś ukryć albo był obojętny na wydatki. My tutaj naprawdę jesteśmy dociskani, chodzi o wydatki na kolonie i inne projekty o wiele, wiele mniejsze, ale wychowawczo o wiele ważniejsze niż zabawa w Centrum Nauki Kopernik. Do niego ludzie idą po zabawę, trochę się uczą, ale...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Nie, nie, ja tutaj broniłbym, niejako w drugą stronę... To znaczy, to jest ważna zabawa, wiemy, ile sektor nauki w nią wkłada. On zresztą zawsze intensywnie wspierał promocję nauki, ale w ostatnich latach, widzę to, jest szczególny nacisk na promocję. Nie wiem, czy to jest skuteczne, ale wiem, że o tym się mówi. Jest to potrzebne tym bardziej, że naszą wspólną troską w obszarze edukacji objęte są dzieci zdolne. Tak więc chodzi tutaj i o to, żeby w procesie

edukacji zachęcać... Oczywiście rolą każdego nauczyciela jest to, żeby potrafił zainteresować uczniów przedmiotem, którym się zajmuje. Centrum Nauki Kopernik niejako w sposób całościowy, ogólnopolski może być liderem tego typu działań. Nic jednak nie zwalnia nas z wnikliwości przy ocenie finansów. Tak więc ja w takich kategoriach bym na to popatrzył. Centrum jest zabawką, powiedziałbym, bardzo potrzebną.

Czy są jeszcze pytania?

Ja jednak poprosiłbym... To znaczy jeśli chodzi o informacje z Eurostatu, to, tak myślę, panowie senatorowie chcieliby otrzymać odpowiedź na piśmie. Oczywiście, możemy te dane sami odszukać, bo żyjemy w takim czasie, ale jednak odpowiedź byłaby niejako porządkująca. Może moglibyśmy też otrzymać komentarz, skąd te kolejne 20 miliardów zł, żeby było 60 miliardów... No i kwestia finansowania Centrum Nauki Kopernik też jest absolutnie istotna, co do tego nie ma wątpliwości.

Proszę państwa – zwracam się do panów senatorów – rozumiem, że wyczerpaliśmy tematy w dyskusji. Przyjęcie tej części budżetowej zawsze odbywało się w drodze głosowania, więc...

Widzę, że pan senator Wittbrodt protestuje, tak więc oddaję mu głos.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja nie protestuję, ja tylko dołożyłbym prośbę. Mianowicie chciałbym zobaczyć udziały procentowe w troszkę dłuższym odcinku czasu. Tam jest wspomniany rok 2014, są plany na rok 2015, a chciałbym wiedzieć, jak zmieniały się te udziały w ciągu minionych dziesięciu lat itd.

(Głos z sali: To akurat będzie komplet.)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak, czyli przekazaliśmy już nasze postulaty.

Zatem zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (6)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Panie Ministrze, bardzo dziękujemy za obecność, za przedstawienie części budżetu. I oczekujemy na informacje na piśmie.

Bardzo dziękuję.

Zarządzam dziesięć minut przerwy.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, wznawiamy obrady Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo serdecznie witam panią minister Dorotę Idzi, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Witamy serdecznie.

Witamy też pozostałych przedstawicieli Ministerstwa Sportu i Turystyki: panią Monikę Rolnik, dyrektora generalnego; panią Annę Klimek-Krypę, dyrektor Departamentu Ekonomiczno-Finansowego; pana Adama Soroko, dyrek-

tora Departamentu Sportu Wyczynowego; pana Dariusza Bużę, dyrektora Departamentu Sportu dla Wszystkich, a także panią Aleksandrę Plucińską, dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest zaopiniowanie poszczególnych pozycji części budżetu państwa. Przystępujemy teraz do omówienia części 25, a także pozostałych części związanych ze sportem, z kulturą fizyczną. Dostaliśmy kolorowy opis tego projektu.

Przekazuję głos pani minister. Bardzo proszę o krótkie przedstawienie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dorota Idzi: Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, Szanowni Państwo, sprawy budżetowe dotyczące części 25 przedstawi pani Anna Klimek-Krypa, dyrektor Departamentu Ekonomiczno-Finansowego. Proszę.)

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

Dyrektor Departamentu Ekonomiczno-Finansowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki Anna Klimek-Krypa:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zadania realizowane w 2015 r. przez Ministerstwo Sportu i Turystyki w obszarze kultury fizycznej mają na celu promocję i upowszechnianie aktywności fizycznej w społeczeństwie, wspieranie sportu wyczynowego oraz rozwój infrastruktury sportowej.

W ramach działalności ministra właściwego do spraw kultury fizycznej wyodrębniono na rok 2015 zadanie priorytetowe, jakim jest wspieranie sportu wyczynowego. Jest to związane z tym, iż rok 2015 jest rokiem przedolimpijskim, w którym nastąpi finalizacja przygotowań do letnich igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 r.

Skonsolidowany projekt budżetu na rok 2015 w zakresie realizacji zadań z obszaru kultury fizycznej przewiduje wydatki na poziomie 948 milionów 930 tysięcy zł, co stanowi wzrost o 8,6% w stosunku do łącznych wydatków określonych w ustawie budżetowej na rok 2014 – środków jest prawie o 76 milionów zł więcej niż w roku 2014. Finansowanie zadań sportowych realizowane jest z dwóch źródeł finansowania, a mianowicie ze środków budżetowych, które są ujęte w projekcie ustawy budżetowej na 2015 r. w części 25 – jest tam przewidziana kwota 290 milionów 144 tysięcy zł i stanowi ona 30,6% łącznych wydatków w całej części 25, łącznie z wydatkami na państwowe fundusze celowe. Drugim źródłem finansowania zadań z zakresu sportu są państwowe fundusze celowe. Na realizację tych zadań przeznaczono łącznie 659 milionów zł, z tego z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej 646 milionów zł, które pokrywają 68,1% łącznych wydatków. Środki z Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów, w wysokości 12 milionów 996 tysięcy zł, pokrywają 1,4% łącznych wydatków.

W ramach czterech obszarów, kluczowych dla Ministerstwa Sportu i Turystyki, realizowane będą następujące zadania. W ramach pierwszego obszaru na realizację zadań sportu dla wszystkich w budżecie ministra sportu

przewidziano łącznie – i z budżetu, i z funduszu – prawie 116 milionów zł, co daje wzrost o 21% w stosunku do wydatków ujętych w planie na 2014 r. Zadania te będą finansowane z dwóch źródeł. W budżecie państwa, czyli w części 25, przewidziana jest na nie kwota 23 milionów 349 tysięcy zł – te środki są przeznaczone na realizację zadań związanych z upowszechnianiem aktywności fizycznej w społeczeństwie oraz na jej promocję. W ramach państwowych funduszy celowych, Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów, przewidziana jest łączna kwota 92 milionów 593 tysięcy zł. Środki na realizację programu „Sport wszystkich dzieci” pochodzą z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej – one bardzo znacznie wzrosły, bo jest ich aż 64 miliony 695 tysięcy zł. Na zajęcia sportowe dla uczniów przeznaczona jest kwota 13 milionów zł – te zajęcia realizowane są właśnie ze środków z Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów – a na Program upowszechniania sportu osób niepełnosprawnych przeznaczono, też z tego funduszu, kwotę w wysokości prawie 15 milionów zł.

Drugim kluczowym obszarem jest realizacja zadań sportu wyczynowego. Na realizację tego zadania w budżecie łącznie przewidziano 319 milionów 119 tysięcy zł, co stanowi 105% w stosunku do wydatków ujętych w planie na rok 2014. Na realizację zadań w ramach środków budżetowych na sport wyczynowy przeznaczono 150 milionów zł, co w stosunku do roku 2014 oznacza znaczny wzrost środków, bo o 11%. W ramach państwowego funduszu celowego realizujemy program szkolenia i współzawodnictwa sportowego młodzieży uzdolnionej. Na realizację tego zadania przeznaczono 169 milionów 119 tysięcy zł.

Trzecim obszarem, w którym minister sportu realizuje swoje zadania, jest obszar sportu wyczynowego osób niepełnosprawnych. I na to zadanie przeznaczono kwotę 19 milionów 425 tysięcy zł, co daje wzrost o 11,3% w stosunku do wydatków ujętych w planie na rok 2014. To zadanie jest realizowane również z dwóch źródeł. Ze środków budżetowych przeznaczono na nie 5 milionów 200 tysięcy zł i w ramach tych środków realizujemy zadania... te środki przeznaczamy na wsparcie przygotowań kadry narodowej do udziału w igrzyskach paraolimpijskich, igrzyskach głuchych oraz mistrzostwach świata i Europy. Środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, w kwocie 14 milionów 225 tysięcy zł przeznaczamy na wspieranie współzawodnictwa sportowego osób niepełnosprawnych.

Czwartym obszarem są zadania inwestycyjne, które praktycznie w stu procentach są finansowane, dofinansowywane z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej – jest przewidziana na nie kwota 385 milionów 403 tysięcy zł. W ramach tych środków realizujemy również dwa zadania inwestycyjne z budżetu, kwota 2 milionów 550 tysięcy zł jest przeznaczona głównie na zadania inwestycyjne COS i na zadania inwestycyjne Instytutu Sportu.

Tak więc cztery główne obszary, na finansowanie których skumulowano największe środki to: zadania sportu powszechnego, wyczynowego, osób niepełnosprawnych i zadania inwestycyjne.

Dochody w budżecie w części 25 zostały zaplanowane na poziomie 2 milionów 124 tysięcy zł. Tak jak wspominałam, wydatki w części 25 budżetu zaplanowano w wyso-

kości 290 milionów 144 tysięcy zł, co oznacza ich wzrost w stosunku do wydatków w ustawie budżetowej na rok 2014 o 5,1%. Tak jak już wspomniałam, nasze zadania są podzielone na obszary...

W ramach wydatków zabezpieczono środki na dotacje celowe w łącznej kwocie 207 milionów 340 tysięcy zł – w stosunku do kwot w roku 2014 jest tu wzrost o 10,9%. W ramach tych środków mają być dofinansowane zadania w ramach sportu dla wszystkich, sportu wyczynowego, sportu osób niepełnosprawnych, są one przeznaczone także na utrzymanie akredytacji WADA. Jest to dotacja celowa dla Instytutu Sportu. W ramach dotacji celowych realizujemy projekt „Kibice razem”, program kariery dwutorowej sportowców oraz zadania Centralnego Ośrodka Sportu.

Drugą pozycją są świadczenia olimpijskie, paraolimpijskie i dla medalistów zawodów Przyjaźń-84 oraz nagrody ministra sportu i turystyki dla najlepszych trenerów i sportowców. Na te zadania przeznaczyliśmy kwotę 22 milionów 315 tysięcy zł, jest ona na poziomie kwoty z roku 2014. Na sfinansowanie zadań działalności statutowej Komisji do Zwalczenia Dopingu w Sporcie przeznaczyliśmy kwotę 2 milionów 77 tysięcy zł. Jest tu wzrost o 3,5%.

Na wydatki bieżące w zakresie kultury fizycznej jest kwota 31 milionów 163 tysięcy zł. Te środki przeznaczone są na działalność promocyjno-edukacyjną i informacyjną, w tym na naszą akcję „Stop zwolnieniom z WF-u”, a także na działalność badawczo-rozwojową.

Jak już wcześniej wspomniałam, na wydatki majątkowe realizowane z budżetu państwa przeznaczona jest kwota 2 milionów 550 tysięcy zł, składają się na nią dotacje dla COS oraz dotacja dla Instytutu Sportu na zakup sprzętu.

Na wydatki związane z administracją, na utrzymanie i funkcjonowanie urzędu, a także na wynagrodzenia pracowników przeznaczona jest kwota 24 milionów 672 tysięcy zł.

Na wydatki w zakresie działu „Obrona narodowa” jest kwota 27 tysięcy zł.

Państwowe fundusze celowe są też w dyspozycji ministra sportu i turystyki, a odpowiednie dwa plany finansowe znajdują się w załączniku nr 13. W Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów, właśnie w tym projekcie planu finansowego, na początku roku jest kwota 21 milionów 380 tysięcy zł, a prognozowane przychody funduszu to 13 milionów zł. Z tytułu opłat w zakresie reklamy napojów alkoholowych zaplanowaliśmy kwotę 12 milionów 300 tysięcy zł, a 700 tysięcy zł to są pozostałe przychody – z odsetek bankowych, z różnych innych wpływów.

Wydatki planowane są również w kwocie 13 milionów zł, z czego 12 milionów 996 tysięcy zł przeznaczono na dofinansowanie zajęć sportowych dla uczniów w ramach projektu powszechnej nauki pływania „Umiem pływać”, a 4 tysiące zł na opłaty bankowe. Przewidujemy, że stan finansów funduszu na koniec 2015 r. wyniesie 21 milionów 380 tysięcy zł.

Plan finansowy Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej również znajduje się w załączniku nr 13 do ustawy budżetowej i obejmuje stan funduszu na początku roku, to jest również kwota szacowana i wynosi ona 297 milionów 943 tysiące zł. Przychody funduszu zostały zaplanowane na poziomie 645 milionów 800 tysięcy zł, co daje w stosunku do prognozy z roku 2014 wzrost o 10,5%.

Jeśli chodzi o prognozę wpływów z Totalizatora Sportowego, którą otrzymujemy, to jest ona na poziomie 621 milionów 800 tysięcy zł. Pozostałe przychody to są odsetki i inne przychody z różnych opłat i wpływów.

Planowane wydatki wynikające z ustawy tworzącej fundusz są w kwocie 648 milionów 790 tysięcy zł. Środki te są przeznaczone na trzy główne zadania, czyli na przebudowę, remonty i dofinansowanie inwestycji sportowych, rozwijanie sportu wśród dzieci i młodzieży oraz wśród osób niepełnosprawnych. Pozostałe wydatki to są opłaty bankowe w kwocie 10 tysięcy zł. Przewidujemy, że stan finansów funduszu na koniec roku wyniesie 297 milionów 943 tysiące zł.

Na wspomniane trzy zadania, czyli przebudowę, remonty i dofinansowanie inwestycji obiektów sportowych, przeznaczyliśmy kwotę 382 milionów 853 tysięcy zł – jest tu wzrost o 12% w stosunku do wydatków ujętych w planie na rok 2014. Na rozwijanie sportu wśród dzieci i młodzieży jest przeznaczona kwota 233 milionów 814 tysięcy zł – tutaj również jest wzrost, o 7,8%. W ramach wspomnianego programu realizujemy dwa zadania. Na szkolenie i współzawodnictwo sportowe młodzieży uzdolnionej przeznaczona jest kwota 169 milionów 119 tysięcy zł, to dofinansowanie jest na poziomie tego z roku 2014. Na program „Sport wszystkich dzieci” jest bardzo znaczny wzrost środków, bo prawie o 36% w stosunku do planu na rok 2014, mianowicie zaplanowano tu kwotę 64 milionów 695 tysięcy zł, kwotowo oznacza to wzrost o 17 milionów zł. Na program rozwijania sportu wśród osób niepełnosprawnych przeznaczyliśmy 29 milionów 123 tysiące zł, co stanowi 13,7% w stosunku do planu funduszu na rok 2014.

Plan finansowy Centralnego Ośrodka Sportu znajduje się w ustawie budżetowej na 2015 r. w załączniku nr 12. Plan ten przewiduje przychody, które zostały zaplanowane na kwotę 125 milionów 103 tysięcy zł. W skład tych przychodów wchodzi dotacja z budżetu państwa, którą Centralny Ośrodek Sportu otrzymuje w formie dotacji celowej na bieżące utrzymanie i zarządzanie obiektami sportowymi COS – jest to kwota 22 milionów 11 tysięcy zł – oraz kwota w wysokości 1 miliona 300 tysięcy zł na wydatki inwestycyjne. Tak więc dotacje celowe z budżetu państwa dla COS opiewają na kwotę 23 milionów 311 tysięcy zł. Stanowi to 18,6% wszystkich planowanych przychodów.

Przychody z działalności Centralnego Ośrodka Sportu to 34 miliony 327... przepraszam: 62 miliony 50 tysięcy zł. Te przychody stanowią największą część wszystkich przychodów, bo aż 49,6%.

Środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na realizację zadań inwestycyjnych wynoszą 34 miliony 327 tysięcy zł – to jest 27,4% wszystkich przychodów. Pozostałe przychody, które generuje Centralny Ośrodek Sportu, wynoszą 5 milionów 415 tysięcy zł, co stanowi 4,3% wszystkich przychodów.

Planowane koszty Centralnego Ośrodka Sportu ujęte w planie finansowym określono na poziomie 133 milionów 588 tysięcy zł, z czego koszty funkcjonowania COS to prawie 98 milionów zł, czyli stanowią one 73,3% wszystkich planowanych kosztów wraz z wydatkami majątkowymi. Pozostałe koszty wynoszą około 36 milionów zł, co stanowi 26,7% planowanych kosztów. Na tym chciałabym zakończyć. Dziękuję bardzo i przepraszam, że tak długo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.
Czy panowie senatorowie mają pytania?
Pan senator Wach. Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Mam ogólne pytanie, dotyczące tego, co mamy w materiale na samym wstępie. Mianowicie zostało tam sformułowane zadanie priorytetowe na rok 2015 „Wspieranie sportu wyczynowego”, co, jak sądzę, jest związane ze zbliżającymi się igrzyskami olimpijskimi. W jakim stopniu priorytet dotyczący sportu wyczynowego ma odbicie w konkretnych zapisach ustawy?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu
Sportu Wyczynowego
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Soroko:**

Panie Senatorze, ten priorytet znajduje odzwierciedlenie w głównym zadaniu, jakie jest finansowane ze środków budżetu państwa, mam tu na myśli wspieranie przygotowań do igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy. Jest znaczący wzrost środków finansowych – o 10%, prawie o 11% – dla polskich związków sportowych na kategorii olimpijskie.

(*Senator Piotr Wach:* Czyli po prostu to jest w wydatkach na związki...)

Tak. Dlatego że zgodnie z ustawą o sporcie to polskie związki sportowe realizują program przygotowań do igrzysk olimpijskich.

(*Senator Piotr Wach:* Panie Przewodniczący, czy mogę zadać drugie pytanie?)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Drugą sprawą, która mnie interesuje... Tutaj jest zawarte i finansowanie funduszy, i finansowanie Centralnego Ośrodka Sportu, i rozwój bazy. Czy w planach w ogóle, a w szczególności w bieżącym budżecie, tym na kolejny rok, znajduje odbicie sprawa przebudowy czy przystosowania pełnowymiarowego toru łyżwiarskiego w taki sposób, abyśmy mieli tor kryty? To podnoszono, o to postulowano podczas ostatniej olimpiady.

**Dyrektor Departamentu
Infrastruktury Sportowej
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Aleksandra Plucińska:**

Tak, jak najbardziej. Jesteśmy w kontakcie z władzami miasta stołecznego Warszawy i planujemy inwestycję zadaszenia toru łyżwiarskiego na Stegnach. W ramach

Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu ta inwestycja, jak najbardziej, ma szansę na dofinansowanie. Jej wstępny kosztorys opiewa na 40 milionów zł. Myślę, że samorząd Warszawy i ministerstwo sportu są w stanie na tę inwestycję wyłożyć pieniądze po równo, po 50%. Kosztorys jest gotowy, a w tej chwili opracowywany jest projekt techniczny. Tak więc jesteśmy w kontakcie z samorządem Warszawy. Myślę, że ta inwestycja rozpocznie się w 2015 r.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.
Bardzo proszę, pan senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam pytania dotyczące dwóch tematów. Pierwszym jest program „Mały mistrz”. Myślę, że jest to bardzo fajny program, który wpisuje się w próbę rozwiązania problemu dotyczącego tego, że w klasach I–III, w klasach nauczania początkowego, lekcje wychowania fizycznego nie są prowadzone przez wykwalifikowanych nauczycieli. Środki zabezpieczone na ten program, na wsparcie przez wuefistów nauczycieli nauczania początkowego, w klasach I–III, wynoszą około 6 milionów zł. Moje pytanie jest następujące: czy w dalszej perspektywie przewidziane jest zintensyfikowanie tego programu? Pytam o to, bo myślę, że to byłby dobry kierunek. Mamy świadomość, że lekcje wychowania fizycznego są w kompetencji MEN, ale przecież ministerstwo sportu wspiera ten obszar poprzez wiele różnych akcji czy programów. To było pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy przyszłolnej infrastruktury sportowej. Mieliśmy znakomity program budowy Orlików, zostało ich zbudowanych ponad dwa tysiące sześćset. Ale co dalej? Czytamy tutaj, że są pewne programy pilotażowe. Hale tenisowe... no, tylko cztery zostały zbudowane, mamy też pomysł na infrastrukturę lekkoatletyczną. Ale czy jest jakiś program, pomysł, przynajmniej na taką skalę, na jaką były Orliki, dotyczący właśnie infrastruktury lekkoatletycznej? Chodziłoby tu też o sale sportowe z dobrą specyfikacją, o to, żeby rzeczywiście wszędzie, przy każdej szkole taka sala... takie obiekty lekkoatletyczne się znalazły. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu
Sportu dla Wszystkich
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Dariusz Buza:**

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Odpowiadając na pytanie pana senatora Szewińskiego dotyczące „Małego mistrza”, informuję, że rzeczywiście jest to projekt, z którym wiążemy duże nadzieje. On jest

wdrażany w tym roku po raz... To jest pierwszy rok jego funkcjonowania. Oczywiście zaplanowaliśmy odpowiednie środki, a właściwie utrzymaliśmy wysokość tych środków, 6 milionów zł, nieco inaczej profilując zadania wewnętrzne programu. Istotą programu jest oddanie nauczycielom edukacji wczesnoszkolnej narzędzia w celu ulepszenia, uatrakcyjnienia zajęć wychowania fizycznego. Pan senator słusznie zauważył, że takie właśnie jest założenie.

Program w 2015 r. zostanie wzmocniony o profilowane szkolenia dla nauczycieli, będą nowe szkolenia tematyczne, odnoszące się już do konkretnych sprawności, do konkretnych dyscyplin. One będą dotyczyć takich zagadnień jak na przykład poziom agresji wśród dzieci, jeszcze większe ich angażowanie w sport, poruszana będzie też kwestia pedagogiki motorycznej. Dojdą wszystkie tematy, które we wstępnych szkoleniach nie znalazły się po prostu ze względu na brak czasu. Od września 2015 r. ruszamy z pakietem specjalnych szkoleń dla nauczycieli w klasach drugich. Oprócz tego utrzymujemy jako jedno z założeń obecność na jednej godzinie wychowania fizycznego w tygodniu nauczyciela wuefisty, który będzie służył wsparciem nauczycielowi edukacji wczesnoszkolnej.

Dlaczego utrzymaliśmy budżet w niezmienionej wysokości? Dlatego że do programu nie przystąpiły jeszcze wszystkie województwa i nie wszyscy marszałkowie zadeklarowali środki, żeby ten budżet niejako wypełnić. Tegoroczne jego wykonanie jest na poziomie niespełna 55%, tak więc tutaj jeszcze mamy rezerwę. Konkurs w tej materii został ogłoszony 24 grudnia, do 12 stycznia czekamy na wnioski. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej w Ministerstwie Sportu i Turystyki Aleksandra Plucińska:

Jeśli chodzi o programy infrastrukturalne, to niestety nie mamy takich środków, jakimi dysponowaliśmy przy wdrażaniu programu „Moje boisko – Orlik 2012”, wówczas rocznie z budżetu państwa mieliśmy 250 milionów zł. W tej chwili pieniędzy z budżetu państwa na rozwój infrastruktury sportowej praktycznie nie mamy, dysponujemy tylko środkami Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Tak więc na tak dużą skalę programu na pewno na razie nie będzie.

Nie spoczywamy jednak na laurach i w tej chwili opracowujemy program budowy Orlików lekkoatletycznych. Lada moment zostaną opublikowane założenia do niego, choć w tym roku rzeczywiście będzie to tak naprawdę tylko program pilotażowy. Mamy na niego na razie 10 milionów zł. Tak więc ten program jest już opracowywany, prace nad nim są bardzo zaawansowane. Będzie w nim kilka opcji. Współpracujemy z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki, aby to wszystko miało ręce i nogi. Będą cztery opcje, będą bardziej profesjonalne lekkoatletyczne Orliki i będzie dobudowywanie elementów lekkoatletycznych do Orlików, które już istnieją. Myślę, że ten program ma szansę się rozwinąć.

Program remontów przyszkolnych rzeczywiście w tej chwili będzie wygaszany, będzie kończony, w 2015 r. są

przeznaczone ostatnie środki na zadania kontynuowane. Na nowe zadania w ramach tego programu środków nie będzie. Jednak nadal otrzymanie środków na taką infrastrukturę sportową jak sale gimnastyczne będzie możliwe, one będą pochodzić z wieloletnich programów rozwoju bazy sportowej, na które w tym roku mamy trochę więcej środków niż w latach poprzednich. Tak że myślę, że tego procesu nie będziemy przerywać.

Mamy też pewne analizy i będziemy je publikować w przyszłym roku. Po obradach sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki będziemy przedstawiać opracowanie dotyczące sal gimnastycznych, nasycenia salami gimnastycznymi w ogóle. Zrobiliśmy taką analizę w moim departamencie i wynika z niej, że w tej chwili to nasycenie już jest większe. My to monitorujemy, sprawdzamy, ilu sal gimnastycznych w danych gminach brakuje. Chodzi tu o małe gminy. Wygląda to coraz lepiej. Tak więc również mamy pewne zmapowanie wspomnianego problemu. Analizy będziemy przedstawiać chyba w I bądź II kwartale 2015 r., bo tutaj nie ma jakiejś palącej potrzeby... Jak mówię, Orliki lekkoatletyczne, mam nadzieję, rozwiną się na większą skalę, choć, niestety jestem przekonana, że nie na tak dużą jak te zasadnicze Orliki, piłkarskie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Nawiązując do pierwszego zdania pani wypowiedzi, chciałbym podzielić się najpierw pewną refleksją.

Otóż muszę powiedzieć, że trudność studiowania dokumentu, który państwo nam przekazali, wynika z tego, że podział środków budżetowych na sport, kulturę fizyczną i pozostałe aktywności w tym obszarze jest kuriozalny, ponieważ środki ujęte w części 25 stanowią nieco powyżej 1/4 wszystkich środków na ten obszar. Tak? Tu jest 290 milionów zł, a 659 milionów zł to są środki w ramach funduszy celowych. Oczywiście, można powiedzieć, że dzięki temu zapisowi ponad 650 milionów zł niejako nie miesza się z innymi środkami, że widać, że ta kwota jest na konkretne działania, niemniej jednak jest to trochę kuriozalne.

Drugie kuriozum jest takie, że w zasadzie zadania w zakresie kultury fizycznej w 80,4% są związane ze sportem wyczynowym. I chyba to jest trochę – o ile ja dobrze rozumiem pojęcie „kultura fizyczna” – dziwne. Oczywiście panowie senatorowie wiedzą, że sport powszechny jest związany z upowszechnianiem sportu jako elementu wychowania, profilaktyki prozdrowotnej. W ogóle chodzi o wszelką motoryczność społeczeństwa, tak więc ten sport jest niezwykle ważny. Wielokrotnie mówiliśmy o tym, że jest istotny związek między sportem wyczynowym a sportem powszechnym, nie ma wątpliwości, że ten związek jest, niemniej jednak... No, te refleksje pozostają.

Idąc tropem tematyki poruszanej w pierwszej części posiedzenia naszej komisji, kiedy to panowie senatorowie zwracali uwagę na istotne wydatki budżetu państwa na Centrum Nauki Kopernik, nie mogę nie zapytać o znacznie większe wydatki na Stadion Narodowy. 24 miliony zł to jest, powiedzmy, prawie 10% środków ujętych w części 25. 10%! Takie pytania tu się pojawiają. Oczywiście, jeśli za-

czniemy analizować zadania w ramach sportu dla wszystkich – prawie 24 miliony zł w części 25 plus potem środki w dziale, w którym są dotacje celowe – to jakoś już to tam wygląda, niemniej jednak refleksje i pytania pozostają.

Nie wiem, ale może pan senator Bonisławski od razu też...

Bardzo proszę.

Senator Ryszard Bonisławski:

Chcę zapytać o bardziej masowy sport, już nie ten wysokokwalifikowany. Otóż są tu dopisane zadania spoczywające na szkołach mistrzostwa sportowego, ale nie ma wykazu tych szkół, tego, jak te dotacje się rozkładają, gdzie one się znajdują itd. Skoro Łódzka SMS, która ma takie osiągnięcia w piłce plażowej, siatkowej, bo są tam mistrzowie świata, nie może nawet zbudować lichej hali z ciepłym piaskiem na zimę – ja nawet słyszałem, że to już zupełnie zostanie z Łodzi oddalone – to naprawdę nie wiem, jak to wygląda w innych szkołach. Mówię o tym, bo akurat ta sprawa do mnie dotarła. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy czegoś, co dla mnie jest nowe, europejskich festiwali młodzieży. My mamy o festiwalach ogólne pojęcie. Pamiętam, jak organizowało się kiedyś festiwal polityczny w Warszawie przy Pałacu Kultury, a tu chyba chodzi o festiwal młodzieży bardziej sportowy, jak rozumiem, zupełnie niezależny od uniwersytetu.

Trzecie pytanie dotyczy zadania „Rozwijanie sportu wśród osób niepełnosprawnych”. Mianowicie trochę mi tu brakuje, nie wiem, jakiegoś słowa, informacji o tym, że do osób niepełnosprawnych zaliczamy także seniorów. W poprzednim budżecie był program dla ludzi po sześćdziesiątym roku życia, którego twarzą był Kozakiewicz, a tutaj nigdzie nie ma o tym słowa. Czy ten pomysł już zupełnie upadł? Przecież niektórzy rozumują jakoś tak prosto i odbierają niepełnosprawność jedynie jako swoisty rodzaj kalectwa, a nie dostrzegają jej u osób starszych. A te osoby też mają ogromną potrzebę kultury fizycznej. Ja wiem o tym z doświadczenia, bo przez trzydzieści lat prowadziłem zajęcia rekreacyjne w gronie seniorów na uniwersytetach trzeciego wieku. I czy nie byłoby dobrze... Tu jest mowa o zwiększeniu aktywności i efektywności działań stowarzyszeń kultury fizycznej. Czy nie można byłoby w to włączyć właśnie uniwersytetów trzeciego wieku? Tam najlepiej wiedzą... Prowadzone na nich zajęcia oczywiście są odpłatne, tak więc ci ludzie pokrywają 100% kosztów, nie licząc na żadne dotacje. A przecież przy jakiegokolwiek sumie dotacji, nawet niewielkiej – przekonałem się o tym w przeszłości – liczba ćwiczących znacznie się zwiększa, bo dochodzą ci, których po prostu nie stać na wiele takich spotkań, na pójście na pływalnię, na wyjazd, na krótki, choćby tygodniowy obóz z aktywnym wypoczynkiem etc. Może to jest jakoś w to wplecione, jednak trudno mi jest w tym zapisie odnaleźć precyzyjnie sformułowane zdania... Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Sportu dla Wszystkich w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dariusz Buza:

Odniosę się do pytania pana senatora dotyczącego osób starszych. Rzeczywiście od tego roku działa program aktywności osób starszych. Jednym z zadań, które w jego ramach są realizowane, jest program „Bądź w olimpijskiej formie”, którego twarzą jest pan Władysław Kozakiewicz. To nie jest jednak jedyny program, bo my postawiliśmy na... To jest tylko omówienie budżetu, a oczywiście można byłoby o tym mówić wiele, bo w ramach tego „zabudżetowanego” budżetu jest kilkanaście różnych pozycji. Są w nim ujęte i uniwersytety trzeciego wieku, i stowarzyszenia, i TKKF, i ludowe zespoły sportowe. Są też różne akcje ogólnopolskie, w kilku województwach. Tak więc to nie jest tylko to...

Przed wszystkim postawiliśmy na promocję. Dofinansujemy specjalne wydawnictwo, które trafia do wszystkich uniwersytetów trzeciego wieku. To jest bezpłatna gazeta w jednorazowym nakładzie dwudziestu dwóch tysięcy egzemplarzy. Tak więc raz na miesiąc ukazuje się wydawnictwo, w którym są porady specjalistów, atlasy ćwiczeń, wywiady ze znanymi sportowcami w wieku pięćdziesiąt plus, sześćdziesiąt plus, którzy mówią, co im daje aktywność fizyczna, jakie korzyści im przynosi. I je też grantujemy, naszym dużym partnerem jest fundacja Instytut Łukasiewicza. Ogłosiliśmy konkurs na rok 2015, termin składania wniosków zakończył się 16 grudnia, a w styczniu będzie rozstrzygnięcie. Mogę uchylić rąbka tajemnicy, że w ramach konkursu zgłoszono wniosek dotyczący kontynuacji programu pod kuratelą pana Władysława Kozakiewicza, a także wniosek dotyczący wydawnictwa dla uniwersytetów trzeciego wieku. Chcę potwierdzić, że w tym zakresie jest bardzo duże zainteresowanie...

Jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne, to w Departamencie Sportu dla Wszystkich mamy pewne rozgraniczenie, osobno ujmowane jest rozwijanie sportu wśród osób niepełnosprawnych w kontekście jego upowszechniania, czyli obozy, imprezy sportowe i zajęcia dla osób niepełnosprawnych, jednak z wyłączeniem sfery wyczynowej i sportu wśród osób starszych. Dla osób starszych jest specjalnie dedykowany nowy program, który wyodrębniliśmy w ramach środków budżetowych. Oddzielnym programem jest oczywiście ten dotyczący sportu wyczynowego osób niepełnosprawnych. To też już jest kwestia budżetowa, ale leżąca w gestii innego departamentu.

(*Senator Ryszard Bonisławski: Czy mogę jeszcze...*)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Senator Ryszard Bonisławski:

Czy mógłbym poprosić o złożenie tej informacji na piśmie? Dobrze? Ona byłaby dla mnie, mógłbym wykorzystać ją w rozmowach. Jestem często o te sprawy pytany, bo przebywam bardzo często w tych środowiskach... Dziękuję.

**Dyrektor Departamentu Sportu dla Wszystkich w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Dariusz Buza:**

Panie Senatorze, Wysoka Komisjo, chciałbym udzielić odpowiedzi na pytanie, jakie wnioski i z jakiego zakresu uzyskały dofinansowanie w bieżącym roku, ale przed rozstrzygnięciem konkursu, bo mamy tryb konkursowy, niestety takich informacji nie mogę udzielić. Nie mogę przed rozstrzygnięciem powiedzieć, kto się zgłosił...

(Głos z sali: ...i kto dostanie.)

Senator Ryszard Bonisławski:

Chodzi mi o programowe zapewnienie. Możecie przecież udostępnić informacje o tym, co państwo robicie właśnie w sferze programowej. Dziwię się, że tak wiele jest robione, a tutaj nie ma ani jednego zdania, nawet w tym budżetowym projekcie, które uspokoiłoby tych, którzy na takie zdanie oczekują, a mianowicie mnie.

(Dyrektor Departamentu Sportu dla Wszystkich w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dariusz Buza: Rozumiem, że oczekiwanie pana senatora jest takie, żebyśmy rozszerzyli tekst, który jest na stronie 16. Tak?)

Jeśli państwo takimi informacjami dysponujecie... Dobrze? Tak byłoby najprościej.

(Dyrektor Departamentu Sportu dla Wszystkich w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dariusz Buza: Dobrze.)

Czy będę mógł tego użyć później do popularyzacji, do promocji pewnych działań?

**Dyrektor Departamentu Sportu dla Wszystkich w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Dariusz Buza:**

Absolutnie tak. Absolutnie tak.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Ale bez dodatkowego wynagrodzenia.)

Udzielimy panu odpowiedzi na piśmie.

**Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Adam Soroko:**

Teraz jeśli chodzi o sport wyczynowy... Pytania pana senatora dotyczyły też części dotyczącej sportu wyczynowego, zadań realizowanych ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Jeśli chodzi o SMS, szkoły mistrzostwa sportowego, to zadanie to realizowane jest, Panie Senatorze, przez polskie związki sportowe. Ono jest realizowane w ramach dużego zadania, na które jest kwota 115 milionów zł, czyli w ramach szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. To szkolenie realizowane jest przez polskie związki sportowe w dwóch formach, indywidualnej i grupowej. Forma indywidualna obejmuje, krótko mówiąc, szkolenie w ramach kadry narodowej, obozy, zgrupowania, wyjazdy, udział w rozgrywkach, a szkolenie grupowe to są

właśnie szkoły mistrzostwa sportowego. I to jest właśnie w tym zadaniu. Polskie związki sportowe składając wnioski o dofinansowanie do ministerstwa – oczywiście te związki, które prowadzą szkoły mistrzostwa sportowego – ujmują w swoich preliminarzach kosztów określone kwoty związane ze szkoleniem zawodników kadry narodowej, tych, którzy są w szkołach mistrzostwa sportowego.

Patrzę właśnie na pana senatora Szewińskiego, bo po dał dobry przykład. Polski Związek Piłki Siatkowej prowadzi trzy SMS, w Spale, Szczyrku i właśnie w Łodzi niepubliczną szkołę siatkówki plażowej. Związek co roku każdorazowo ujmuje w swoim preliminarzu koszty związane ze szkoleniem zawodników, a środki na nie są przekazywane w ramach umowy podpisanej z Ministerstwem Sportu i Turystyki.

Jeżeli chodzi o festiwal młodzieży, to jest to tak zwany EYOF, European Youth Olympic Festival. W ostatnim czasie, w ostatnich latach powstały nowe imprezy również dla młodzieży trochę młodszej. EYOF i MIO, młodzieżowe igrzyska olimpijskie, są przeznaczone dla młodszej kategorii wiekowej, odpowiadającej mniej więcej naszej kategorii juniora młodszego. Te imprezy organizowane są pod egidą Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Pewne zasady, nazwijmy je umownie kwalifikacją czy też wysyłaniem, są podobne jak przy dużych igrzyskach, w Polsce odbywa się to oczywiście pod egidą Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W ramach przygotowań do tych imprez również polskie związki sportowe szkołą zawodników, przygotowują ich do tych imprez. Zresztą one są ujęte w harmonogramie, w planach startowych i wysyłana jest na nie reprezentacja narodowa. Część kosztów związanych udziałem w tych imprezach mistrzowskich, jak chociażby EYOF czy MIO, również finansuje ministerstwo sportu.

Senator Ryszard Bonisławski:

Czy można byłoby do festiwalu dopisać „sportowy”?

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: W sensie nazwy oczywiście.)

To jest troszkę takie, jak mówię, mylące, bo kojarzy się z dawnymi festiwalami politycznymi.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ale też są festiwale kulturalne, Panie Senatorze. Może z tą polityką nie...

**Dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Aleksandra Plucińska:**

Jeszcze tylko uzupełnię, Panie Senatorze, informację o inwestycji SMS w Łodzi. Ponieważ inwestycja dotycząca siatkówki plażowej była wpisana do naszego planu rocznego na 2013 r., to była szansa na dofinansowanie jej w ramach programu „Inwestycje o szczególnym znaczeniu dla sportu”. W 2014 r. też mogliśmy ją wpisać, bo ona cały czas jest w planie wieloletnim, jednak jakby nie do końca została ona przygotowana przez inwestora. Wówczas, kiedy

będzie wszystko gotowe, jest szansa... Ta inwestycja cały czas ma szansę na realizację – ona została ujęta w planie wieloletnim – jednak pod warunkiem, że będzie montaż finansowy, a inwestor będzie gotowy do jej zrealizowania. Powtarzam, ona jest ujęta w naszym planie wieloletnim.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Przypominam się jeszcze z moimi pytaniami dotyczącymi funduszy celowych, części 25 i Stadionu Narodowego, ale nie wiem...

Zgłasza się w tej chwili pan senator Wach. Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Mam dwa pytania, na które być może da się krótko odpowiedzieć. Jedno dotyczy lekkiej atletyki. Była poruszana sprawa boisk dla młodzieży, programu rozbudowy infrastruktury w sposób dość szeroki i popularny, a czy są przewidziane w tym zakresie jakieś działania programowe, na przykład we współpracy z PZLA i z ministerstwem oświaty? Właściwie lekka atletyka, oprócz takiej dość powszechnej infrastruktury, potrzebuje również programu i pewnej propagacji. Kiedyś, bardzo dawno temu, był na przykład czwórbój lekkoatletyczny, którego popularność spowodowała poważny rozwój lekkiej atletyki i dopływ, i to jednak dość powszechny, wielu młodych ludzi. Oczywiście to było bardzo dawno temu, wtedy były też inne warunki. Czy obecnie jest to pozostawione szkołom specjalistycznym i związkowi, czy też jest przewidywany szerszy program w zakresie rozwoju lekkiej atletyki, łącznie z infrastrukturą? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie właściwie nie wiąże się bezpośrednio z budżetem, ale interesuje mnie odpowiedź na nie. Wydawało mi się... To znaczy o ile wiem, był spór ministerstwa z Krakowem dotyczący rezygnacji ze starania się o zorganizowanie zimowych igrzysk olimpijskich, chodziło o to, że pewne środki z ministerstwa zostały wydatkowane na propagandę... na promocję tego wydarzenia. Czy ta sprawa została rozwiązana, czy ta sprawa jest w toku, czy też jest to sprawa, że tak powiem, porzucona? Ja nie jestem w tym zorientowany, a po prostu mnie to ciekawi.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Na razie igrzyska są porzucone.

Pan senator Szewiński. Bardzo proszę.

Jeszcze pan senator Szewiński zapytał, a potem...

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zadać pytanie dotyczące infrastruktury sportowej na uczelniach wyższych, tej poza AZS oczywiście. Wiele uczelni, budując obiekty, korzysta z różnych programów, dlatego moje pytanie jest następujące: czy ministerstwo rozważa współfinansowanie kosztów utrzymania uczelnianych obiektów sportowych, na przykład

warunkując przedmiotowe dofinansowanie podpisaniem przez uczelnię zobowiązania do nieodpłatnego użyczenia obiektów organizacjom takim jak AZS czy innym, powstałym w celu krzewienia kultury fizycznej czy też w celu propagowania sportu kwalifikowanego? Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Ekonomiczno-Finansowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki Anna Klimek-Krypa:

Najpierw odpowiem na pana pytanie, Panie Przewodniczący.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Bardzo dziękuję.)

W budżecie w części 25 zostały zaplanowane środki na zadania związane ze Stadionem Narodowym, jest tu kwota 23 milionów 819 tysięcy zł. W jej ramach realizujemy cztery zadania. Przede wszystkim jest podatek, bo my jako ministerstwo sportu płacimy podatek od nieruchomości w kwocie 4 milionów zł. To zobowiązanie wynika oczywiście z ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, a stawka, w kwocie mniej więcej 4 milionów zł, została ustalona przez radę miasta stołecznego Warszawy, ona jest liczona od powierzchni gruntów.

Następnym zadaniem są koszty ubezpieczenia Stadionu Narodowego w kwocie 861 tysięcy zł. Mamy podpisaną umowę z naszym brokerem. Tak więc ubezpieczenie jest właśnie we wspomnianej wysokości.

Mamy tu również zadanie pod tytułem „Świadczenie usług prawnych oraz zakup usług pozostałych”, na które jest przeznaczona kwota 5 milionów 958 tysięcy zł. Zabezpieczamy usługi prawne związane ze sporami sądowymi, a sprawy z naszymi podwykonawcami są bardzo trudne, podpisujemy z nimi ugody, ewentualnie idziemy do sądu, w związku z tym musimy mieć bardzo profesjonalną kancelarię prawną, która nam w tych sprawach po prostu pomoże. Mamy również umowę z Narodowym Centrum Sportu, które pewne rozliczenia, pewne zadania przejęło na siebie i kompletuje dokumentację związaną właśnie z podwykonawcami.

W 2015 r. zaplanowaliśmy również środki na wypłatę roszczeń podwykonawców. Jest na nie przeznaczona kwota 13 milionów zł i jest to kwota wymagalna. Chodzi o zabezpieczenie roszczeń z tytułu gwarancji i rękojmi. Ta kwota stanie się wymagalna w lipcu 2015 r., a my reprezentujemy Skarb Państwa i musimy zabezpieczyć te środki. Mniej więcej to są już wszystkie pozycje, które będziemy realizować w 2015 r. Składają się one właśnie na kwotę prawie 24 milionów zł.

Jeśli chodzi o ZIO, o rok 2013, to wszystkie sprawy związane z Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi Kraków 2022 są w toku. Sprawa jest w sądzie. W tej chwili przygotowujemy dokumentację dla prokuratury w Tarnowie. Zobaczymy, jak to dalej będzie wyglądało. Na razie przygotowujemy dokumenty.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

**Dyrektor Departamentu
Infrastruktury Sportowej
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Aleksandra Plucińska:**

Odpowiem teraz panu senatorowi Szewińskiemu, że jeśli chodzi o sport akademicki, to nie mamy prawa, tytułu do tego, żeby z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej wydatkować środki na utrzymanie na przykład obiektów uczelni wyższych czy na użyczenie obiektów sportowych uczelniom. Planujemy jednak w ramach... Zobaczmy, jak będzie to wyglądało, ale w tej chwili planujemy na rok 2015 pięć programów inwestycyjnych. Być może z jakichś oszczędności uda się stworzyć pilotażowy program akademicki – głośno o tym myślimy. Mamy podpisane porozumienie z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego dotyczące właśnie rozwoju sportu akademickiego. Tak więc być może z jakichś środków uda nam się wygospodarować pewną kwotę na nowy program tego typu. Planujemy też zorganizować spotkanie z przedstawicielami ministerstwa nauki i bliższą współpracę z tym ministerstwem. Chodzi tu jednak tylko o środki inwestycyjne, czyli środki na nowe obiekty bądź na modernizację już istniejących, bo są one w bardzo kiepskim stanie.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego również dokłada do inwestycji infrastrukturalnych na uczelniach. Nie są to wielkie kwoty, ale ważne jest, że ono również dysponuje środkami na inwestycje w zakresie sportu akademickiego. My również w tej chwili dofinansowujemy wiele obiektów uczelni wyższych, łącznie z pięćdziesięciometrowymi pływalniami. I na Politechnice Łódzkiej, i na innych uczelniach są prowadzone inwestycje. Chcielibyśmy też ogłosić program na mniejszą skalę, w którym będzie chodziło o mniejsze obiekty, nie te duże, tylko trochę mniejsze. Ten program byłby dedykowany również AWF-om, one też mogłyby o udział w nim aplikować. Zobaczmy.

Myślę, że na pewno zauważamy potrzeby. Samo utrzymanie obiektów sportowych nie wchodzi w grę, ale inwestycje na pewno, i to również te drobne, obejmujące podstawową bazę dla sportu na uczelniach wyższych.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Lekka atletyka.)

Ja jeszcze może o tym Stadionie Narodowym... Pani przedstawiła tutaj to, co jest na stronie 30 – my to widzieliśmy i czytaliśmy. Z naszej strony była próba zwrócenia uwagi na to, że jednak jest to duża kwota w budżecie skromnym, bo przy 290 milionach zł 24 miliony zł są sporą kwotą. Tym bardziej, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...o godzinie 10.00 dyskutowaliśmy o 8 milionach zł, jakie ministerstwo edukacji przeznaczają na Centrum Nauki

Kopernik. Tak więc chodzi o zestawienie tych kwot. Poza tym widzimy, że tu na same usługi prawne jest prawie 6 milionów zł. No, ale to...

Jeśli zaś chodzi o zimowe igrzyska, to jaka kwota jest przedmiotem sporu? To też jest ciekawe.

**Dyrektor Departamentu
Ekonomiczno-Finansowego
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Anna Klimek-Krypa:**

Tu chodzi niejako o pierwszą ratę, na pierwszy etap przygotowań do zimowych igrzysk olimpijskich. Dziś – mówię w tej chwili z głowy – chodzi o około 4 milionów zł.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Knosala, a potem pan senator Hodorowicz.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, jeszcze o lekkiej atletyce... Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu
Sportu dla Wszystkich
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Dariusz Buza:**

Wysoka Komisjo, informuję, że rzeczywiście mamy komplementarny program, tak zwany miękki, do projektowanego programu infrastrukturalnego. Od września bieżącego roku trwa pilotaż tego programu, a jego operatorem jest Polski Związek Lekkiej Atletyki. Program pilotażowy skierowany jest do szkół podstawowych i gimnazjów. W styczniu spodziewamy się wniosku o ewaluację tego pilotażu, spotkamy się też z przedstawicielami Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, aby omówić zasady współpracy i dalsze etapy wdrażania tego programu już na szczeblu ogólnopolskim.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Knosala, potem pan senator Hodorowicz.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.

Mam dwa szczegółowe pytania. Pierwsze: czy w następnym roku będą środki finansowe, czy zostały one przeznaczone, na zadanie toru lodowego, lodowiska w Zakopanem?

Drugie pytanie też jest związane z Zakopanem. Mianowicie od blisko dwóch lat obserwuję niszczący hotel Continental, hotel COS w Zakopanem. Wiem, że miał być sprzedany, nie wiem, czy już jest sprzedany, czy dalej jest własnością COS. W każdym razie tam nic się nie dzieje, a wiadomo, że coś, co nie jest eksploatowane, niszczy, to po prostu widać gołym okiem. Dziękuję.

**Dyrektor Departamentu
Infrastruktury Sportowej
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Aleksandra Plucińska:**

Jeżeli chodzi o hotel... Zacznę od ostatniego pytania. Jeżeli chodzi o hotel Imperial – bo o Imperial pewnie chodziło panu senatorowi – to Centralny Ośrodek Sportu jakiś czas temu, po oddaniu nowego internatu w Zakopanem, podjął decyzję o zbyciu tej nieruchomości. Teraz jest nowy internat, który doskonale funkcjonuje. Jeżeli chodzi o zbycie hotelu, to chyba trzykrotnie wystawiano tę nieruchomość w przetargu. Niestety, były to próby nieudane. Być może zostanie podjęta jeszcze jedna próba wystawienia tej nieruchomości w przetargu, jednak dotychczas trzykrotnie nie udało się jej zbyć.

Jeśli chodzi o zadaszenie toru lodowego w Zakopanem, to na ten moment naszym priorytetem są Stegny. Inwestycje w Zakopanem w COS są, w tej chwili jest modernizowana hala, mamy tam też sporo innych wydatków infrastrukturalnych. Obiekt, o który pan pyta, nie jest wśród priorytetów COS, w tej chwili nie jest on na pierwszym miejscu. Niedługo będziemy tworzyć nowe zestawienie inwestycji priorytetowych. Obecnie Stegny są dla nas najważniejsze, ale do tematu toru lodowego w Zakopanem będziemy jeszcze wracać.

Pan senator Hodorowicz. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Panie Przewodniczący! Pani Minister!

Bardzo dziękuję koledze senatorowi za te pytania – dziękuję jako Podhalaniec – wyjął mi je kolega z ust.

Chciałbym zapytać panią minister o te 13 milionów zł, które są zarezerwowane na Stadion Narodowy, a przeznaczone dla ewentualnych podwykonawców. Otóż chciałbym zapytać, czy mam przez to rozumieć, że umowy z generalnym wykonawcą zostały źle zawarte? Czy wypłacano... Czy rzeczywiście było tak, że wypłacano generalnemu wykonawcy kwoty, nie sprawdzając, czy zapłacił on podwykonawcom? Rozumiem, że z tego właśnie tytułu są roszczenia podwykonawców. A jeżeli tak było, to czy ktokolwiek poniósł jakiegokolwiek konsekwencje, konsekwencje tego niedopatrzenia, tego, że źle zawarto umowy? Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja bym jeszcze dopowiedział. Z tego tekstu wynika, że chodzi o część wynagrodzeń zatrzymanych przez generalnego wykonawcę, czyli w zasadzie roszczenia powinny być kierowane do generalnego wykonawcy, a nie do ministerstwa. To rzeczywiście rodzi pytania.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu
Ekonomiczno-Finansowego
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Anna Klimek-Krypa:**

Jeśli panowie senatorowie pozwolicie, to na to bardzo skomplikowane pytanie, bo w ogóle te sprawy są bardzo skomplikowane, odpowiemy na piśmie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

To znaczy trochę jestem zaskoczony tą odpowiedzią, bo to są rzeczy, które po prostu są standardowe.

Na całym świecie od dziesiątków lat zleca się zawieranie takich umów, zapisuje się je, wprowadza się stosowne zabezpieczenia. To, że spory się pojawiają, jest oczywiste, ale pozostaje pytanie o kwoty. Skoro dla prawników mamy 6 milionów, a 13 milionów zł jest dla wykonawców, to jednak wzbudza to pewną refleksję. Ja oczywiście wiem, że wyścig prawników broniących państwa i broniących komercji jest trudny. Nie tylko w Polsce jest problemem to, że komercję stać na lepszych prawników niż państwo. Patrząc na te kwoty, widzę, że jest tu pewna próba zrównoważenia siły roszczeń komercyjnych. Niemniej jednak zetknęliśmy się z tym tematem przy okazji autostrad – prawda? – i wiemy, że umowa jest niezwykle ważną rzeczą, że ważne są etapy i jej formułowania, i jej podpisywania, a tutaj, tak się wydaje, były jakieś zaniedbania.

Tak że z dużym napięciem oczekujemy na informację na piśmie, bo to są rzeczy niezwykle ważne.

Czy pani minister chciałaby coś dopowiedzieć?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Dorota Idzi:**

Chciałabym po prostu powiedzieć, że w naszym gronie nie ma prawnika z naszego działu prawnego. Ponieważ sprawy zostały oddane do sądu, trwa spór sądowy, w związku z tym trudno nam merytorycznie odpowiedzieć w jego imieniu, jak w obecnej sytuacji wygląda cała ta sprawa związana ze Stadionem Narodowym. Dlatego pani dyrektor słusznie zaproponowała, że odpowiedź na piśmie będzie najstosowniejsza z naszej strony.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję, to ważne dopowiedzenie, ono częściowo wyjaśnia sytuację. Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Zatem zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem omówionych pozycji budżetowych? Proszę o podniesienie ręki. (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Bardzo dziękuję pani minister, bardzo dziękuję państwu z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Proszę państwa, zarządzam przerwę w obradach komisji do godziny 13.00. Ciąg dalszy obrad – w tej sali.

Ale jeszcze... Pani Elżbieto, o 16.00 też w tej sali, tak? (Sekretarz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Elżbieta Karwowska: Tak.)

Kolejne posiedzenie też w tej sali, o 16.00.

Jeszcze raz bardzo dziękuję, Pani Minister.

Życzę wszystkiego dobrego w nowym roku. Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do godziny 13.00.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pani Elżbieto, poprosiłbym o tę listę gości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, pan minister... Musimy tutaj... Biurokracja powinna nadążać za rzeczywistością, ale czasami ją wyprzedza, niestety.

Szanowni Państwo, po przerwie rozpoczynamy ciąg dalszy obrad Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej związanych z opiniowaniem części budżetu państwa na rok 2015.

Bardzo serdecznie witam naszych gości. Witam pana ministra Marka Ratajczaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego; pana dyrektora Jarosława Oliwę z Departamentu Budżetu i Finansów w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego; pana Mieczysława Zajęca, zastępcę dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Witam przedstawicieli Polskiej Akademii Nauk w osobach pana Zdzisława Hensela, kanclerza, i pani Stefani Anny Adamiec, dyrektor Biura Ekonomicznego. Witam przedstawicieli Narodowego Centrum Badań i Rozwoju: pana Leszka Grabarczyka, zastępcę dyrektora, i pana Huberta Domańskiego, kierownika Działu Finansowego. Chyba wszystkich przywitałem.

Proszę państwa, proponuję, abyśmy trzy części budżetowe omówili łącznie, czyli... Chyba że Polska Akademia Nauk osobno... Tu jest „Nauka”, „Szkolnictwo wyższe” i „Polska Akademia Nauk”. Panie Ministrze, to może wszystkie trzy łącznie...

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim bardzo dziękuję za uwzględnienie moich dzisiejszych ograniczeń czasowych. Reprezentowałem dziś resort na posiedzeniu Rady Ministrów, stąd była prośba, żeby przesunąć omawianie naszych części budżetowych na późniejszą godzinę. Bardzo dziękuję za uwzględnienie tej nietypowej sytuacji.

Teraz przejdę do części budżetowych tradycyjnie prezentowanych przez nasz resort, czyli do części 28 „Nauka”, części 38 „Szkolnictwo wyższe” i części 67 „Polska Akademia Nauk”.

Jeśli chodzi o część 28 „Nauka”, to dochody są zaplanowane w skromnej kwocie 21 milionów 140 tysięcy zł. Przypominam, że podobnie jak w przypadku części „Szkolnictwo wyższe” chodzi o to, że dochody są w znacznej mierze związane ze środkami odzyskiwanymi przez dysponenta głównego od beneficjentów, którzy z tytułu obowiązującego prawa są zmuszeni do zwrotu części uzyskanych dotacji. Druga sprawa jest taka, że tutaj za każdym razem trzeba liczyć się z tym, że... W pozycji „Dochody” często występuje dość istotna rozbieżność

między tym, co planujemy, a tym, co jest ostatecznie realizowane, ponieważ, tak jak powiedziałem, przede wszystkim chodzi tu o kwestię sprawności dysponentów i zgodne z prawem działania bezpośrednich beneficjentów. Stąd nie jesteśmy w stanie precyzyjnie określić, jakie ostatecznie będą te dochody.

Jeśli chodzi o wydatki, to one są zaplanowane w kwocie ponad 7 miliardów 308 milionów zł, z tego ze środków budżetu państwa jest ponad 5 miliardów 400 milionów zł, a ze środków europejskich jest około 1 miliarda 900 milionów zł.

Fundusz Nauki i Technologii Polskiej. On tradycyjnie uzupełnia środki w części 28. Tu na rok 2015 przewidziano kwotę 130 milionów zł. Od razu pragnę zwrócić uwagę na to, że musimy liczyć się z tym, że w kolejnych latach możliwość uzupełniania środków na naukę z Funduszu Nauki i Technologii będzie malała z racji tego, że, jak wiemy, fundusz ten jest tworzony z odpisów związanych z dochodami z prywatyzacji, z 2% przychodów uzyskanych z prywatyzacji. W związku z tym ten fundusz w naturalny sposób ulega zmniejszeniu. Mówię o tym dlatego, że często, chociażby na poziomie dyskusji w odpowiednich komisjach sejmowych, pewne zainteresowanie i dyskusje budzi to, dlaczego na stanie tego funduszu znajduje się relatywnie dużo środków, a my planujemy dość skromne wydatki z niego. Po prostu dlatego, że z funduszu są finansowane również zobowiązania wieloletnie i musimy uwzględnić to, że wchodzimy w okres, kiedy bieżące wydatki z funduszu w danym roku będą wyraźnie przekraczać uzyskane dodatkowe przychody do tego funduszu.

Jeśli chodzi o to, co również często interesuje i państwa posłów, i państwa senatorów, czyli relację wydatków na naukę do produktu krajowego brutto, to powiem, że ta relacja, biorąc pod uwagę planowaną wysokość produktu krajowego brutto, przewidywaną wysokość produktu krajowego brutto na rok 2015, jest na poziomie 0,42%.

Jeśli chodzi o strukturę wydatków – to, jak sądzę, może być dosyć istotne dla państwa senatorów – to w części 28 około 2 miliardy 50 milionów zł to są dotacje podmiotowe, w tym dla jednostek naukowych jest to około 1 miliard 970 milionów zł, a także trochę ponad 40 milionów dotacji dla Narodowego Centrum Nauki i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. W tym mieści się również partycypacja ministra nauki i szkolnictwa wyższego w budżet Centrum Nauki Kopernik, podobnie jak w latach wcześniejszych, i na to jest przewidziana kwota 8 milionów zł. Dotacje celowe to jest kwota ponad 2 miliardy 570 milionów zł, w tym szczególnie istotne są dotacje dla naszych dwóch agencji, czyli Narodowego Centrum Nauki, i ta dotacja jest przewidziana w kwocie ponad 870 milionów zł, oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, i to jest ponad 970 milionów zł.

W ramach budżetu części „Nauka” realizujemy również programy wieloletnie, tyle że w skromnym zakresie, jest to w zasadzie jeden program, na który zaplanowano kwotę ponad 10 milionów zł. Jest to program realizowany za pośrednictwem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, dotyczący poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy.

Zacząłem mówić o dwóch naszych agencjach, które są finansowane z budżetu części „Nauka”, Narodowym Centrum Nauki oraz Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Budżet Narodowego Centrum Nauki przewidywany na rok 2015 to jest łącznie 915 milionów zł. O dwóch podstawowych elementach już wspominałem, to jest że dotacja podmiotowa na pokrycie bieżących kosztów zarządzania i realizowanych przez centrum zadań wynosi ponad 40 milionów, a ponad 870 milionów przeznaczonych jest na dotację celową. Ta druga kwota jest przede wszystkim i generalnie związana z realizowaniem programów konkursowych dla badaczy. Warto wspomnieć, że z tych 870 milionów ponad 600 milionów musi być zarezerwowane na kontynuację finansowania projektów realizowanych w ramach umów zawartych w poprzednich latach, a mniej więcej 267 milionów to środki, które mogą być przeznaczone na uruchamianie nowych konkursów. Bardzo istotne jest to, że mamy olbrzymi sukces, i to w przypadku obu agencji, o tym trzeba powiedzieć, związany z tym, że środowisko naukowe generalnie, w znacznej mierze zaakceptowało grantowy system rozdzielania środków. Oczywiście zawsze zdarzają się sytuacje, które mogą budzić niezadowolone poszczególnych zespołów badawczych czy być powodem braku satysfakcji z tytułu nieosiągnięcia sukcesu, ale generalnie, to trzeba wyraźnie podkreślić, to, co kiedyś umownie nazwano kulturą grantową, zakorzeniło się już w środowisku naukowym. Zwłaszcza młode pokolenie badaczy traktuje pozyskiwanie środków na badania poprzez przygotowywanie projektów, składanie wniosków o granty jako naturalny, można powiedzieć, element swojej aktywności. To jest bardzo istotne i dlatego bardzo się cieszymy, że budżety obu agencji są trochę większe niż w roku 2014. Chodzi o to, żeby utrzymać pewien poziom, powiedziałbym, sukcesu, jeśli chodzi o rozstrzygnięcie projektów grantowych. Zejście z tym poziomem sukcesów poniżej pewnej... Oczywiście można się spierać, gdzie jest ta granica, ona nie jest sztywna, ale powiedzmy, że zejście poniżej 15% rodzi duży niepokój. Zejście poniżej pewnego poziomu sukcesu działa demotywująco w dwojaki sposób. Z jednej strony, zniechęca ludzi, ponieważ oni uważają, że skoro jest tak niski poziom sukcesu, to w jakiejś mierze szkoda wysiłku, jeśli chodzi o zabieganie o środki. A z drugiej strony, trzeba otwarcie powiedzieć, że zejście poniżej pewnego poziomu sukcesu jest znakomitą pożywką dla różnego rodzaju plotek co do tego, że granty są, jeśli tak można powiedzieć, rozdzielane przede wszystkim między tych, którzy, powiedzmy, mają trochę lepsze możliwości przekonania do niekoniecznie merytorycznych walorów swojego projektu. Dlatego bardzo nam zależy na tym, żeby budżety obu agencji rosły, i cieszymy się, że te budżety, te plany, o których w tej chwili mówię, przewidują wzrost budżetów obu naszych agencji.

Jeśli chodzi o Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, to ten budżet jest radykalnie wyższy, większy kwotowo niż budżet Narodowego Centrum Nauki, to jest kwota ponad 5 miliardów 450 milionów zł, i to wiąże się przede wszystkim ze środkami europejskimi, które są w dyspozycji Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Jeśli chodzi o szczegółowy rozkład tych ponad 5 miliardów 450 milionów przewidywanych wydatków, to, jak już

wspominałem, ponad 40 milionów to jest dotacja podmiotowa na pokrycie bieżących kosztów zarządzania, dotacja celowa na realizację strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych to jest ponad 1 miliard 140 milionów, dotacja celowa na finansowanie lub dofinansowanie kosztów inwestycji to jest 1 milion 998 tysięcy zł, dotacje celowe na współfinansowanie i finansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej to jest ponad 300 milionów zł, i płatności z budżetu środków europejskich w ramach programów operacyjnych to jest ponad 1 miliard 800 milionów zł.

To są najważniejsze elementy budżetu na naukę. Łącznie ten budżet w stosunku do budżetu realizowanego w roku 2014, o tym jeszcze nie wspominałem, rośnie o około 10%. Jest to niewątpliwie bardzo istotne. Ma to bardzo istotne znaczenie również w związku z dalszymi działaniami związanymi z realizacją celu dotyczącego, powiedziałbym, docelowej wielkości nakładów na naukę w relacji do produktu krajowego brutto.

Jeśli chodzi o „Szkolnictwo wyższe”, to dochody są bardzo skromnie zaprojektowane, na poziomie niecałych 3 milionów zł. I podobnie, jak już mówiłem w przypadku budżetu na naukę, tutaj też musimy liczyć się z tym, że tak naprawdę kwota ostatecznie zrealizowana może się istotnie różnić od tej zaplanowanej, choć wcale nie jest to naszym celem. Można powiedzieć tak. Oczywiście z punktu widzenia budżetu państwa, gdy osiągamy większe dochody, to jest to sprawa pozytywna, ale z naszego, subiektywnego punktu widzenia... Wolelibyśmy, żeby nasi bezpośredni beneficjenci sprawniej wykorzystywali środki, które im przyznajemy, i po pierwsze, w sposób zgodny z prawem, a po drugie, w ramach wszystkich obowiązujących procedur.

Jeśli chodzi o wydatki, to te wydatki na rok 2015 w całym dziale 803 „Szkolnictwo wyższe” osiągają kwotę prawie 15 miliardów zł. Z tego z budżetu państwa to jest ponad 14 miliardów 397 milionów zł, a około 579 milionów zł to jest budżet środków europejskich. W relacji do produktu krajowego brutto na rok 2015 jest to mniej więcej 0,85%, a wzrost w stosunku do roku 2014 to jest ponad 6%. Planowane wydatki na szkolnictwo wyższe obejmują również, co należy od razu wyraźnie podkreślić, środki ujęte w rezerwie celowej z tytułu realizowania trzeciego etapu zwiększania wynagrodzeń pracowników szkół wyższych i jest to kwota ponad 1 miliarda zł. Miałem już okazję kilkakrotnie wspominać, że z tytułu tych trzech etapów podwyżek wynagrodzeń nakłady na szkolnictwo wyższe rosą łącznie o około 6 miliardów zł.

Jeśli chodzi o strukturę wydatków, to wydatki zaplanowane w ramach części 38, tej, którą bezpośrednio zawiaduje minister nauki i szkolnictwa wyższego czy która jest w jego gestii, to jest ponad 12 miliardów 200 milionów zł. Oczywiście najistotniejszym elementem są dotacje podmiotowe w obszarze działalności dydaktycznej i tutaj zaplanowanych jest ponad 9 miliardów 200 milionów zł. Dotacja podmiotowa na pomoc materialną dla studentów i doktorantów to jest ponad 1 miliard 600 milionów zł, w tym dla uczelni niepublicznych jest ponad 320 milionów zł. Inne szczególnie istotne pozycje to dotacja podmiotowa na dofinansowywanie zadań projakościowych, to jest ponad

240 milionów zł, i zasilenie Funduszu Pożyczek i Kredytów Studenckich – tutaj planowana jest kwota ponad 59 milionów zł. Na wydatki majątkowe w szkolnictwie wyższym przewidywane jest w roku 2015 niecałe 296 milionów zł. Tu kontynuujemy realizację dwóch programów wieloletnich, zmierzając do szczęśliwego, jak zakładam, finału. Po pierwsze, chodzi o program realizowany w ramach Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza – tu jest przewidywana kwota trochę ponad 6,5 miliona zł, w zasadzie na finalizację tego programu. Po drugie, na budowę Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego przewidujemy w roku 2015 kwotę 120 milionów zł. Przypominam, że Sejm przystąpił do procedowania ustawy, która pozwoliłaby na wydłużenie okresu realizacji tego programu wieloletniego dla Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jeśli chodzi o Polską Akademię Nauk – to jest ta trzecia część budżetowa – to jest jedna uwaga, którą zawsze pozwalam sobie czynić, a która okazuje się na miejscu i potrzebna. Pozwolę sobie przypomnieć, że część 67 „Polska Akademia Nauk” obejmuje wyłącznie środki związane z funkcjonowaniem Polskiej Akademii Nauk jako korporacji uczonych oraz centrali Polskiej Akademii Nauk, ale nie obejmuje finansowania instytutów Polskiej Akademii Nauk. To jest istotna informacja. Finansowanie instytutów Polskiej Akademii Nauk odbywa się w ramach omawianej przeze mnie wcześniej części 28. Stąd kwota w części 67 na tle kwot w pozostałych dwóch częściach, o których mówiłem, jest oczywiście znacznie skromniejsza. Tutaj na rok 2015 planowane są wydatki na poziomie 78 milionów 61 tysięcy zł, z czego lwia część, bo bez mała 75 milionów zł, to jest dotacja podmiotowa, a niecałe 3 miliony 200 tysięcy zł to jest dotacja celowa przeznaczana na pokrycie wydatków majątkowych. Ta dotacja podmiotowa jest oczywiście przeznaczona na... Tu są takie trzy główne składniki, jeśli chodzi o kierunki jej wykorzystania: niecałe 16 milionów 800 tysięcy zł przeznaczonych jest na działalność organów i korporacji uczonych Polskiej Akademii Nauk; ponad 32,5 miliona zł przeznaczonych jest na finansowanie pomocniczych jednostek naukowych i innych jednostek organizacyjnych Polskiej Akademii Nauk, a więc tych jednostek, które nie mają statusu instytutu Polskiej Akademii Nauk, tylko działają, można powiedzieć, w ramach struktur centrali Polskiej Akademii Nauk; i wreszcie 25,5 miliona zł jest przeznaczone na obsługę administracyjną akademii, tudzież na dofinansowanie działalności dwóch instytutów międzynarodowych w części obejmującej bieżącą eksploatację budynków stanowiących siedziby tych instytutów. Ta dotacja celowa związana z pokryciem wydatków majątkowych wiąże się przede wszystkim z różnego rodzaju niezbędnymi działaniami dotyczącymi zabezpieczenia czy remontu obiektów będących na stanie Polskiej Akademii Nauk jako centrali. Wydatki instytutów muszą być finansowane przede wszystkim z innych źródeł.

To tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Pan senator Górecki. Bardzo proszę.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Ministrze, mam takie pytania. Czy w budżecie szkolnictwa wyższego na 2015 r. w kwocie 14 miliardów 975 tysięcy, to, co jest zapisane jako 464 tysiące... W budżecie na 2014 r. w wysokości 14 miliardów 396 milionów... Te 816 tysięcy... Czy wpisane są podwyżkowe dotacje, które były realizowane w połowie roku 2014... Czy uwzględnia się to w budżecie na 2015 r.? Jak to wygląda w odniesieniu do tych podwyżek? Czy to 6,1% jest uwzględnione w podwyżkach, czy nie? Jak to wygląda? To po pierwsze.

Po drugie, wielkość budżetu projakościowego. Jest tam zapis, który dotyczy KNOW i innych... Jak wygląda planowane finansowanie tego elementu w algorytmie projakościowym na 2015 r. w odniesieniu do 2014 r.?

Dalej. Jak pan minister widzi kwestię statutowki w uczelniach oraz w instytutach naukowych, i Polskiej Akademii Nauk, i resortowych? To były te elementy, z którymi mieliśmy problemy. Pamięta pan Konferencję Rektorów Uniwersytetów Polskich, kiedy pan podjął decyzję... Wsparł pan nas i uratowaliśmy statutowkę, a były dążenia pewnej grupy, nie powiem już konkretnie czyje, żeby w ogóle wyeliminować statutowki. Dzięki panu to pozostało. Uważam, że trzeba o to dbać, bo to jest fundament funkcjonowania uczelni. Musimy o to dbać.

Chcę powiedzieć, że główny problem, który my mamy, i to, o czym dyskutujemy na prezydium KRASK i na posiedzeniu całego KRASK, to problem realizacji programów unijnych, nie tylko badawczych, ale też tych regionalnych i innych, które są związane z programem 2014–2020. W niektórych regionach jest potrzeba, by własne dofinansowanie było na poziomie 15%, a w centralnej Polsce... Na przykład w obszarze katowickim to jest 50%. Pytanie, jakie szanse mają uczelnie i instytuty naukowe na to, żeby mieć wsparcie. Jeśli my nie będziemy mieli tego wsparcia z budżetu państwa, to nie rozwiążemy tej sprawy, to będzie ogromny problem. Wiem, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dyskutuje o tej kwestii chyba z Ministerstwem Finansów i z ministerstwem infrastruktury. Jeśli nie będziemy tu mieli wsparcia, to my tego nie wykorzystamy. Jako rektor uniwersytetu w Olsztynie mam propozycję wsparcia finansowego na poziomie minimum 300 do 600 milionów zł, ale do tego trzeba dołożyć minimum 15%, to jest 80–90 milionów. Jeśli nie będzie wsparcia, to nikt z tego nie skorzysta. To jest problem, który będziemy musieli jakoś rozwiązać.

I następna sprawa. To, co pan minister mówił odnośnie do finansowania projektów granowych, tego, co ma miejsce... Owszem, dobrze, że to się dzieje, że polepsza się sytuacja, że jest spora kwota, chyba 247 milionów zł, na nowe projekty, na przykład w NCN, ale chcę powiedzieć, że rektorzy ciągle apelują do mnie jako senatora w sprawie tego, że ta pozytywna opinia co do tej kwestii, co do tego, że to finansowanie projakościowe projektów jest takie dobre, dotyczy praktycznie trzech uczelni w Polsce, a pozostałe są na marginesie. Proszę popatrzeć, to są różne działania... Ja nie chcę tutaj mówić o szczegółach, ale trzeba się tym problemem zająć, bo tutaj dominują różne układy i dominują praktycznie te dwie uczelnie. Tak mówią rektorzy,

apelują w tej sprawie i nawet chcą proponować konkretne stanowiska. Ministerstwo musi trochę kontrolować tę sprawę, NCBR i NCN, zwłaszcza, muszą się tym zająć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Czy pan minister chciałby od razu, czy...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak: Zostawiam to do dyspozycji panom senatorom... Mogę od razu odpowiedzieć na konkretne pytania.)

Myślę, że od razu, ponieważ było dużo tych pytań.

(Senator Ryszard Górecki: Przepraszam, że tak dużo.)

No właśnie, trochę dużo...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

To komisja decyduje, czy ja mam odpowiadać po kolei, czy zbiorowo. Rzeczywiście, pan senator Górecki podniósł wiele kwestii.

Jeśli chodzi o kwestię podwyżek, to zmiany budżetu, zarówno w roku 2014 w stosunku do 2013, jak i w roku 2015 w stosunku do 2014 – nie mówię o rezerwie na kolejne etapy podwyżek, tylko o tej podstawowej części budżetu – uwzględniają również skutki przechodzące. Dlatego powiedziałem, że łącznie, w ciągu trzech lat ten budżet rośnie o około 6 miliardów zł, gdyż musi uwzględniać skutki przechodzące. Oczywiście jest jedno zastrzeżenie. To nie jest tak, że każda uczelnia ma swego rodzaju gwarancję, że zawsze dostanie dokładnie tyle, ile na przykład sumarycznie wynika z kolejnych etapów, ponieważ to jest uzupełnianie budżetu, które jest następnie dzielone algorytmicznie między poszczególne uczelnie. Ale generalnie jest tak, że te skutki przechodzące jak najbardziej są uwzględnione.

Kwestia dotacji projakościowej. Tu jest problem, który zaczął być bardzo nagłaśniany również w mediach, to jest że więcej pieniędzy, jeśli chodzi o szkolnictwo wyższe, powinno być dzielonych według kryteriów jakościowych. Oczywiście należy się z tym zgodzić, ja bym chciał, żeby ten budżet projakościowy w kolejnych latach był coraz obfitszy. Wydaje mi się, że powinniśmy dążyć do tego, żeby nie było aż takiej dysproporcji między tym budżetem, który jest, powiedziałbym, takim budżetem podstawowym, a budżetem projakościowym, bo w tej chwili jest to relacja 14 miliardów do mniej więcej 200 czy 240 milionów, to jest duża dysproporcja. Ale trzeba sobie również wyraźnie powiedzieć, Szanowni Państwo, że wymagana byłaby bardzo wnikliwa dyskusja nad tym, co my tak naprawdę rozumiemy przez jakość w szkolnictwie wyższym i co rozumiemy przez sposób mierzenia tej jakości. Na przykład ja... To jest tak, że jeszcze kilka lat temu z bardzo wielu stron pojawiało się hasło, że podstawową miarą jakości powinna być liczba studiujących w danej uczelni, bo skoro ludzie chcą w danej uczelni studiować, to znaczy, że jest to dobra uczelnia, to

można było słyszeć jeszcze kilka lat temu. Stąd popularność hasel „bony edukacyjne” itd. i tego, że najlepszą odpowiedź na pytanie, gdzie jest dobra jakość, otrzymamy, patrząc na nogi studentów, na to, dokąd oni idą, a dokąd oni nie idą. Dzisiaj, gdy się okazuje, że nawet całkiem przyzwoite uczelnie, tak bym powiedział, mają problemy z rekrutacją, słyszymy często – no, nie powiem, że dokładnie z tych samych ust, ale z podobnych kręgów – że nie ma gorszej miary jakości niż liczba studiujących, ponieważ duża liczba studiujących świadczy o tym, że dana uczelnia nie stosuje żadnych kryteriów projakościowych. I na przykład gdy w mediach wypowiadają się osoby, które nawołują, żeby minister szkolnictwa wyższego bardziej stawiał na jakość, to bardzo często, gdy dopytać tak konkretnie, co pani czy pan ma na myśli, mówią: nie dawać pieniędzy za liczbę studiujących, dawać pieniądze na przykład za kadre. Ale w skrajnym przypadku może to doprowadzić do tego, że będziemy mieć uczelnie bez studentów, ale za to ze znakomitą kadrami. A w zasadzie powinniśmy tę uczelnię nadal jakoś tam utrzymywać przy życiu, stan gotowości będzie, zabraknie tylko tych, którzy chcieliby skorzystać ze stanu gotowości tej wspaniałej kadry. Oczywiście tu trzeba szukać jakiegoś wypośrodkowania. Ale zgadzam się, że pieniądze na te działania projakościowe... Powinniśmy dążyć do stopniowego zwiększania tych kwot, zastanawiając się przy tym, jak najmądrzej, w interesie wzrostu jakości szkolnictwa wyższego, wydatkować te pieniądze.

Jeśli chodzi o dotację statutową, to istotne są dwie sprawy. Pierwsza to taka, że w roku 2015 zostaną zmienione zasady podziału dotacji statutowej. Ona będzie dzielona... Projekt stosownego rozporządzenia był już we wszelakich konsultacjach i teraz czeka już tylko na ostateczne ogłoszenie. Właśnie w imię działań projakościowych wprowadzana jest zmiana, zgodnie z którą docelowo, pomijając różnice wynikające z wielkości jednostek, ich usytuowania w konkretnym obszarze nauki czy kosztochłonności badań, tym, co ma decydować o wielkości dotacji statutowej, ma być po prostu kategoria naukowa. Obecnie, jak być może panowie senatorowie wiedzą, kategoria naukowa decyduje o od 5% do 20% tego, co dostaje jednostka. Cała reszta jest pochodną zaszczości historycznych – słynna stała przeniesienia, zresztą zakwestionowana już na poziomie sądowym, jest pochodną zaszczości historycznych – i różnych innych składowych, które powodują, że paradoksalnie może być tak, że jednostce obniża się kategoria naukowa, a dotacja statutowa dla niej rośnie; i odwrotnie: – jednostce rośnie kategoria naukowa, a jej dotacja statutowa spada. Na szczęście nie ma zbyt wiele takich przypadków, nie można mówić, że to jest zjawisko masowe, ale niestety obecne zasady podziału tej dotacji nie chronią nas przed takimi paradoksami. Nie mówię już o tym, że nie chronią przed taką sytuacją, że są dwie bardzo podobne jednostki, na przykład dwa instytuty, powiedzmy, Polskiej Akademii Nauk z tego samego obszaru nauki, a więc jest ta sama kosztochłonność badań, a dotacja w przeliczeniu na jednego pracownika potrafi się wahać w przedziale od jeden do trzy, czyli ten zasobniejszy instytut dostaje trzy razy więcej w przeliczeniu na jednego pracownika niż ten mniej zasobny w sytuacji, gdy oba mają dokładnie taką samą kategorię naukową, tę samą grupę jednostek naukowych, ten sam obszar badań, „bo tak się

ułożyło historycznie”. Ta zmiana ma się dokonać, od razu chcę to powiedzieć, nie na zasadzie jakiegoś wielkiego jednorazowego tąpnięcia, bo to mogłoby zagrozić stabilności całego systemu, ale... W rozporządzeniu jest przewidziany mechanizm wprowadzania tego krok po kroku, czyli dotacja dla jednostki nie może w ciągu roku zmaleć „bardziej niż” i wzrosnąć „bardziej niż” z tego tytułu, że wprowadzamy tę zmianę. Chodzi o to, żeby niezależnie od tego, jakie były przyczyny tego, że niektóre jednostki dostają rzeczywiście bardzo hojną dotację statutową... Można powiedzieć, że one przyzwyczyły się do takiego podziału dotacji i trudno je teraz skazywać na to, że dotacja dla nich mogłaby nagle zmaleć o 50 czy 60%. Kwota przeznaczona na działalność statutową będzie zbliżona... no, będzie trochę większa niż w roku 2014. Mamy świadomość tego, że dla różnych jednostek jest to sprawa kluczowa, i staramy się tę kwestię uwzględnić w naszych działaniach.

Jeśli chodzi o tę kwestię dofinansowania, to mogę tylko powiedzieć, że nie zapadły jeszcze żadne ostateczne decyzje. To jest oczywiście kwestia do rozmów na linii minister nauki i szkolnictwa wyższego – minister finansów. Z jednej strony, ja mam świadomość tego, że dla wielu jednostek znalezienie we własnym budżecie pewnych środków będzie bardzo trudne, ale z drugiej strony, nie byłoby dobrze, gdyby stworzyć taki mechanizm, który by aż za bardzo zachęcał do tego, żeby zabiegać o środki unijne z założeniem, że na końcu wszystkie konsekwencje tego będzie można miękko przenieść na budżet państwa. To nie byłoby dobre, bo doświadczenia obecnej perspektywy finansowej pokazują, że czasami na początku za mało jednoznacznie określa się pewne warunki i jedna strona jest przekonana, że być może będzie możliwość pewnego dofinansowania, a druga strona jest przekonana, że na pewno będzie zapewniony pewien poziom dofinansowania. To nie jest dobra sytuacja. Uważam, że należy te reguły dopracować i w pewnym momencie przekazać wszystkim jednoznacznie, mając świadomość tego, że może się okazać, iż w części przypadków te reguły będą powodem tego, że dana jednostka być może nie ze wszystkich potencjalnych projektów będzie mogła skorzystać. Uważam, że tutaj po prostu trzeba szukać takiego rozwiązania, które będzie chroniło interesy obu stron, zarówno bezpośrednich beneficjentów, jak i budżetu państwa.

Jeśli chodzi o ten ostatni problem podniesiony przez pana senatora, zresztą bardzo przykry problem, tak bym powiedział, ponieważ tak się składa, że akurat w tej komisji w znacznej mierze, z moją osobą włącznie, reprezentowane jest środowisko naukowe... W gruncie rzeczy to, co pan senator powiedział, sprowadza się do stwierdzenia, że w tym naszym środowisku trochę szwankują, powiedzmy, pewne standardy, bo w gruncie rzeczy w tych wypowiedziach rektorów pojawia się zarzut, że granty niekoniecznie trafiają do tych, którzy najbardziej na nie zasługują, i że presja pewnych ośrodków, tych najsilniejszych, a w związku z tym najlepiej reprezentowanych w różnych ciałach decyzyjnych, również w gronie eksperckim... że ta siła potencjału niekoniecznie przekłada się na decyzje zawsze w pełni umotywowane merytorycznie. Powiem tak. Oczywiście że rolą ministra jest nadzór nad działaniem obu agencji, rolą ministra jest uświadamianie obu agencjom różnych

problemów, o których sygnały czasami do nas docierają. Ale przypominam, że powstanie obu agencji, a zwłaszcza Narodowego Centrum Nauki, było motywowane tym... Środowisko w znacznej mierze optowało, jeśli tak można powiedzieć, za stworzeniem Narodowego Centrum Nauki, ale w jakiejś mierze również Narodowego Centrum Badań i Rozwoju... Była wcześniej taka narracja, że dzielenie pieniędzy przez, umownie mówiąc, urzędników ministerialnych kończy się różnymi dziwnymi sytuacjami, bo urzędnicy nie potrafią wybrać tego, co jest ważne, nie potrafią określić, co jest istotne itd., itd. Był taki, dość zbiorowy, głos: oddajmy sprawy nauki w ręce naukowców, oni sami najlepiej będą potrafili odpowiedzieć na pytanie, kto powinien dostać pieniądze, jakie pieniądze i na co. No i oddaliśmy, bo można powiedzieć, że idea NCN to jest idea samorządności świata akademickiego i naukowego – jest rada NCN złożona z przedstawicieli środowiska naukowego, są eksperci, którzy się wywodzą z tego środowiska. Ja mogę powiedzieć tak. Pewnych spraw, przede wszystkim tych, które są na poziomie rozważań natury, powiedziałbym, etyczno-moralnej, nie da się uregulować nawet najdoskonalszymi rozporządzeniami, ustawami i czym tam jeszcze. To tylko tyle.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator Wittbrodt. Bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, odnośnie do tej ostatniej kwestii to powiem tak. My oddaliśmy sprawy w ręce ludzi nauki... To trwa już od 1990 r. Gdy powstał KBN, powstawały ministerstwa itd., grupy, zespoły, to liczyliśmy na to, że tak będzie. Ale mimo wszystko można się tutaj zgodzić z panem profesorem Góreckim, że z czasem system i tak się degeneruje, i tak, czy my tego chcemy, czy nie, tworzą się potem układy. Cały czas dyskutowaliśmy, jeszcze z ministrem Kleiberem i innymi, co zrobić, żeby to obiektywizować, żeby, tak jak gdy płynie statek i obrasta różnymi skorupiakami, co jakiś czas to sczyścić i żeby to było budowane na nowo na innych zasadach. I, Panie Ministrze, mnie się wydaje, że trzeba sobie zadać takie pytanie: gdy mówimy, że jest 870 milionów na NCN, 900 milionów na NCPR, to czego my oczekujemy? Jakich efektów? I jak my je będziemy mierzyli? I nie chodzi tylko o to, że tyle i tyle środków rozdzielono w środowisku i OK, zrobiliśmy to obiektywnie, bo zostały powołane jakieś tam grupy. Mnie się wydaje, Panie Ministrze, że cały czas jest problem z tym, jakie są efekty. Jakie efekty przyniosła gospodarcze złotówka zainwestowana w badania naukowe? Ja już pytałem o to, właściwie pytam o to co roku i pamiętam Andrzeja Wiśniewskiego, który mi wtedy odpowiadał, ale powoływał się na wzorce amerykańskie i mówił, że 1 dolar to jest 9 czy 5 dolarów, a nigdy nikt nie odpowiedział na to pytanie, jeśli chodzi o nasze warunki. Mnie się wydaje, że cały czas będzie dyskusja o tym, jak mierzyć efekty końcowe na wyjściu, a nie na wejściu, wtedy, kiedy się te środki dzieli.

Dalej. Sprawa jakości, tego, jak finansować jakość, też jest stara, no bo ile już lat trwa ta nasza „inna sytuacja gospodarcza”. Powołując KNOW, też mówiliśmy o tym, co będzie, jeżeli będziemy oceniali jakość po fakcie, a co, jeśli przed faktem. Czy chcemy zainwestować w podniesienie jakości, czy chcemy dać premię komuś, kto już osiągnął jakość? Jeżeli to będzie tak, że na tę premię będą się składały inne uczelnie, że zostaną wybrane i sfinansowane te najlepsze, to się okaże, że drenujemy pozostałych i to rozwarstwienie narasta. A więc jeszcze ten element może być istotny, jeśli chodzi o kwestię jakości.

Mam jeszcze inne pytania. Mówimy tu o 0,42% PKB, pamiętamy o 1,7% w strategii „Europa 2020”, pani premier w exposé powiedziała o 2%. Jeśliby tak liczyć tempo przyrastania środków w tej części budżetowej na badania i rozwój, to za pięć lat, w 2020 r., te środki, które pójdą na badania, to będzie 0,7% PKB. Czy jest strategia, czy jest plan dojścia do tych 1,7% albo do 2% do 2020 r.? Ale chodzi mi o taki plan, że po każdym roku będziemy mogli powiedzieć: osiągnęliśmy ten cel, osiągnęliśmy te parametry w danym roku i jesteśmy pewni, że tyle będzie na koniec.

Drugie pytanie dotyczy kredytów i pożyczek dla studentów. To co prawda nie są zbyt wielkie pieniądze, ale system funkcjonuje od tylu lat, że trzeba by zapytać, czy on jest już takim systemem samonapędzającym się. To znaczy w przypadku tych, którzy brali kredyty, pożyczki i one nie były umarzane, te pożyczki powinny być jakoś spłacane. Wtedy mówiliśmy, że będziemy uzupełniali tylko różnice. Czy taki mechanizm można już zauważyć? A jeśli tak, to jak to działa?

Trzecie pytanie dotyczy wydatkowania. Wczoraj w „Dzienniku Gazecie Prawnej” było napisane tak: „Jakie wydatki planują kraje Unii Europejskiej?” I tu jest między innymi taka kolumna „Wiedza i gospodarka cyfrowa”, a w podtytule jest coś, co dotyczy Polski: „Gospodarka cyfrowa nie dla nas. Unia stawia na badania, transport, energetykę. My lekceważymy wiedzę” itd. I tu jest podane, ile wszystkie kraje będą wydawały na tę wiedzę i gospodarkę cyfrową: Włochy – 83 miliardy euro, Francja – 49,7 miliarda; Hiszpania – 11 miliardów, Niemcy – 34,5 miliarda, Polska – 6 miliardów. I ja się teraz zastanawiam, jak to skomentować.

Kolejna kwestia dotyczy inwestycji wieloletnich. Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza... Pan minister ładnie powiedział, że to się wreszcie skończy. Ale wydaje się, że to się nie skończy, dlatego że w ślad za tym... Tutaj jest: należy nadmienić, że przewiduje się. Ja pamiętam ten proces od samego początku – to też zawsze powtarzam – bo jak to się zaczęło w 2001 r., to byłem ministrem i wiem, jaka to była kwota, jakie to były lata. Myśmy dzisiaj doszliśmy do stanu, jaki krytykowaliśmy w poprzednim systemie, to jest że inwestycja, w związku z którą było przewidziane 600 milionów na 600-lecie... Był na to określony czas, to było parę lat, a dzisiaj robi się z tego... Jak będzie przedłużenie tego czasu do 2017, to robi się z tego, Panie Ministrze, siedemnaście lat... Szesnaście lat będzie trwała ta inwestycja, a środki, jak to prześledzimy po drodze, wzrosły o co najmniej 50–60% od tamtych planowanych 600 milionów na 600-lecie, od kwoty, która była planowana na początku. I dalej. Jak obser-

wujemy to, co się dzieje na Uniwersytecie imienia Adama Mickiewicza, to widzimy, że jest trochę podobnie, bo tam to się zaczęło w 2004, a będzie się kończyło też w 2017. Ja nie mówię... Często załatwia się takie sprawy na raty: najpierw przedłużymy o trzy lata, a potem powiemy, że była taka inflacja, że po drodze coś się działo itd. Czy pan minister mógłby powiedzieć, jak wyglądała realizacja kwestii tych środków w przypadku Uniwersytetu Jagiellońskiego wtedy, kiedy podjęliśmy decyzję o zwiększeniu tych środków o tę kwotę, którą planowała pani minister Kudrycka, sto ileś milionów, i kiedy Sejm dorzucił jeszcze 200 milionów? Czyli razem to było 350 milionów i to było przewidywane chyba na rok 2013. Pytanie jest takie, czy to, co się planuje na dany rok, biorąc pod uwagę środki, jakie się planuje... Czy te zadania są wykonane, czy też nie są wykonane? Nie chodzi o to, żeby to pan profesor odpowiadał, tylko o to, jak to wygląda z punktu widzenia podmiotu nadzorującego, jakim jest ministerstwo.

I ostatnia kwestia. Powołaliśmy Polską Agencję Kosmiczną. Ja rozumiem, że środki na to są w rezerwach na przyszły rok. Czy one są wliczane w ten cały budżet, czy one na razie, na tym etapie są w rezerwach rządowych? W porównaniu z tymi pieniędzmi, o których mówimy, to są niewielkie pieniądze, ale... To tyle, Panie Ministrze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jeśli można, to do pierwszego pytania pana senatora dodałbym jeszcze taki załącznik, bo też przygotowywałem się do tego tematu. Trzeba by zacząć od tego, że sytuacja, jeśli chodzi o te procenty PKB, jest bardziej zawiła, ponieważ my podajemy kwoty w procentach PKB, ale w częściach z budżetu i środków europejskich. Wiemy, że te środki europejskie się skończą. A więc teraz jest pytanie, jaką dynamikę przyjmujemy. Chciałbym, Panie Senatorze, żeby to było 0,7% PKB za pięć lat, ale ja nie wiem, jak pan senator to wyliczył, bo...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, ale jeżeli w ubiegłym roku ze środkami europejskimi to było 0,39%, a teraz jest 0,42%, to jest wzrost o 0,03%. A jeżeli to jest 0,03% rocznie, to do 0,7% mamy co najmniej dziesięć lat, a nie pięć. Jeżeli zaś przeliczymy to na środki budżetowe, to tutaj robi się szesnaście, trzydzieści, zależy, jak to się liczy. A więc to na pewno jest kłopot. Przy okazji modyfikacji ustawy o finansowaniu nauki wspominałem o tym, że w 2010 r., kiedy ta ustawa była uchwalana jako nowa... Zgłosiłem wtedy poprawkę, żeby w ciągu pięciu lat było dojście do 1% PKB, tym bardziej że mieliśmy w pamięci, że w 1991 r. to było 0,76% PKB bez środków europejskich, to były środki czysto budżetowe. Pozwoliłem sobie to trochę rozwinąć, bo jest to rzeczywiście kłopot... Podczas omawiania poprzednich części mówiliśmy, że budżet ma swoje prawa, ale jeżeli chcemy... Zresztą pan senator mówił tutaj o gospodarce cyfrowej, o tym, czy chcemy być w tej grupie, czy nie. I tu wracamy do pewnej strategii myślenia, która była kreowana być może już dwadzieścia pięć lat temu. Wiemy, że jeśli z budżetu na naukę idzie poniżej 1% PKB, to ta nauka jest nieatrakcyjna dla gospodarki. W związku z tym jeżeli mini-

ster finansów patrzy na kwestię nauki w ten sposób, że nie ma tu szans dojścia do 1% PKB, to zakłada, że to jest koszt, a nie inwestycja i każe nam się cieszyć tymi wzrostami, które są, bo te wzrosty, które są, w kwotach bezpośrednich są znaczące. I my się z nich cieszymy, doceniamy je, trzeba absolutnie podkreślić, że to, iż odczuwamy niepokój, nie oznacza, że nie doceniamy tych wzrostów, ale jednocześnie widzimy ten długi dystans. No i właśnie... To są pewne takie niepokoje, z którymi nie wiadomo co robić. Tak że to jest takie dopowiedzenie do pierwszego pytania.

Co do Polskiej Agencji Kosmicznej, to chyba Ministerstwo Gospodarki powinno mieć... Ale to pan minister...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy to już jest czas, żeby odpowiadać, Panie Ministrze, czy jeszcze pytanie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo prosimy. Znowu było dużo... Bardzo dużo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Pan senator Wittbrodt przedstawił te kwestie, powiedziałbym, bardziej w kategorii uwag niż pytań.

Wracam do kwestii systemu dzielenia i tezy o degeneracji systemu. Ja bym powiedział tak. Oczywiście że trzeba regularnie weryfikować, jak to funkcjonuje, należy chociażby wprowadzać coraz większy udział weryfikacji na przykład przez recenzentów zagranicznych. Ale pragnę zauważyć, że gdy NCN zaczął się domagać, żeby projekty grantów były opracowywane po polsku i po angielsku, to wkroczyła Rada Języka Polskiego, prawie zarzucając nam, że łamiemy konstytucję i że zmuszamy polskich naukowców do pisania wniosków po angielsku. A jako żywo w ten sposób totalnie odcinamy się od dostępu do recenzentów zagranicznych, bo wymaganie od nich, żeby poznali język polski i dopiero wtedy dostąpili zaszczytu recenzowania naszych projektów, będzie co najmniej dziwne. A więc sytuacja jest dość dziwna. Ja, Panowie Profesorowie, tak teraz powiem, mam pełną świadomość tego, że, zwłaszcza tam, gdzie są małe zespoły badaczy zajmujących się pewnym obszarem nauki, prawie regularnie sytuacja jest taka, że dzisiaj ja jestem recenzentem, a ty jesteś recenzowanym, zaś jutro będzie odwrotnie. To są niedobre sytuacje, bo gdzieś tam, niezależnie od najlepszych intencji, rodzi się czasami tendencja do tego, by myśleć o swojej przyszłej roli: ja dzisiaj będę uprzejmy i liczę na to, że kolega również uprzejmie zachowa się wobec mnie w przyszłości. Mam pełną świadomość tego, że to trzeba doskonalić, i o tym rozmawiamy, również jeśli chodzi o ocenę tych efektów. Ja znam te obliczenia, i zagraniczne, i nasze próby, że 1 dolar czy 1 zł przeznaczony na badania przynosi itd. To zawsze są bardzo przybliżone obliczenia. To jest tak, jak w tej anegdocie, która podobno dotyczy elektryczności. Pierwszy pokaz elektryczności był komentowany przez różnych ludzi tak: co to w ogóle jest? I podobno padło stwierdzenie: do końca nie wiemy, ale na pewno kiedyś będzie można to opodatkować. I dzisiaj budżety różnych krajów niewątpliwie zarabiają kolosalne pieniądze na opodatkowaniu elek-

tryczności. A wiele, wiele lat temu, gdyby zadano pytanie, jaki efekt dla gospodarki ma to, że ktoś pokazał, że coś tam się nagle zaświeciło, to odpowiedź brzmiałaby: no żaden. Jeżeli chodzi o badania naukowe, to w znacznej mierze trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że wszystkie obliczenia dotyczące efektywności są mniej lub bardziej przybliżone. My wiemy... Mówimy o gospodarce opartej na wiedzy, mówimy o społeczeństwie cyfrowym czy informatycznym, różne rzeczy wiemy i tak generalnie czujemy, że to jest ważne, istotne, i w przybliżony sposób możemy sobie policzyć, jakie są tego efekty, ale trzeba sobie uczciwie powiedzieć, zwłaszcza w przypadku badań podstawowych, że bardzo często jest tak, że dopiero za wiele, wiele lat ktoś powie: pięćdziesiąt lat temu ktoś zrealizował projekt, w związku z którym, jak się wydawało, nie bardzo wiadomo po co i na co, dano mu pieniądze, a dzisiaj dzięki temu... Niedawno pewna pani, która przeprowadzała ze mną wywiad, pytała o te sprawy i ja powiedziałem tak. Proszę pani, to, że ja mówię do tego sitka, a ten pan mnie nagrywa, to jest efekt badań naukowych sprzed wielu, wielu lat. Gdy pojawiły się ich pierwsze efekty, to ludzie patrzyli na to w kategoriach prawie że cudu z budy jarmarcznej, cyrkowej, jakby ktoś coś... A dzisiaj pani ma pracę, kolega ma pracę, ja mogę się zaprezentować w mediach i to właśnie dzięki temu, że wiele, wiele lat temu ktoś zrealizował jakieś takie dziwne badania, które wtedy być może też się wydawały trochę... W zasadzie można było powiedzieć: po co, na co i dlaczego? A więc tu jest pewien problem.

Jeśli chodzi o kwestie dawania pieniędzy z tytułu działań proinnowacyjnych, to powiem, że ja jestem zwolennikiem tego, że należy je dawać przede wszystkim za to, co ktoś zamierza zrobić, a później bardzo regularnie weryfikować, czy to robi, a niekoniecznie tego, żeby je dawać za to, że ktoś już osiągnął pewien poziom doskonałości, choć oczywiście to też jest powód do chwały i do uznania.

Jeśli chodzi o te procenty, Panowie Senatorowie, to jest tak, że to 1,7% czy te 2% uwzględnia oczywiście udział środków prywatnych. Wszyscy wiemy, że w Polsce ten udział środków prywatnych w nakładach na badania i na rozwój ciągle jeszcze jest niski, w sumie obracamy się wokół 0,9% PKB. Tu chodzi o to, co czasami jest nam wypominane, to jest że tak mało się w Polsce patentuje. Ale w Polsce nie patentuje się mało. Jeżeli popatrzeć tylko na aktywność w obrębie samej, czystej nauki, to widać, że porażająca różnica w liczbie patentów na przykład między Polską a Niemcami, często taki przykład jest podawany, wynika z porównania tego, ile patentuje biznes niemiecki, umownie rzecz ujmując, i ile patentuje biznes polski. U nas prawie wszystkie patenty rodzą się w nauce, tej czystej, akademickiej, mniej lub bardziej, nauce, a w minimalnym stopniu rodzą się w tam, gdzie przede wszystkim powinny się rodzić, czyli bezpośrednio w gospodarce. I ciągle jeszcze jest to nasza szczególna słabość. Zakładam, że to się będzie zmieniało, że ten udział sektora prywatnego będzie coraz większy. Zakładając, że chcielibyśmy, by koło roku 2020 ta relacja była więcej pół na pół, to, jeśli przyjąć, że na naukę będzie przeznaczonych 2% PKB, musiałby być 1% ze środków budżetowych, szeroko rozumianych, i 1% z sektora prywatnego. Jeśli założyć dobre prognozy dotyczące wzrostu PKB, możliwości budżetu państwa i to,

że jest to jeszcze okres realizowania kolejnej unijnej perspektywy finansowej, dość obfitej dla nauki, to ten cel jest do zrealizowania. Oczywiście to wymaga ambitniejszych, powiedziałbym...

(*Głos z sali*: Przez jeden rok?)

Nie, nie przez jeden rok, Panie Senatorze, to jest oczywiste, przez jeden rok nikt tego nie robi. Ale ja podkreślam, ten budżet na rok 2015 należy traktować jako punkt otwierający nową sytuację, jeśli chodzi o nakłady na naukę. Jeśli chodzi o... Czy jest w związku z tym strategia dojścia? Jest, tylko, tak jak to bywa ze wszystkimi strategiami na taki okres, czyli mniej więcej pięć lat, trzeba być ostrożnym, ponieważ życie może nam napisać scenariusze, które będą tę strategię w istotny sposób weryfikować.

Kredyty studenckie. Nie ma problemu, jeśli chodzi o spłacalność kredytów studenckich, one są bardzo dobrze spłacane, umarzane są w niewielkiej części, dwóm grupom osób, czyli tym, którzy nagle znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji życiowej, i najlepszym absolwentom. Tu jest inny problem. W Polsce ciągle jeszcze pojęcie kredytu, pożyczki studenckiej jest bardzo mało popularne, bardzo mało ludzi sięga po to rozwiązanie. Ludzie boją się obarczać ciężarem zadłużenia na tym etapie życia i starają się rozwiązać te problemy w inny sposób.

To, o czym mówił pan senator, te nasze skromne zamierzenia dotyczące sfery wiedzy i informatyki są związane z planem Junckera. To jest ten plan dotyczący 300 miliardów euro, które mają być dodatkowo wpompowane w gospodarkę unijną. Niewielka część pieniędzy, nazwijmy to, budżetowych... Poza tym ma być wykorzystany efekt silnej dźwigni finansowej. Akurat Polska w ramach tego konkretnego obszaru zgłosiła przede wszystkim projekty z zakresu tradycyjnie rozumianej infrastruktury i paru innych elementów, a w mniejszym stopniu z obszaru wiedzy i informatyki, ale to nie świadczy o tym, że generalnie tak to jest postrzegane...

Jeśli chodzi o programy wieloletnie, to powiem tak. Nie uczestniczyłem w ich narodzinach ani w podejmowaniu decyzji zwiększających budżet jednego z programów. Mogę powiedzieć tylko tyle: obecnie wszystkie decyzje dotyczące programów wieloletnich są podejmowane z założeniem, że nie ma możliwości wzrostu kwoty, która jest do wykorzystania. Absolutnie nie przewidujemy żadnej możliwości dokładania dodatkowych pieniędzy do obu tych programów wieloletnich, chodzi tylko o ich zamknięcie. Oba uniwersytety jako powód występowania o przedłużenie tych programów przedstawiają argumenty takie jak problemy z pozyskiwaniem gruntów, problemy z terminową realizacją pewnych przedsięwzięć, kłopoty z wykonawcami itd. Tak jak powiedziałem, ja jestem... Jako resort deklarujemy zrozumienie dla tego typu problemów, ale, tak jak powiedziałem, jest jedno, sztywne założenie, to jest że do obu programów nie można już dokładać żadnych dodatkowych pieniędzy, bo rzeczywiście te programy są, powiedziałbym, dosyć obfite od strony finansowej, chociaż na pewno są uzasadnione merytorycznie. Trzeba również powiedzieć o jednej sprawie. Rośnie nam lista uczelni, które będą chciały zabiegać o kolejne programy wieloletnie. Obecnie to jest inna ścieżka, nie można już tego rozwiązywać drogą ustawową, to jest program wieloletni przyjmowany na

mocy decyzji Rady Ministrów. Teraz znacznie surowsze są wymogi dotyczące warunków, jakie muszą być spełniane również w kategorii bieżącej weryfikacji efektywności wydatkowania środków. Mogę powiedzieć tylko tyle, że liczba uczelni, które skrzętnie liczą kolejne rocznice i proponują hasła typu: 100 milionów na stulecie, 200 milionów na dwusetlecie, 150 milionów na stu pięćdziesięciolecie... Trzeba wyraźnie powiedzieć, proszę państwa, że często są to programy związane z potrzebami tych uniwersytetów, na przykład tam, gdzie są obiekty zabytkowe. Powiedzmy sobie szczerze: reguły podziału pieniędzy w ogóle nie uwzględniają tego, że są takie uczelnie, które uginają się pod brzemieniem infrastruktury wspianiałej, tylko że prawie w całości objętej opieką konserwatorską, w związku z czym jakkolwiek ingerencja wiąże się z kolosalnymi pieniędzmi. Minister kultury nie jest tu gestorem, bo mówi, że to nie jest element tego, czym zarządza minister kultury, minister nauki mówi, że w jego regulach nie ma czegoś takiego, jak podział na obiekty nowe i zabytkowe, i jakoś musimy sobie z tym problemem... Stąd czasami rektorzy wierzą w to, że programy wieloletnie rozwiążą ten problem.

I wreszcie kwestia Polskiej Agencji Kosmicznej. Powiem tylko tyle: my jako resort partycypujemy, ale w składce na Europejską Agencję Kosmiczną i to jest 10 milionów zł. To tyle z mojej strony.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, pierwsza sprawa. Mamy gości z Polskiej Akademii Nauk i z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Jeżeli chcieliby państwo zabrać głos, to proszę, mogą też być pytania. Druga sprawa jest taka jakby logistyczna. O 14.00 mieliśmy omawiać kolejne części budżetowe, ale wydaje się... Przewidywaliśmy godzinę i czterdzieści pięć minut na te trzy sprawy, ale myślę, że jeszcze przez piętnaście, dwadzieścia minut moglibyśmy się tym zająć.

Od siebie chciałbym jeszcze dopowiedzieć, bo pan minister... To opowiadanie o prądzie i podatkach znamy w różnych wersjach. Ono jest niezwykle inspirujące w zakresie dużego tematu *open science*. No bo jeżeli my przesadzamy z tym *open science*, to co z tymi podatkami? Tu jest pewien kłopot. To może taki kubek zimnej wody... Staram się gościć, gdzie mogę. Muszę powiedzieć, że można to rozstrzygać... My na posiedzeniu komisji już parokrotnie o tym mówiliśmy, pamiętam, że była pani minister Kudrycka, duży akapit poświęciliśmy tej sprawie. Wydaje się, że co do publikacji to chyba nie powinniśmy mieć zahamowań, ale już w przypadku różnych technologii i innych wyników to pewna ostrożność... Pan minister powiedział, ja to usłyszałem z dużą radością, że inwestujemy w pewne plany i zamiary. Ale wiemy, że często w tych kwestiach decyduje indeks Hirscha, a zatem może powstać świetny pomysł, ale nie ma indeksu Hirscha i nie ma pieniędzy. To są te problemy.

Zgłaszał się pan senator Hodorowicz. Widzę puste krzesło, ale to dlatego, że zmienił miejsce. Kto jeszcze z panów senatorów chce zabrać głos? Bardzo proszę. A więc te trzy osoby, potem pan minister i następnie zdecydujemy, co dalej.

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Moje pierwsze pytanie dotyczy algorytmu podziału środków na dydaktykę. Chciałbym uprzejmie zapytać, w jakim stopniu ten algorytm zmienia się, jeśli uwzględnić kosztocłonność studiów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Poszczególnych... Tak.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, kosztocłonność studiów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale na ile to się zmienia? Wiem, że w swoim czasie to było wprowadzane, aczkolwiek ten procent uwzględniający w algorytmie kosztocłonność studiów był znikomy, generalnie rzecz biorąc.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Moje drugie pytanie dotyczy dotacji statutowej. Pan minister był uprzejmy wspomnieć, że krok po kroku podąża się w kierunku tego, żeby dokonać pewnych zmian. Czy jest symulacja tego, jak długo to będzie trwać? Chodzi o to, żeby uwzględnić te wszystkie aspekty, które były tutaj poruszane.

Trzecie pytanie. Czy ministerstwo ma świadomość tego, kto i w jakim stopniu, w jakim procencie robi w Polsce naukę? Przepraszam za takie, że tak powiem, przyziemne określenie. Ja w swoim czasie koordynowałem taki program – to było za czasów, kiedy w KBN ministrem była pani Małgorzata Kozłowska... Wtedy okazało się, że 70% polskiej nauki mierzonej publikacjami, generalnie dorobkiem naukowym wykonywane jest w uczelniach wyższych, 17–18% w Polskiej Akademii Nauk, a jeśli chodzi o instytuty branżowe, ośrodki badawczo-rozwojowe, to było to kilka procent. Przy czym zupełnie nie przekładało się to na przykład na patenty, a zwłaszcza na wdrożenia, bo więcej wdrożeń było wykonywanych na podstawie badań, które były przeprowadzane w uczelniach, niż tych przeprowadzanych właśnie ośrodkach, było zupełne odwrócenie tych proporcji. Chciałbym zapytać, czy wiadomo, jak to wygląda obecnie i jakie są relacje pomiędzy nakładami na naukę dla poszczególnych ośrodków, a efektami mierzonymi nawet nie patentami, tylko wdrożeniami. Mówię to jako chemik: patentować można bardzo wiele rzeczy, często wątpliwej jakości, ale tak naprawdę liczy się wdrożenie. To się przekłada między innymi na to, o czym mówił pan senator Wittbrodt.

Moje kolejne pytanie jest bardzo szczegółowe. Chciałbym uprzejmie zapytać, czy jest jasna koncepcja centrum synchrotronowego w Krakowie, synchrotronu na Uniwersytecie Jagiellońskim. Czy jest koncepcja przekształcenia tego w centrum narodowe i finansowania? Bo jeżeli tego nie będzie, to wszystkie nakłady, które idą teraz w to przedsięwzięcie, będą praktycznie zmarnowane, Uniwersytet Jagielloński nie będzie w stanie tego udźwignąć.

I wreszcie: czy pan minister nie uważa, że przepis, iż studia zaoczne mają nie przynosić uczelni żadnych dochodów, jest fikcją? Jest to w jakiś sposób obchodzone

przez uczelnie, być może od strony księgowej jest nawet wykazywane, że tak nie jest, ale tak naprawdę, jeżeli się w to włączyć, to jest to oszukiwanie samego siebie.

Odpowiadając na pewne wątpliwości, które podniósł pan senator Wittbrodt, jeżeli chodzi o te programy wieloletnie, to powiem, że pan minister słusznie zauważył, że zmieniały się uwarunkowania. Ja chcę powiedzieć tylko o jednej, a właściwie o dwóch sprawach na przykładzie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nikt nie przewidział, że konsekwencje ustawy o zamówieniach publicznych będą się wiązały z przedłużaniem cyklu inwestycyjnego. To jedna sprawa. A druga sprawa jest taka. Kiedy były przymiarki do budżetu całego tego przedsięwzięcia, nikt nie przewidywał, że będzie taki kłopot z wykupem gruntów. Jako prezes Fundacji dla Uniwersytetu Jagiellońskiego kupowałem ileś tam hektarów gruntu i były takie przypadki, że u reagenta choć nie wszyscy byli, to były pełnomocnictwa osiemdziesięciu sześciu współwłaścicieli działki, która liczyła niepełny hektar. Takie kuriozalne przypadki miały miejsce, przynajmniej jeżeli chodzi o obszar krakowski. Oczywiście to wszystko w znaczący sposób przedłużało cykl inwestycyjny i przygotowanie całej inwestycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu senatorowi, szczególnie za tą ostatnią sprawę, bo to jest ważne uzupełnienie i wyjaśnienie.

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale przetargi nie tylko przedłużają inwestycje, lecz również obniżają koszty.)

I jakość.

Pan senator Bonisławski i pan senator Wach.

Bardzo proszę.

Senator Ryszard Bonisławski:

Ja w sprawie...

(Głos z sali: Mikrofon.)

Przepraszam. Od ubiegłego roku nie otrzymałem jasnej odpowiedzi... Dotyczy to oczywiście Centrum Nauki Kopernik, na które ministerstwo, niejedynie zresztą, przekazuje 8 milionów zł. Oczywiście tu jest napisane, że na finansowanie kosztów bieżącej działalności. Ja chciałbym się dowiedzieć, która część tej bieżącej działalności jest finansowana. Czy przedstawiciel ministerstwa zasiada w radzie programowej? Jeśli to nie jest tajemnicą, to proszę powiedzieć, ilu naukowców zatrudnia Centrum Nauki Kopernik i jakie są ich średnie zarobki. Czy ministerstwo otrzymuje roczne sprawozdanie finansowe z Centrum Nauki Kopernik? Jak tutaj widzę, od wszystkich są wymagane bardzo drobiazgowo wyliczenia, na co pozyskali pieniądze, a jedynie Centrum Nauki Kopernik, jak za przeproszeniem NASA, nie musi się z niczego publicznie rozliczać. Jeśli jest takie sprawozdanie, to chciałbym się dowiedzieć, czy mogę otrzymać kopię.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator Wach. Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Ja właściwie parę mam uwag. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że popieram ten plan budżetu, uważam, że jest dobry, nie przełomowy, ale dobry. Mimo malejącej liczby studentów – ona co prawda maleje niewiele, ale maleje – nakłady delikatnie wzrastają. Podwyżka jest zabezpieczona i obudowana, że tak powiem, te zaszczości... Tak że to jest właściwie poprawnie... A uwagi, które bym miał... Myślę, że my dlatego mamy tak mało uwag do samych konkretów budżetu, że trudno spodziewać się jego podwojenia, a jednocześnie jeśli chodzi o to, co jest, to nie jest najgorzej, tak uważam. A jakie my mamy problemy i co z tej dyskusji dla mnie wynika? Uważam, że powinna zostać podjęta próba zdefiniowania jakości kształcenia w wyniku badań naukowych, ale w sposób utylitarny, z punktu widzenia naszych celów. Wtedy może byśmy prędzej do czegoś doszli. Jeżeli chodzi o jakość kształcenia, to wydaje mi się, że ona jest niezłe zdefiniowana przez PKA odnośnie do wymagań wobec jednostek, jednak na wyjściu absolwenci nie są badani i właściwie to, co jest najistotniejsze, a bardzo istotne w kształceniu, mianowicie wymagania w stosunku do studentów, właściwie w żaden sposób nie jest badane. Biorąc pod uwagę liczbę moich studentów, to... Można przyjąć, że ze względu na stabilność bardzo dobra kadra niewiele może wymagać od studentów i wszystko jest mniej więcej OK. Konkursy, wygrywanie różnych konkursów na forum światowym czy lokalnym nie świadczy o żadnej jakości, tylko o wyczynach. To jest tak jak w przypadku olimpiad w szkołach: niekoniecznie świadczy to o tym, jak działa dana szkoła. Trzeba by podjąć utylitarną próbę zdefiniowania jakości kształcenia, wzięwszy pod uwagę również parametry na wyjściu.

Wydaje mi się również, że szereg naszych problemów wynika również z tego – i na to nic teraz nie poradzimy, nie wiadomo, jak temu zaradzić – że właściwie pod każdym względem dominuje sektor publiczny, zarówno jeśli chodzi o kształcenie, jak i naukę, a właściwie prowadzenie nauki. Nie chodzi o to, że ja to popieram, bo nie mam nic wspólnego z sektorem niepublicznym, ale jeżeli on jest mniej więcej zrównoważony, to stanowi taką przeciwwagę. Te szkoły publiczne, zamiast się handryczyć z ministrem, kto jest lepszy i kto powinien więcej mieć za coś tam, muszą prowadzić prawdziwą konkurencję. Jak do tego doprowadzić? Na pewno nie w końcówce tej kadencji. Ale sektor niepubliczny powinien być znacznie silniejszy, wtedy trzeba by się liczyć z prawdziwym przeciwnikiem, no bo teraz przeciwnikiem jest właściwie minister, w tym sensie, żeby od niego wyciągnąć więcej środków lub uzyskać takie wskaźniki, które nas preferują.

Na koniec pytanie chyba retoryczne: czy istnieje krytyczny punkt finansowania nauki, od którego ten wpływ na gospodarkę zaczyna być widoczny? Nie wiem, czy tak jest... Prawdopodobnie u nas... Jeżeli taki punkt istnieje, to on jeszcze nie został osiągnięty, ale...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: ...1% z budżetu. Tak się...)

Jest pytanie, jak to naprawę jest. My w tej chwili właściwie wegetujemy na coraz lepszym poziomie, tak bym powiedział. I tyle. Czy stać nas tutaj na skok? Trzeba

by próbować coś tutaj zmienić, aczkolwiek zapewne nie w tym niepełnym roku, który pozostał rządowi i nam jako parlamentarzystom. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze, proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

...czas praktycznie wykorzystaliśmy.

Jeśli chodzi o sprawę algorytmu dydaktycznego i kosztochłonności kierunków, to powiem tak. Kosztochłonność kierunku, która obowiązuje, a która nie będzie zmieniana, była pewnego rodzaju, powiedziałbym, kompromisem wynikającym z licznych debat na linii ministerstwo – poszczególne uczelnie, kierunki. Tu nie ma... Powiedziałbym tak. Idealne byłoby jednoznaczne określenie kosztochłonności dla każdej konkretnej uczelni, bo, powiedzmy sobie szczerze, przecież nawet w przypadku tego samego kierunku mogą być różne poziomy realnej kosztochłonności w zależności od uczelni. Obecnie nie planujemy zmiany, jeśli chodzi o kosztochłonność. Zmiany, które są zaproponowane w ramach będącego w końcowej fazie konsultacji rozporządzenia dotyczącego podziału dotacji stacjonarnej, dotyczą głównie odejścia od... dotyczą innego sposobu liczenia tego wskaźnika dostępności. Spadły na niego liczne głosy krytyki, nie będę twierdził, że całkowicie bezzasadne. Trochę właśnie zwiększenie roli kadry, zmniejszenie roli liczby studentów... Sądzę, że prędzej czy później pojawi się... Być może w najbliższym czasie będziemy animowali dyskusję na temat wizji finansowania szkolnictwa wyższego. Te rozwiązania, które są stosowane obecnie, w tych zmieniających się warunkach, również w kontekście tej dyskusji o jakości, niekoniecznie są rozwiązaniami, które należy traktować jako bezdyskusyjne.

Było pytanie o to, czy jest ta granica czasowa dotycząca zmiany statutowki. Tak, rozporządzenie przewiduje, że to powinno się zamknąć do 2017 r., kiedy to będziemy przeprowadzać nową ocenę parametryczną.

Czy wiemy, kto robi naukę? Można powiedzieć tak. Jeśliby pojrzeć na wyniki oceny parametrycznej i bardzo szczegółowe dane, które mamy, to moglibyśmy odpowiedzieć na to pytanie. Ale jest tu kwestia, którą podniósł pan senator: czy mówimy o nauce w sensie publikacji, czy mówimy o nauce w sensie wdrożeń? Jeśli o wdrożeniach, to większy udział w nauce, niż by to wynikało z takiego prostego udziału kadrowo-podmiotowego, mają instytuty badawcze, jeśli zaś mówimy o publikacjach i badaniach podstawowych, to bardzo duży i istotny jest udział instytutów Polskiej Akademii Nauk. Wiemy mniej więcej, kto robi naukę, ale wyciąganie na tej podstawie daleko idących wniosków jest czasami trudne, bo niestety wtedy trzeba już wejść w bardzo szczegółowe analizy.

Jeśli chodzi o synchrotron, to powiem tak. Wiem, w czym jest problem. Mówiliśmy i konsekwentnie mówimy to samo: w dniu, w którym synchrotron stanie się, że tak powiem, obiektem działającym, a nie obiektem będącym ciągle jeszcze na etapie realizacji, będą podstawy do tego, by realizować pewne konsekwencje finansowe związane z tą kwestią. Mamy świadomość tego, że jest to obiekt, w przypadku którego sfinansowanie i pokrywanie kosztów utrzymania ze środków własnych Uniwersytetu Jagiellońskiego byłoby co najmniej trudne, a można powiedzieć wprost, że po prostu niemożliwe. Co do pojęcia centrów narodowych to powiem, żeby sprawa była jasna, że ono nie ma uregulowania formalnoprawnego. Kiedyś zaczęto operować tym pojęciem, ale to nie przełożyło się na język konkretnych decyzji formalnoprawnych. Mamy świadomość tego, że synchrotron będzie wymagał określonego wsparcia finansowego.

Jeśli chodzi o studia zaoczne, to powiem tak. Tu, Panie Senatorze, wkraczamy w obszar dyskusji o zapisach konstytucyjnych dotyczących publicznego szkolnictwa wyższego. Regulacja dotycząca tego, że studia zaoczne mają być w zasadzie realizowane po kosztach, jest po prostu konsekwencją znacznie wyższej regulacji konstytucyjnej i pewnej wizji funkcjonowania publicznego szkolnictwa wyższego.

Jeśli chodzi o Centrum Nauki Kopernik, to powiem, Panie Senatorze, że większość pytań pana senatora powinna być adresowana przede wszystkim do prezydenta miasta stołecznego Warszawy, bo podstawowym, że tak powiem, dysponentem, jeśli chodzi o Centrum Nauki Kopernik, jest prezydent miasta stołecznego Warszawy. My, podobnie jak Ministerstwo Edukacji Narodowej, partycypujemy w tak zwanej dotacji podmiotowej. Reguły dotyczące dotacji podmiotowej są takie, że nie możemy powiedzieć: na tę część ekspozycji wolno wam wydać te pieniądze, a na tę część ekspozycji nie wolno wam wydać tych pieniędzy. Sądzę, że odpowiedzi na większość pytań, które sformułował pan senator, powinien udzielić główny nadzorca Centrum Nauki Kopernik.

Jeśli chodzi o definicję jakości kształcenia, to ja zwrócę uwagę tylko na jedno. Zupełnie inna będzie ta definicja, gdy będziemy patrzeć przez pryzmat interesariuszy, jakimi są aktualnie studenci, zupełnie inna, gdy będziemy patrzeć przez pryzmat interesariuszy, jakimi są potencjalni pracodawcy, i zupełnie inna, gdy będziemy patrzeć przez pryzmat interesariuszy, jakimi są pracownicy uczelni. Jest problem z tą definicją. Trzeba by tak naprawdę zacząć od pytania, czyj interes uważamy za nadrzędny, jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie o jakość kształcenia, co nie znaczy, że nie należy spróbować tego zrobić. Dominacja sektora publicznego... Można powiedzieć, że ilościowo, jeśli brać pod uwagę liczbę uczelni, dominuje sektor niepubliczny. Problem polega na tym, że nieliczna grupa uczelni niepublicznych stała się realnym konkurentem dla uczelni publicznych, można by je policzyć na palcach dwóch rąk, a w gruncie rzeczy może i jednej. Niestety rozwój sektora uczelni niepublicznych poszedł bardziej w stronę, powiedziałbym, bieżącej konsumpcji efektu dużej liczby kandydatów na studia niż tworzenia bardzo silnych podstaw trwałego istnienia na rynku.

Czy jest krytyczny punkt dotyczący nakładów? Pan senator Wiatr mówił o tym, to jest ten 1%. Zdania na ten temat są bardzo podzielone. Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że Biuro Legislacyjne Sejmu, przygotowując opinię o finalizowanej już ustawie o finansowaniu nauki, zawarło w niej bardzo ciekawe porównanie skali nakładów na naukę w Polsce z różnie mierzonymi efektami polskiej nauki. I można powiedzieć tak: miejsce, jakie zajmujemy w Europie pod względem nakładów na naukę w relacji do PKB, jest bardzo zbliżone do miejsca, które wychodzi na końcu różnych analiz dotyczących udziału w publikacjach, udziału w patentach, różnych takich... Ja oczywiście nie chcę przez to powiedzieć, że wystarczy zwiększyć nakłady na naukę na przykład o 10% i natychmiast o 10% poprawią się efekty, ale też założenie, że w dzisiejszym świecie można uczynić istotny skok w nauce bez wyraźnego zwiększania nakładów finansowych, jest, powiedziałbym, założeniem mocno idealizującym rzeczywistość. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu ministrowi, szczególnie za tę końcową konkluzję. Muszę powiedzieć, że, mówiąc o tych wszystkich wskaźnikach i przesłankach, trzeba być bardzo ostrożnym. Zdarzyło się raz, kiedy mówiłem o efektywności nauki w Polsce i o tym, że jesteśmy na trzecim miejscu na świecie pod względem liczby patentów czy publikacji w stosunku do nakładów, że jeden ze słuchaczy wstał i powiedział: to zmniejszymy nakłady, będziemy na pierwszym miejscu. Trzeba bardzo uważać z tymi liczbami, szczególnie biorąc pod uwagę audytorium. Myślę, że to końcowe zdanie pana ministra jest dobrym podsumowaniem tej ważnej dyskusji.

Teraz poddam pod głosowanie...

Kto jest za przyjęciem tych części budżetowych? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Panie Ministrze, bardzo dziękuję. Dziękuję też panu dyrektorowi, panu kanclerzowi, wszystkim państwu bardzo dziękuję za obecność i życzę wszystkiego dobrego w Nowym Roku. Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak: Panie Przewodniczący, serdeczne podziękowania i również serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.)

Bardzo dziękuję, dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo, po krótkiej przerwie technicznej wznowiamy nasze obrady.

Chciałbym bardzo przeprosić za opóźnienie, ono wynikało z tego, że już po zaproszeniu państwa okazało się, że dzisiaj jest posiedzenie rządu, a obsada Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego była kadrowo ograniczona i pan minister Ratajczak i był na posiedzeniu rządu, i uczestniczył w naszym posiedzeniu. Stąd ta przerwa zaplanowana między 12.45 a 13.20 została przesunięta i to wszystko się zmieniło. Jeszcze raz bardzo za to przepraszam.

Serdecznie witam państwa, naszych gości... Spróbuję jakoś opanować tę sytuację. Jest pani Janina Popowska, prezes Głównego Urzędu Miar – witam serdecznie panią prezes – i dyrektor generalny urzędu Robert Ziółkowski, a także dyrektor Biura Budżetowego Artur Brzeziński. Z Polskiego Komitetu Normalizacyjnego jest pan prezes Tomasz Schweitzer – bardzo serdecznie witamy pana prezesa. Jest również pani prezes Urzędu Patentowego RP Alicja Adamczak – bardzo serdecznie witamy. Może powinienem zacząć według hierarchii, precedencji, ale przepraszam... Jest pan Roman Dmowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji – Panie Ministrze, bardzo serdecznie witam. Część 27 to będzie pierwsza część, którą się teraz zajmiemy... Ale jeszcze witam z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji: panią Agnieszkę Szymczak-Guzik, główną księgową resortu; Joannę Boćkowską, pełniącą obowiązki naczelnika wydziału w Departamencie Koordynacji Funduszy Europejskich; Artura Miszczyńskiego, radcę ministra w Departamencie Koordynacji Funduszy Europejskich; i pana Piotra Majewskiego z Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego. I to chyba wszystko. Jeszcze raz przepraszam za kolejność, ale tak to było przygotowane i ciężko jest to inaczej opanować.

Panie Ministrze, bardzo prosimy o krótkie przedstawienie tematu. Myśmy otrzymali te zielone książeczki. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W moim wystąpieniu chciałbym tylko zasygnalizować niektóre wielkości wydatków przewidzianych na 2015 r. właśnie z uwagi na to, że Wysoka Komisja otrzymała szczegółowe informacje.

W części 27 „Informatyzacja” zaplanowano dochody w wysokości 50 tysięcy zł, wydatki zaplanowano zaś w kwocie 1 miliarda 169 milionów 340 tysięcy zł, z czego wydatki budżetu państwa to 228 milionów 900 tysięcy zł, a wydatki z budżetu środków europejskich to 940 milionów 450 tysięcy zł. Wydatki w tej części realizowane są przez ministerstwo w kwocie 439 milionów zł, przez władzę wdrażającą programy europejskie – w kwocie 657 milionów 500 tysięcy zł oraz przez Centrum Projektów Informatycznych – w kwocie około 73 milionów zł. Z kwoty 228 milionów 800 tysięcy zł ujętej w wydatkach budżetu państwa 75%, to jest 172 miliony 600 tysięcy zł, przypada na współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej; na wydatki bieżące przypada około 50 milionów, to jest 21%; na wydatki majątkowe 5 milionów 800 tysięcy zł, to jest 2,6%; i na świadczenia na rzecz osób fizycznych – 732 tysiące zł. W ramach wydatków bieżących wynagrodzenia z pochodnymi stanowią 38%, to jest 19 milionów 300 tysięcy zł, zaś pozostała kwota, 30 milionów zł, przeznaczona jest na zakup towarów i usług, delegacje służbowe krajowe i zagraniczne, szkolenia pracowników oraz różne opła-

ty i wynagrodzenia bezosobowe. W ramach wydatków majątkowych przewiduje się głównie zakup sprzętu informatycznego.

Jeżeli chodzi o kwestie finansowania i współfinansowania projektów z udziałem środków Unii Europejskiej... Tutaj w całości przewidujemy kwotę 1 miliarda 113 milionów zł, w tym z budżetu państwa będą to 172 miliony 600 tysięcy, a z budżetu środków europejskich – 940 milionów. Tę kwotę możemy przypisać w następujący sposób. Ministerstwo – tutaj jest kwota 418 milionów zł przeznaczona głównie dla Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości na wsparcie dla nowo tworzonych mikro i małych oraz średnich przedsiębiorstw na realizację projektów prowadzących do powstawania i świadczenia e-usług. W tej części są również środki przeznaczone na przygotowanie Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa”. W zakresie Centrum Projektów Informatycznych jest tutaj kwota 45 milionów 350 tysięcy zł, która zostanie przeznaczona między innymi na realizację projektu „Powszechne e-usługi administracji publicznej na platformie ePUAP”. Celem tego projektu jest upowszechnienie świadczenia e-usług przez organy administracji publicznej. Głównym celem tego projektu jest wdrożenie usług świadczonych na platformie ePUAP przez jednostki samorządu terytorialnego oraz zespólną administrację rządową w województwie. Drugi ważny projekt to System Informatyczny Powiadamiania Ratunkowego. Celem projektu jest zintegrowanie systemów służb dyżurnych poszczególnych podmiotów ustawowo powołanych do niesienia pomocy. Środki zaplanowane w ramach tego projektu pozwolą na realizację następujących zadań: rozbudowę podsystemu zintegrowanej łączności systemów informatycznych wojewódzkich centrów powiadamiania ratunkowego, budowę ośrodka zapasowego na potrzeby operatorów numerów alarmowych, rozbudowę podstawowego ośrodka krajowego oraz budowę zapasowego ośrodka krajowego, budowę systemu zarządzania i monitorowania infrastruktury środowiska informatycznego, budowę systemu kopii bezpieczeństwa ośrodka krajowego, modernizację zapasowego centrum przetwarzania danych Komendy Głównej Policji oraz integrację środków łączności.

Jeżeli chodzi o władzę wdrażającą programy europejskie, to... Jest tu kwota 649 milionów 682 tysięcy zł i ta kwota zostanie przeznaczona na realizację umów w ramach ósmej osi priorytetowej „Społeczeństwo Informacyjne” związanej z Programem Operacyjnym „Innowacyjna gospodarka”. Mówimy tu o działaniu 8.3 „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu” oraz działaniu 8.4 „Zapewnienie dostępu do Internetu na etapie «ostatniej mili»”. Dodatkowo zaplanowano środki na realizację projektu „Rozwój systemu informatycznego ZUS wspomagającego udostępnienie e-usług”, którego celem jest poprawa ciągłości i efektywności bezpieczeństwa usług świadczonych przez ZUS, oraz na „Informatyczny System Osłony Kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami”, w skrócie ISOK. Dodatkowo pewną kwotę przeznaczono na rozpoczęcie realizacji Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa”.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia, to w części 27 zaplanowane zostały środki w wysokości 34 milionów 787 tysięcy zł, zaś na pochodne od wynagrodzeń zaplanowano środki w wysokości 7 milionów 64 tysięcy zł, co umożliwia

sfinansowanie prognozowanego średniorocznego poziomu zatrudnienia czterystu pięćdziesięciu dziewięciu osób, w tym stu trzydziestu czterech członków korpusu służby cywilnej, dwóch osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz trzysta dwudziestu dwóch osób nieobjętych mnożnikowym systemem wynagrodzeń, a także jednego funkcjonariusza.

W ustawie budżetowej przewidziana została rezerwa celowa „Środki na informatyzację, rozwój społeczeństwa informacyjnego oraz upowszechnianie szerokopasmowego dostępu do Internetu”. Jest to kwota 30 milionów zł.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie! Proszę o rozpatrzenie i pozytywne zaopiniowanie ustawy budżetowej w zakresie części 27 „Informatyzacja”. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, na przestrzeni ostatnich lat, kiedy zamowaliśmy się tą częścią budżetową, wielokrotnie mówiliśmy, że jest w niej mało środków. Teraz jest ich dużo, bo jest dużo środków europejskich. Tak że rzeczywiście tak jest... Jednocześnie mamy w pamięci te afery, które wstrząsnęły... Nawet prezes NIK... przepraszam, prezes CBA dość ostro się o tym wyrażał. Muszę powiedzieć tak. Patrzenie na te tabelki w kontekście przyrostów w stosunku do roku ubiegłego jest może o tyle nietrafione, że wiemy, że są duże opóźnienia we wdrażaniu różnych usług.

Ja miałbym takie pytanie. Jak się patrzy na tę tabelę na stronie 2/1... Tutaj są te środki, chodzi o środki europejskie... W roku 2014 – 939 milionów, w 2015 r. – 940 milionów. Jakie było wykonanie za 2014 r.? Czy te środki zostały, że tak powiem, wykonane, czy też jest jakieś przeniesienie tych środków na 2015 r.?

Drugie pytanie. Rozumiem, że ten realny przyrost, spadek, czyli ostatnia kolumna tej tabeli... To uwzględnia inflację, tak? Bo widać, że to się z tą przedostatnią kolumną... Siódma kolumna z szóstą się nie sumuje. Czyli tu jest nominalny, a więc kwotowy... A w siódmej uwzględnia się inflację. Tak się domyślałem.

Moje pytanie co do tego, jak ten czas perturbacji okołoaferych i opóźnienia, oraz o realizację tych kwot w 2014 r... To są takie moje trzy pytania. Jeśli pan minister albo wskazana osoba może się do tego odnieść... Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, te kolumny pokazują realne... Mamy do czynienia z kwotami, które zostały wydane w roku 2014, czyli tutaj 939 milionów zł. Powiem tak. Rzeczywiście słyszymy o tych aferach informatycznych, ale w skali tych środków, które są przeznaczone na ten obszar i realizowane na nim, to są kwoty, które nie zaburzają całości planowanych wydatków. Dla nas ważne jest to, aby w każdym roku realizować zaplanowany poziom wydatków. Wiąże się to z tym, że Unia Europejska zwraca nam te środki. Niewykorzystanie tego limitu oznacza, że

tak naprawdę te środki gdzieś tam przepadają. Dlatego, głównie we współpracy z ministerstwem infrastruktury, podejmujemy działania, aby ta kwota została w pełni wykorzystana zgodnie z założeniami, z planem. W tym roku się to udało, mogę tu powiedzieć, że wszystkie zaplanowane wydatki, jeżeli chodzi o środki unijne, zostały zrealizowane. Kwota na 2015 r. to jest kwota zaplanowanych wydatków i według naszej oceny tę kwotę również udało się zrealizować. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że to jest ostatni rok poprzedniej perspektywy finansowej i nie będzie możliwości przesunięcia środków na następny rok. Ale jeśli zanalizować poziom wydatków, to widać, że, pomijając właśnie kilka takich spektakularnych, rzeczywiście bardzo kontrowersyjnych projektów, cała reszta, zwłaszcza projekty o mniejszej wartości, jest sprawnie realizowana, nie ma kłopotów z dotrzymaniem planowanych poziomów realizacji wydatkowania tych środków unijnych.

Jeśli chodzi o kwestię tej różnicy, tego 1%, to powiem, że to rzeczywiście wynika z faktu uwzględnienia inflacji. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator Wittbrodt. Bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pan przewodniczący mówił o tabeli 2a/1, zawartej w informacji o projekcie ustawy budżetowej na rok 2015 w części 27 „Informatyzacja”, materiale opracowanym przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, i jak się tak na nią patrzy, to widać, że jest tak: dział 150 „Przetwórstwo przemysłowe”, gdzie jest Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, dział 720 „Informatyka” itd... Na tych pierwszych pozycjach jest znaczący spadek, o 10%, o 26%. Potem jest „Administracja publiczna”, „Urzędy naczelnych organów władzy” itd. i tam jest największy wzrost...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...prawie 46%.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, no tak.

A teraz druga sprawa. Mówiłem już na naszym poprzednim spotkaniu o wczorajszym artykule w „Dzienniku Gazecie Prawnej” pod tytułem „Jakie wydatki planują kraje Unii Europejskiej”. Tam jest taki podtytuł: „Gospodarka cyfrowa nie dla nas. Unia stawia na badania, transport, energetykę. My lekceważymy wiedzę”. Tutaj jest taka kolumna „Wiedza i gospodarka cyfrowa”, gdzie... Włochy, Francja, tak jak mówiłem, 83 miliardy, 50 miliardów, Hiszpania – 11 miliardów, Niemcy – 34 miliardy, Polska – 6 miliardów...

(Głos z sali: Euro czy złotych?)

Euro. Prosiłbym o komentarz do tych informacji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski:

Patrzę teraz na tabelę 2.1. Tak jak powiedziałem przed chwilą, jest końcówka perspektywy. I to jest ważna informacja, bo to pokazuje, że musimy zakończyć pewne pro-

jekty. W przypadku projektów realizowanych przez urzędy naczelne, centralne mamy do czynienia z projektami dużymi, których zakończenie... Tak się złożyło, że większość tych projektów będzie się kończyła w roku 2015, stąd ten wzrost o 45%. Opóźnienia w realizacji projektów powodują przesunięcie zakończenia odbioru produktów, odbioru umów na rok 2015, stąd wzrost w tej tabelce. W innych miejscach, gdzie mamy na przykład do czynienia... Ten dział 150 „Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości”... Ja nawet wcześniej wspominałem o tym, że to są małe projekty, które realizuje się znacznie łatwiej, dynamiczniej i elastyczniej. I tutaj ten spadek o 10% wynika z tego, że większość projektów, no, może nie większość, ale dużo projektów zostało zakończonych i nie ma tego zjawiska przesuwania niedokończonych produktów na rok 2015. Takie są po prostu naturalne konsekwencje pewnej specyfiki obszarów dużych i małych projektów informatycznych. Tutaj nie było żadnych decyzji, to po prostu wynika z realnego przebiegu realizacji poszczególnych projektów.

Jeżeli chodzi o tę ogólną uwagę pana senatora... Trudno mi teraz odnosić się do kwestii kwot w innych obszarach. Ja mogę powiedzieć o kwocie, która dla nas jest takim elementem łączącym się z dużą nadzieją, jaką wiążemy z rozwojem technologii cyfrowej, a mianowicie o kwocie 4 miliardów euro, która została zaplanowana na szeroko pojęte inwestycje cyfryzacyjne w ramach Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa”. Chciałbym tutaj przypomnieć, że ten program został podpisany i uruchomiony jako pierwszy i już teraz ruszają pierwsze nabory. Oczywiście można dyskutować o tym, czy 4 miliardy euro... Przypomnę, że mówimy tylko o obszarze cyfryzacji. Rozumiem, że ta tabelka jest szersza, bo mówi też o obszarze nauki. Nie chcę się wypowiadać, bo nie dysponuję takimi danymi... Wydaje się, że jeśli chodzi o obszar cyfryzacji, to kwota 4 miliardów euro, co tak naprawdę oznacza 10 miliardów zł, to jest potężna dawka funduszy, środków, które, jak myślę, będą w stanie znacząco zmienić i administrację, i nasze społeczeństwo w zakresie tych technologii cyfrowych. Oczywiście na pewno można byłoby znaleźć wiele inicjatyw, wiele pomysłów na to, żeby wydać drugie tyle, a może nawet i więcej tych środków... Wydaje się jednak, że i tak są to środki znaczące, które, jeżeli uda nam się je mądrze wydać, spowodują, że efekty tego programu będą widoczne. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pan minister w odpowiedzi udzielonej panu senatorowi Wittbrodtowi użył takiego sformułowania, że zakończenie tych projektów powoduje, że ten wzrost czterdziestoparoprocentowy w urzędach administracji, w urzędach naczelnym... Prawdę mówiąc, nie do końca rozumiem, z czego to wynika.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski:

Mogę dopowiedzieć. Chodzi o to, że tak naprawdę... Powiem wprost. Nie chodzi o to, że w przyszłym roku nastąpi wzrost, tylko o to, że w tym roku nie udało się zgodnie

z harmonogramem zakończyć, odebrać produktów i środki po prostu zostały przesunięte na następny rok. Ja mogę podać przykład z własnego podwórka. Jedna z takich dość ważnych umów związana z projektem ePUAP miała zostać zakończona w lipcu tego roku. Testy, które przeprowadziliśmy, pokazały, że produkt zawiera około sześciuset błędów. I tak naprawdę jesteśmy na takim etapie, że wykonawca od pół roku usuwa te błędy. Pierwsze przymiarki pokazują, że może uda się te błędy usunąć pod koniec pierwszego kwartału. Niestety w przypadku dużych systemów zdarzają się takie sytuacje, które powodują naturalną konieczność przesunięcia tych środków na następny rok.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

W zasadzie pan minister tak bardzo mnie nie zaskoczył, ale ja pytałem o wykonanie w 2014 r. Pan minister powiedział, że wykonanie jest zgodne z tabelą... Tak że te dwa sformułowania stoją w opozycji do siebie...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski:

To wszystko zależy od tego, z jakiego poziomu i w jakiej skali patrzemy na te sprawę. Mówiąc o tabeli 2a/1, powiedziałem, że w skali, można powiedzieć, państwa zaplanowaliśmy wydanie środków w kwocie 940 milionów i ten plan został zrealizowany. Ale jak on został zrealizowany? Otóż zostały przesunięte środki pomiędzy poszczególnymi programami... to znaczy może nie tyle programami, co działaniami w ramach programów. Na przykład można powiedzieć, że w tym roku ponadplanowo zostały zrealizowane projekty w mikroskali, małe, a w obszarze dużych projektów realizowanych przez administracje powstały opóźnienia. Czyli w skali globalnej, w skali planów, które państwo założyło na ten rok, osiągnęliśmy efekt wydatkowania środków unijnych, ale jeśliby wejść w poszczególne kategorie, tak jak w tabeli 2.1, to zobaczymy, że administracja publiczna musiała przesunąć część środków na przyszły rok.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja chcę tylko zauważyć, że te małe projekty, o których pan mówi, mają trzykrotnie większą wartość niż te duże. Tak to jest. Ja się zastanawiam... Pan minister mówił, że wiele środków przeszło na kolejny rok, bo są duże programy itd., bez błędów się nie da... Od razu mi się to kojarzy z tym... Ile my już razy dyskutowaliśmy w Senacie czy to o dowodach osobistych i tej wersji takiej nowoczesnej, cyfrowej...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...i Państwowa Komisja Wyborcza, która miała problemy... Wszystko to się ociera o informatyzację, o jakieś programy itd. Ja myślę, że pan przewodniczący nie wie-

rzy w to, że wybory były sfałszowane, tylko że mieliśmy problem z opracowywaniem wyników itd. Jest pytanie, skąd się biorą te problemy. Bo mnie się wydawało, że na przykład taki system zliczania, sumowania, zbierania nie jest skomplikowany, a ja też trochę się na tym znam.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, ostatnia dywagacja na temat komisji wyborczej... Odkładamy to na inne posiedzenie i do kularów. Proszę mnie zwolnić od daleko idących wypowiedzi. Panie Profesorze, tak naprawdę sprawa jest dość prosta, myślę, że pan minister się z tym zgodzi. To jest dokładnie tak, jak ze sprawą, którą omawialiśmy o godzinie 11.00, czyli umową na budowę Stadionu Narodowego. Jeżeli my nie jesteśmy w stanie porządnie napisać tej umowy, to potem mamy 24 miliony, czyli 10% budżetu ministerstwa sportu, na roszczenia, nieuzasadnione, bo roszczenia, które już zostały zapłacone głównemu wykonawcy. To samo dotyczy informatyki. Jeżeli dobrze się napisze SIWZ, jeżeli się ma fachowców, którzy są w stanie go napisać, a następnie wyegzekwować od wykonawcy, to nie ma problemu. Problem się zaczyna, gdy sam zleceniobiorca nie potrafi powiedzieć, czego oczekuje, bo czasami samo zdefiniowanie zagadnienia jest trudne, a czasami nie dysponuje się odpowiednimi fachowcami. Tu się zaczyna problem. To, że PKW zbyt późno zleciła... A więc patrzmy na to w ten sposób, że my – chociaż wolałbym powiedzieć „określone jednostki”, bo sam bym się do tego może nie przyznawał – zbyt mało profesjonalnie podchodzimy do tych zagadnień i tak się to potem kończy. Podobnie było z budową autostrad. Tak bym tu odpowiedział. A od PKW uciekam, bo to na inne gremium...

(*Senator Edmund Wittbrodt: Ale, Panie Przewodniczący, przygotowywanie tych umów też kosztowało i też były na to przewidziane środki.*)

Tym bardziej mamy prawo mieć pretensje, ja się tu przyłączam do pana senatora, oczywiście, ale próbuję koncentrować uwagę na istocie problemu. Bo to nie jest tak, że nie dało się tego przewidzieć. Należało to przewidzieć. Jeżeli ktoś tego nie przewidział, to znaczy, że się na tym nie zna. Jeżeli Ministerstwo Edukacji Narodowej bodajże trzy lata temu, kiedy wprowadzano System Informacji Oświatowej... Siedziało dwóch naczelných informatyków Ministerstwa Edukacji Narodowej i oni mówili, że mają takie systemy, że nikt im się nie włamie. I tu jest pusty śmiech. Jeśli ktoś odrobinę się na tym zna, to wie, że to jest niemożliwe. Nie ma takich systemów, do których nie można się włamać, to jest tylko kwestia nakładów, środków, instrumentów itd. My musimy realnie patrzeć na rzeczywistość, którą się zajmujemy. Jeżeli ktoś wygłasza takie infantylne sformułowania, to sam sobie zaprzecza, zaprzecza swojej fachowości.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski:

Ja chciałbym tylko dopowiedzieć, że... Ten przykład Państwowej Komisji Wyborczej... Chodzi o to, że system, który wydaje się prosty, to jest zliczanie głosów, z uwagi

na rozwiązania, które wymagają pracy w dużej skali, a tu mieliśmy do czynienia z takim natężeniem tych przesyłanych informacji, tych protokołów wyborczych... Dopiero wtedy pojawiają się błędy. I to pokazuje, że często stworzenie prostego systemu, który w ramach małego projektu działa bez problemu, to nie jest to samo, co stworzenie systemu, który obsługuje miliony obywateli. Ale to tylko taka dygresja informatyczna.

Chciałbym powiedzieć, że my wyciągamy wnioski... Te problemy z przedłużającymi się projektami to nie jest tylko polska specyfika, tak jest na całym świecie. Jednym ze sposobów radzenia sobie z tym jest na przykład narzucenie z góry pewnych ram czasowych. I w nowej perspektywie, w Programie Operacyjnym „Polska cyfrowa” myśmy wprowadzili warunek, że każdy projekt musi się kończyć w ciągu trzech lat. Oczywiście ktoś powie, że to jest takie życzeniowe podejście, ale to rozwiązanie oznacza, że na starcie ktoś, kto przygotowuje projekt, musi tak skonstruować harmonogram, a być może podzielić rozwiązanie problemu na kilka projektów, żeby w ciągu tych trzech lat uzyskać jakiś efekt, żeby jakiś produkt został stworzony, tak by go rozliczyć, właśnie po to, by później nie było takich kłopotów jak w przypadku projektów, które trwają pięć, sześć lat i z roku na rok są przesuwane pewne płatności. A więc wyciągamy wnioski, a jednym z rozwiązań tego problemu jest wprowadzenie pewnych warunków, my je nazywamy warunkami brzegowymi. Wprowadziliśmy też ograniczenie wartości pojedynczego projektu do 50 milionów euro, żeby nie budować systemów kosztujących 500, 700 milionów zł, w przypadku których później ciężko zapanować nad mnogością funkcjonalności, jakie zostały zrealizowane. Ktoś może powiedzieć, że to jest narzucenie sztucznych... Ale tak, my z premedytacją narzucamy takie sztuczne ograniczenie, aby na osobach, które konstruują projekt, wymusić trochę większą dyscyplinę, jeżeli chodzi o czas, i trochę bardziej doprecyzować zakres pracy. Mam nadzieję, że te rozwiązania przełożą się na bardziej konkretne i bardziej sprawne realizowanie projektów w nowej perspektywie. Ja podałem tu tylko przykład, ale tych mechanizmów, które chcemy wprowadzić, jest trochę więcej. Kiedyś, na osobnym posiedzeniu, jeżeli taka będzie wola, możemy o tym porozmawiać, na przykład o architekturze korporacyjnej, pryncypiach architektonicznych, bo tu już trochę za bardzo wchodzimy w kwestie związane z tak zwaną kuchnią projektów. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za pierwszą część pierwszego zdania, to znaczy za słowa, że to są zjawiska o dużej skali. To rzeczywiście są zjawiska o dużej skali, a systemy informatyczne obsługujące zjawiska o dużej skali wymagają specjalnej obsługi. Ale to nie oznacza, że to są kwestie nieznanne, to się profesjonalnie realizuje. To, że mogą powstać pewne błędy, jest oczywiste, dlatego przeznaczają się na te kwestie czas, są testerzy, ponosi się koszty. Jednak w przypadku PKW wkraczamy na grunt racji stanu państwa i taka wpadka jest niczym nieusprawiedliwiona, tym bardziej, Panie Ministrze, i pan dobrze o tym wie, że w przypadku PKW przesyłane pliki to były

pliki miniaturowej wielkości. Ja organizowałem system informatyczny, który obsługiwał olimpiadę w Pekinie. W ramach tego telewizji na żądanie w trybie interaktywnym w ramach iTVP mogli pobierać ogromne pliki wideo, wieledziesiąt tysięcy widzów je oglądało i to się nie zatkało, to działało. Tak że to są zjawiska znane, to można zrobić dobrze. Oczywiście ta końcowa wypowiedź na temat pewnej granulacji projektów... To próbuje zaradzić temu zjawisku, ale tu, tak jak mówię, ważna jest metodologia, a niekoniecznie, że tak powiem, ziarnistość przedmiotu, którym się zajmujemy.

Rozumiem, że wyczerpaliśmy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak. Zatem przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tej części budżetowej? Proszę o podniesienie ręki. (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Panie Ministrze, bardzo dziękujemy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski: Dziękuję bardzo.)

Zapraszamy panią prezes Urzędu Patentowego. Pani Prezes, ponieważ wielu senatorów od wielu lat zna tematykę związaną z Urzędem Patentowym, jest tu wielu profesorów, którzy patentują, bardzo prosimy o krótkie przedstawienie tej materii.

Prezes Urzędu Patentowego RP Alicja Adamczak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Zgodnie z sugestią i życzeniem ograniczę swoją wypowiedź. Proszę państwa o przyjęcie takiej informacji, że w roku 2015 Urząd Patentowy RP zamierza zwiększyć swoją aktywność poprzez realizację dodatkowych działań związanych z rozpatrywaniem zgłoszeń bądź udzielaniem ochrony, jeśli chodzi o przedmioty własności przemysłowej, w oparciu o różne dodatkowe, nowe systemy i procedury. Chodzi mi tu o Patent Prosecution Highway, to jest takie porozumienie, które Urząd Patentowy RP zawarł z chińskim urzędem patentowym, japońskim urzędem patentowym oraz amerykańskim urzędem patentowym, to ostatnie porozumienie obowiązuje od 1 listopada tego roku. Polega to na tym, że można skorzystać z przyspieszonej ścieżki rozpatrywania zgłoszeń wynalazków w każdym z tych czterech krajów, w tym w Polsce, w przypadku wzajemnych zgłoszeń, w związku z uznawaniem raportów z badań przygotowanych w rodzimych urzędach patentowych. Są już pierwsze efekty, mianowicie w japońskim urzędzie patentowym oraz w chińskim urzędzie patentowym w wyniku tej procedury Polacy uzyskali patenty w oparciu o badania polskich ekspertów i ta procedura trwała tylko dziewięć miesięcy. Do tej pory nikt nie skorzystał z tej procedury w przypadku polskiego urzędu patentowego, ale mam nadzieję, że w przyszłym roku to się bardzo szeroko rozwinie.

Oprócz tego mamy już wstępną zgodę na utworzenie instytutu wyszehradzkiego razem z trzema pozostałymi państwami z Grupy Wyszehradzkiej z główną siedzibą tego instytutu w Budapeszcie w celu przeprowadzania badań w ra-

mach procedury międzynarodowej PCT dla zgłaszających z poszczególnych krajów, co spowoduje wzrost oszczędności dla zgłaszających, jeśli chodzi o zgłoszenie, badania, czyli spadek z kwoty około 1 tysiąca 600 euro do około 1 tysiąca 200 euro. Jest to oszczędność ponad 400 euro na każdym zgłoszeniu za badania, które obecnie dla zgłoszeń PCT przeprowadza Europejski Urząd Patentowy. Oprócz tego dzisiaj, a właściwie wczoraj, zakończyliśmy budowę *call center*, które ruszy w przyszłym roku, a w którym będzie udzielana informacja, zarówno w języku angielskim, jak i polskim, wszystkim zainteresowanym naszymi systemami.

Bardzo aktywnie przygotowujemy się do realizacji wszystkich procedur w ramach ePUAP oraz wdrażania EZD, to jest systemu obiegu informacji w Urzędzie Patentowym. Chcemy jeszcze wdrożyć Back Office dla procedury znaków towarowych i wzorów przemysłowych, co robimy w oparciu o rozwiązania Urzędu do spraw Harmonizacji Rynku Wewnętrznej – OHIM w Alicante. Są tu określone problemy. Przed chwilą pan minister mówił o funkcjonowaniu i realizacji oraz wdrażaniu systemów informatycznych. My też mamy porównywalne problemy, ale staramy się radzić sobie z tym.

Oprócz działań na rzecz podnoszenia innowacyjności i podnoszenia jakości zgłoszeń, a nie tylko ich liczby, tradycyjnie będziemy też realizować wiele innych przedsięwzięć. Ograniczę tutaj swoją wypowiedź i skonkluduję tylko, że oprócz tych tradycyjnych działań na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw będą też nowe realizacje związane z kończeniem projektu systemowego związanego z podnoszeniem świadomości co do znaczenia praw własności intelektualnej dla wzrostu innowacyjności kraju.

Nasz dochód, w ramach planowanego budżetu, zgodnie z projektem budżetu, będzie wynosił 65 milionów zł, przy czym sądzę, że to wykonanie będzie znacznie wyższe. Porównując wyniki osiągnięte na przestrzeni ostatnich lat i te z kończącego się roku... Na dziś wykonaliśmy budżet w 107,11%, co oznacza, że na dziś mamy nadwyżkę budżetową w kwocie 4 milionów 229 tysięcy 801 zł i 3 gr, przy czym jeszcze dziś i jutro do budżetu państwa będą wpływały dodatkowe dochody, tak że myślę, że jeszcze przekroczymy ten budżet i będzie to około 110%. Gdy spotykam się z pytaniem, dlaczego tak nieprecyzyjnie planujemy dochody w ramach tego budżetu... Chciałabym powiedzieć, że jest to związane głównie z nieprzewidywalną wysokością wpływów za ochronę patentu europejskiego w Polsce. Ona jest udzielana przez Europejski Urząd Patentowy, a walidacja następuje w ramach procedur obowiązujących przed naszym urzędem i nigdy nie wiadomo, jacy zgłaszający, w jakiej liczbie będą chcieli chronić swoje patenty europejskie na terytorium Rzeczypospolitej.

Jeśli chodzi o wydatki, to zaplanowane są wydatki w kwocie 51 milionów 786 tysięcy zł, jak również 1 milion 138 tysięcy zł ze środków europejskich na dokończenie projektu systemowego. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Czy panowie senatorowie mają pytania?

Pan senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Z tych tabel wynika, że praca urzędu jest bardzo stabilna, a tą rosnącą liczbą jest liczba tłumaczeń patentów europejskich, to wyraźnie wzrastało i to chyba się nasyci... Z tych danych wynika, że średni okres oczekiwania na decyzję to jest półtora roku, bo państwo przerabiacie rocznie mniej więcej dwadzieścia cztery tysiące zgłoszeń, tak najogólniej mówiąc, a liczba, która jest... To jest liczba trzydziestu sześciu... Czy to jest... Jak to średnio jest, jeżeli chodzi o czas oczekiwania na decyzję?

Prezes Urzędu Patentowego RP Alicja Adamczak:

Co do zasady... Pan senator wychwycił te dane, które odzwierciedlają średni czas oczekiwania na rozpatrzenie zgłoszenia dla wszystkich przedmiotów, podczas gdy jest duże zróżnicowanie w zależności od przedmiotu. Średni czas oczekiwania na decyzję w sprawie udzielenia patentu to jest trzydzieści dziewięć miesięcy. Ten krótszy średni czas dla wszystkich przedmiotów wynika z bardzo krótkiego czasu rozpatrywania zgłoszeń wzorów przemysłowych, który wynosi sześć miesięcy, najwyżej sześć miesięcy, od trzech do sześciu miesięcy. Jeśli chodzi o znaki towarowe, to jest to od dziewięciu miesięcy, właściwie nawet od siedmiu miesięcy dla zgłoszeń, które nie wymagają szczególnej korespondencji ze zgłaszającym w celu wyeliminowania nieprawidłowości, do półtora roku tam, gdzie ta korespondencja jest bardzo częsta i jest konieczność wyjaśnienia, usunięcia określonych mankamentów. Jeśli chodzi o zgłoszenia wzorów użytkowych, czyli, jak się czasami mówi, mniejszych wynalazków, to ten czas wynosi dziewiętnaście miesięcy. A więc dlatego średnia jest taka atrakcyjna. Powiedziałabym w ten sposób... Zaryzykuję takie stwierdzenie, że te trzydzieści dziewięć miesięcy, czyli trzy lata i trzy miesiące, dla patentów, dla wynalazków to jest czas, do którego osiągnięcia dąży większość urzędów patentowych w świecie. My chcemy skrócić ten czas, zejść poniżej trzech lat i sądzę, że nam się to uda. Obecnie mamy pewne, kolokwialnie mówiąc, zatarcie, a wynika to z problemów związanych z wdrażaniem dwóch systemów informatycznych, to jest EZD i Back Office. Chodzi o to, że jest częściowa niekompatybilność tych dwóch systemów ze względu na to, że jeden jest rodzimym produktem, a drugi jest produktem międzynarodowym, pochodzącym z Hiszpanii. Konieczność ich dostosowania powoduje, że niektóre czynności zostały wydłużone trzykrotnie. Tak że stąd jest to wydłużenie czasu. Ale od początku przyszłego roku chcemy to odrabiać i sądzimy, że nam się to uda i zejdziemy z tym czasem rozpatrywania, jeśli chodzi o wszystkie przedmioty, poniżej poziomu wskazanego obecnie. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Wach trochę mnie ubiegł, bo ja też chciałem zapytać o te terminy, a w szczególności... Pamiętamy, że te terminy od jakiegoś czasu są podobne, i w zasadzie

w poprzednich latach zastanawialiśmy się, w jakim stopniu na przykład wzmocnienie finansowe urzędu mogłoby te terminy skrócić, bo wiemy, że one są dość zniechęcające, w szczególności jeśli popatrzymy... Przed chwilą długo rozmawialiśmy o finansowaniu nauki, a w szczególności ocenie jej efektywności i powiem tak. Wielu naukowców rezygnuje z patentowania, ponieważ okres patentowania jest zbyt długi i kiedy oni otrzymują punkty za patenty, to wykracza... Proces publikowania w najbardziej prestiżowych czasopiśmie światowych jest bardzo długi, ale jest radykalnie krótszy niż czas patentowania. W związku z tym... Często logistyka decyduje o rzeczywistości. Są wspaniałe programy, a potem drobne przepisy prawa czy inne względy dotyczące zaplecza technicznego spowodują, że te plany legną w gruzach. Tak że mimo wszystko, Pani Prezes, tu jest pytanie otwarte.

Pojawia się też drugie ważne pytanie. Są pewne przemiany związane z integracją europejską i z patentem europejskim. Czy ten patent będzie polski, czy to już będzie tylko patent europejski? Pan senator powiedział, na podstawie tych tabel, że praca urzędu jest stabilna. Ja myślę, że jest niezwykle uporządkowana, Panie Senatorze, od lat widzimy, że tutaj jest pewna determinacja. Myślę, że trzeba też patrzeć... W ostatnich latach... Pani prezes ciągle przysyła do komisji zaproszenia. Nasze możliwości związane z mobilnością są ograniczone, ale ja w ostatnim czasie uczestniczyłem w kilku konferencjach. One mają niesamowity ładunek inspiracji dla różnych podmiotów. Kiedy mówimy o społeczeństwie informacyjnym w gospodarce opartej na wiedzy, to na pewno ten drugi człon, inspirowanie nowoczesnej gospodarki opartej na wiedzy, na pewnych pomysłach, kreatywności... Tutaj rzeczywiście dużo się dzieje. Muszę powiedzieć, że początkowo tak się zastanawiałem, czy to nie jest nadmiar PR, ale jak zobaczyłem twarze uczestników i ich zaangażowanie w te dyskusje, to... To jest rzeczywiście niezwykle bogactwo. Przed chwilą siedzieli tutaj pan wicedyrektor NCBiR, pan minister Ratajczak... To jest taka domena... Wiemy, że kwestia społeczeństwa informacyjnego dotyczy wszystkich resortów, nie da powiedzieć, że tylko pan minister Dmowski... To dotyczy wszystkich. Podobnie gospodarka oparta na wiedzy wszędzie się wciska. To są takie dwie namiastki pytań, ale wiem, że mamy bardzo mało czasu.

Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący zahaczył o kwestię patentu europejskiego, o związane z nim perspektywy. Jak pani to widzi?

Jest tu też kwestia liczby tłumaczeń, która w ciągu dziesięciu lat wzrosła od dwunastu do prawie siedmiu i pół tysiąca i się ustabilizowała. To jest taki ruch od patentów europejskich do polskich, a teraz jest pytanie o kierunek odwrotny. Czy może pani powiedzieć coś na ten temat?

Następne pytanie dotyczy tabeli pierwszej, gdzie są przedstawione dane dotyczące wynalazków. Od 2012 do 2014 r. to właściwie mało, to były cztery tysiące sześćset, cztery tysiące trzysta, cztery tysiące... Prognoza na 2015 r. to jest cztery tysiące dwieście. Czyli to tak spadało, spadało,

było jakieś minimum i zaczyna rosnąć. Właściwie na jakiej podstawie tak to państwo... Z czego wynika to, że ta liczba jest tak szacowana?

Prezes Urzędu Patentowego RP Alicja Adamczak:

Pozwolę sobie odpowiedzieć najpierw na pytanie odnośnie do tej prognozy czterech tysięcy dwustu zgłoszeń. Oprócz danych z lat poprzednich, na których bazujemy, i tej obecnej tendencji wzrastającej wykorzystaliśmy również przeprowadzone przez nas badania sondażowe na bardzo dużej grupie przedsiębiorców, zwłaszcza małych i średnich, ale nie tylko, również dużych, i okazało się, że około 10% z tej puli badanych podmiotów jest zainteresowanych zgłoszeniami do Urzędu Patentowego. Jeżeliby się okazało, że 10% spośród wszystkich małych i średnich przedsiębiorstw dokona zgłoszenia, to oznaczałoby to wzrost zgłoszeń do Urzędu Patentowego o kilkanaście tysięcy, co jest, moim zdaniem, niemożliwe, jest to na wyrost. W związku z tym, bazując na poprzednich danych oraz uśredniwszy w jakiś sposób tę prognozę na podstawie badań sondażowych, stwierdziliśmy, że ta liczba czterech tysięcy dwustu jest absolutnie realna. Ale niepokoi nas fakt, który pan senator był uprzejmy zauważyć, że wcale nie wzrasta tak istotnie liczba zgłoszeń do Europejskiego Urzędu Patentowego czy też w ramach PCT, tej procedury międzynarodowej, do Światowej Organizacji Własności Intelektualnej. Za mijający rok ona, jak myślimy, zamknie się w pięciuset zgłoszeniach, a to oznacza oscylowanie więcej mniej wokół tej samej wartości od trzech lat. Wynika to z braku powszechnej świadomości dotyczącej znaczenia udzielonych w ten sposób praw wyłącznych dla rozwijania własnych biznesów, czy to jeśli chodzi o zakładanie firm za granicą, czy też o próbę sprzedaży tych praw bądź licencji. W związku z tym wiele naszych działań jest ukierunkowanych na uświadamianie społeczeństwu tych kwestii. Uważamy, że tutaj zaczynają odgrywać rolę coraz powszechniejsze działania prowadzone w ramach resortu nauki i szkolnictwa wyższego, mianowicie zajęcia dotyczące ochrony własności intelektualnej. W obrębie Krajowych Ram Kwalifikacyjnych one są tym elementem, który jest wprowadzony, jeżeli chodzi o wiedzę, umiejętności. Kształceni są też potencjalni wykładowcy na studiach podyplomowych w dwóch ośrodkach uniwersyteckich, w Warszawie i na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W skali roku mury tych uczelni opuszcza minimum stu nowych wykładowców. Oni będą prowadzić czy już prowadzą zajęcia z tego zakresu. Na niektórych uczelniach są również zajęcia z historii wynalazków. To wszystko jest ważne dla pobudzenia wyobraźni i realnego przeświadczenia o tym, że należy, warto zgłaszać do ochrony i że w ten sposób wygrywa się w konkurencji z innymi podmiotami. Raz w roku pod auspicjami prezydenta Rzeczypospolitej organizujemy takie fora o współpracy Grupy Wyszehradzkiej z Chinami, o tym, jak wzajemnie organizować biznes w tych krajach na podstawie praw własności przemysłowej. Ostatnie tego rodzaju forum miało miejsce 29 listopada w Warszawie w Giełdzie Papierów Wartościowych. Było tam prezentowanych wiele bardzo dobrych przykładów tego, jak pra-

wa zabezpieczone w poszczególnych krajach pomagają organizować biznes i jak ich brak bądź źle realizowane procedury przyczyniały się do klęski. Uważamy, że tego rodzaju działania prowadzone na szerszą skalę w nowej perspektywie finansowania z funduszy Unii Europejskiej przyczynią się do wzrostu świadomości w tym zakresie i zwiększenia liczby naszych zgłoszeń za granicę. No bo rzecz jest nie tylko w tym, żeby, jak pan senator zauważył, mieć zgłoszenia w kraju, ale również i za granicą.

Jeśli chodzi o zgłoszenia z zagranicy do Polski, to mało jest zgłoszeń realizowanych w ramach procedury krajowej, procedury PCT, są głównie zgłoszenia dokonywane do Europejskiego Urzędu Patentowego, który udziela patentów europejskich. Co roku odnotowujemy w Polsce wzrost liczby walidowanych patentów europejskich dla poszczególnych podmiotów z różnych krajów, z całego świata. Jeśli chodzi o liczbę ważnych patentów europejskich w Polsce, to obecnie zamyka się to w około trzydziestu tysiącach, podczas gdy jest tylko około dziewiętnastu tysięcy ważnych patentów krajowych udzielonych przez polski urząd patentowy, czyli obecnie w Polsce jest dominacja patentów europejskich walidowanych w tej procedurze przed naszym urzędem. Ja sądzę, że pytanie pana profesora było szersze, mianowicie chodziło o perspektywę dotyczącą patentu europejskiego ze skutkiem jednolitym w Polsce. Otóż obecnie jedynie sześć krajów ratyfikowało umowę międzynarodową o utworzeniu sądu dla patentu jednolitego z siedzibą w Londynie, główną siedzibą w Paryżu i dwoma oddziałami w Monachium i w Londynie, a dla wejścia w życie tego patentu jednolitego, czyli europejskiego ze skutkiem jednolitym, wymagana jest ratyfikacja przez minimum trzynaście państw, w tym bezwzględnie przez Francję, Wielką Brytanię i Niemcy, trzech największych zgłaszających i graczy, jeśli tak mogą powiedzieć. Do tej pory spośród tych trzech państw jedynie Francja ratyfikowała to porozumienie, Niemcy mają je ratyfikować ponoć do końca przyszłego roku, a w przypadku Wielkiej Brytanii jest to pewna niewiadoma ze względu na dążenia trzech różnych grup narodowych w Wielkiej Brytanii do niepodległości, wyseparowania się Szkocji, w związku z czym w Wielkiej Brytanii jest wielka debata również na temat patentu ze skutkiem jednolitym. Decyzja rządu polskiego o niepodpisaniu umowy międzynarodowej o utworzeniu tego sądu dla patentu jednolitego była, moim zdaniem, absolutnie trafna ze względu na to, że zgodnie z przewidywaniami Europejskiego Urzędu Patentowego chodziło by o około sześćdziesiąt pięć tysięcy patentów w skali każdego roku obowiązujących na terytorium każdego z państw, które będzie w tym systemie patentu jednolitego. Sytuacja wygląda tak, że w związku z dziesięcioma latami naszego członkostwa w Unii Europejskiej i w związku z naszą przynależnością do systemu patentu europejskiego, do konwencji o patencie europejskim jest trzydzieści tysięcy ważnych patentów, które są przeciwwagą dla działań związanych z nowymi rozwiązaniami autorstwa polskich twórców. W związku z patentem jednolitym tylko w skali jednego roku byłoby ich około sześćdziesięciu pięciu tysięcy. Gdyby poziom innowacyjności polskiej gospodarki był znacznie wyższy, niż jest obecnie, a uważam, że potencjał twórczy, kreatywność w Polakach są ogromne i w najbliższych la-

tach jest to możliwe, to wtedy moglibyśmy sobie pozwolić, jeśli mogę użyć takiego określenia, na członkostwo w tym systemie patentu jednolitego. Do momentu, kiedy będziemy równoprawnym partnerem dla najbardziej uprzemysłowionych krajów, będzie to bardzo duża przeciwwaga dla naszej innowacyjności, dla naszych działań w tym zakresie, ponieważ bylibyśmy zmuszeni do kupowania jeszcze większej liczby licencji zagranicznych, czyli odtwórczego działania, jak również na pewno bylibyśmy wielokrotnie pozywani przed sądy o rzeczywiste bądź wymaginowane naruszenia cudzych patentów obowiązujących w Polsce.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, zarządzam głosowanie nad tą częścią budżetu.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Bardzo dziękujemy, Pani Prezes.

(Prezes Urzędu Patentowego RP Alicja Adamczak:

Dziękuję bardzo. Czy mogę...)

Chciałbym powiedzieć, że pani prezes przyniosła kalendarze dla panów senatorów. Proszę, są tutaj przygotowane...

(Prezes Urzędu Patentowego RP Alicja Adamczak:

Z najlepszymi życzeniami dobrego nowego roku.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...proszę sobie zaordynować według potrzeb. Życzymy wszystkiego dobrego w nowym roku.

(Prezes Urzędu Patentowego RP Alicja Adamczak: ...

Wielu spotkań z tym składem komisji. Do widzenia.)

Bardzo dziękuję, dziękujemy bardzo.

Główny Urząd Miar. Bardzo proszę.

Prezes Głównego Urzędu Miar Janina Popowska:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Główny Urząd Miar dysponuje częścią 64 budżetu państwa, który służy do sfinansowania zadań z kilku obszarów: z obszaru metrologii, probiernictwa, a także zadań wynikających z ustawy o tachografach cyfrowych, kasach rejestrujących. Te zadania realizuje centrala GUM i administracja, terenowa administracja miar i terenowa administracja probiercza. Na finansowanie tych zadań w przyszłym roku uzyskaliśmy od ministra finansów limit w wysokości 131 milionów zł z planowanymi dochodami na poziomie 64 milionów zł. Dochody pochodzą w części z opłat za część czynności metrologicznych i probierczych, za które administracja miar pobiera opłaty według stawek ustalonych przez ministra finansów w cenniku wydanym przez tegoż ministra. Co jest znamienne w przyszłym budżecie Głównego Urzędu Miar? Jest to kwota około 6 milionów zł, o którą zostały powiększone wydatki budżetu GUM, na sfinansowanie w przyszłym roku kompleksowego remontu zabytkowej siedziby urzędu mieszczącej się w Warszawie. Jest to wydatek, który jednorazowo, w jednym roku budżetowym minister finansów wyasygnował nie w ramach rezer-

wy celowej, ale bezpośrednio w naszym budżecie. Mamy ambitne plany, że wykorzystamy tę kwotę, chociaż rozmiar i zakres prac, jakie są do wykonania, są ogromne.

Jeśli chodzi o plan wydatków, to, tak jak powiedziałam, te wydatki służą na sfinansowanie zadań GUM i terenowych urzędów miar w następujących w proporcjach: 41 milionów to są wydatki Głównego Urzędu Miar, około 90 milionów zł to są wydatki terenowej administracji miar i administracji probierczej. Jeśli chodzi o strukturę tych wydatków, to 77,3% planu to są wydatki na wynagrodzenia, tak zwane wydatki sztywne, a pozostała część to są wydatki bieżące, w tym również wydatki majątkowe stanowiące dla urzędu niezmiernie ważną kwotę, bowiem praca urzędu opiera się na pracy pracowników, ale jest też wykonywana w laboratoriach wymagających inwestycji w skomplikowaną aparaturę i stanowiska pomiarowe, na których utrzymywane są między innymi państwowe wzorce jednostek miar.

Główny Urząd Miar uczestniczy w europejskim programie na rzecz metrologii. To pozwala nam na uczestnictwo w projektach europejskich poświęconych rozwiązywaniu skomplikowanych problemów metrologicznych. Kończą się one przede wszystkim pozyskaniem wiedzy przez naszych pracowników, ale też pozwalają na, dość skromny, ale znaczący dla urzędu, zwrot środków w postaci dofinansowania z funduszy europejskich.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia i zatrudnienie w Głównym Urzędzie Miar i w obrębie całej części 64, to powiem tak. Zatrudnienie zmniejszy się w stosunku do zeszłego roku o trzy etaty, wobec tego można powiedzieć, że zostaje na tym samym poziomie. Dolegliwością całej administracji miar i GUM jest, jak państwo na pewno wiecie, stosunkowo niska średnia płaca, która nie pozwala na utrzymywanie i zatrzymywanie niejednokrotnie bardzo wartościowych i wysoce profesjonalnych pracowników, którzy z uwagi na brak konkurencyjności, jeśli chodzi o oferowane przez nas warunki pracy, często uciekają do firm oferujących dużo lepsze warunki pracy.

(Rozmowy na sali)

Szczegółowe informacje pozwoliłam sobie przedstawić państwu w części opisowej. Jeżeli będą jakieś pytania, to proszę, jestem gotowa udzielić szczegółowych informacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Ja przepraszam za takie nasze poruszenie, ale o 16.00 jest posiedzenie komisji budżetu, a wcześniej musimy sporządzić sprawozdanie. Ja prawdopodobnie muszę się tam udać, więc pan senator Wach rozpocznie nasze posiedzenie o 16.00 w sprawie zwierząt. Ale teraz wracamy do urzędu miar.

Czy ktoś chciałby zadać pytanie? Pan senator Wach? Nie ma...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Edmund Wittbrodt: Czy urząd jest zadowolony z budżetu?)

(Głos z sali: Nie.)

Nie wiem, czy wypada...

Prezes Głównego Urzędu Miar Janina Popowska:

Panie Senatorze, z przyszlórocznego jesteśmy zadowoleni, dlatego że dodatkowe pieniądze od ministra finansów pozwolą na to, że ten remont, który musimy zrobić, nie odbędzie się kosztem zakupu aparatury pomiarowej. To jest dla nas duży zastrzyk środków, bo inaczej to musielibyśmy te pieniądze wygospodarować. Oby tak dalej. No ale na pewno chcielibyśmy więcej, zwłaszcza na wynagrodzenia.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Podziwiam entuzjazm pani prezes. Bardzo się cieszymy. Zarządzam głosowanie.

Kto jest za? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo dziękujemy. Życzymy wszystkiego dobrego w nowym roku.

Bardzo prosimy, pan prezes Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

Prezes Polskiego Komitetu Normalizacyjnego Tomasz Schweitzer:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rozumiem, że musi być krótko. Budżet na 2015 r. dla PKN jest podobny do tego z roku 2014, zarówno jeśli chodzi o poziom dochodów, jak i wydatków, choć, jak państwo zobaczą w przedstawionym przez nas materiale, wydatki zostały zwiększone o około 1 milion zł w stosunku do poprzedniego roku i w stosunku do planu, jaki przedstawił nam minister finansów. Na naszą prośbę minister finansów zwiększył nam wydatki majątkowe o 1 milion zł. Potem powiem, o co chodzi.

Dochody szacujemy na podobnym poziomie, co w poprzednim roku, aczkolwiek uwzględniamy ich minimalny spadek. Wynika to głównie z tego, że te dochody pochodzą ze sprzedaży norm, a od kilku lat widać tu trend spadkowy. Przeciwdziałamy temu, ale te kwestie zależą od wolnego rynku, więc nie wiem, czy uda się osiągnąć taki poziom, jak w ubiegłym roku, a właściwie jeszcze w tym, który się kończy. Być może uda nam się sprzedać więcej, to zależy od chęci przedsiębiorców.

Jeśli chodzi o wydatki, to, jak mówiłem, one są na podobnym poziomie. Ten 1 milion zł, o którym mówiłem... Zwróciliśmy się do ministra finansów o zwiększenie kwot na wynagrodzenia i na wydatki bieżące, ale dostaliśmy pieniądze tylko na wydatki majątkowe. Te pieniądze są potrzebne na adaptację sali, którą mamy, na salę konferencyjną i szkoleniową z prawdziwego zdarzenia. Jeśli chodzi o wydatki bieżące, to 60% to są wynagrodzenia, pozostała część to są dodatki do tych wynagrodzeń na wykonanie wszystkich naszych zadań statutowych, które wykonamy

w podobnym wymiarze, jak w roku ubiegłym. Są to też wydatki na utrzymanie budynków, składki do organizacji międzynarodowych, których jesteśmy członkiem, finansowanie w niewielkim stopniu prac normalizacyjnych. Nasze prace statutowe to jest nadzór nad około dwustu sześćdziesięcioma komitetami technicznymi i organizacja ich prac, w których to komitetach działa ponad tysiąc podmiotów gospodarczych i instytucji, a współpracuje z nimi około trzech tysięcy osób, oraz współpraca z europejskimi i międzynarodowymi organizacjami normalizacyjnymi. Ponad to opublikujemy około tysiąca ośmiuset polskich norm, przeprowadzimy ankietę powszechną związaną z podobną liczbą projektów norm, będziemy prowadzić działalność informacyjną o polskich normach i w zakresie normalizacji, będziemy rozwijać portal informacyjny „Wiedza”, w którym zainteresowani mogą znaleźć podstawowe informacje dotyczące normalizacji i w którym znajdują się też szkolenia e-learningowe. Będziemy również wprowadzać nowe produkty normalizacyjne. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że będziemy kontynuować i rozszerzać naszą działalność w zakresie edukacji normalizacyjnej na poziomie szkół ponadpodstawowych. Tutaj mamy bardzo duże poparcie ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej, a także ze strony ośrodków szkolenia zawodowego i ośrodków doskonalenia nauczycieli, zwłaszcza ośrodek łódzki jest tu bardzo aktywny. Tak że powoli wprowadzamy elementy edukacji normalizacyjnej do szkół średnich. Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu prezesowi.

Czy są pytania?

Ja miałbym pytanie, czy spadek dochodów z norm wiąże się z ich obecnością w internecie, ale nie wiem, czy to nie wywoła dłuższej wypowiedzi.

Prezes Polskiego Komitetu Normalizacyjnego Tomasz Schweitzer:

I tak, i nie. Normy były w internecie zawsze. My bardzo starannie badamy internet pod tym względem i występujemy do organów ścigania o usunięcie tych danych. Ale jak je usuniemy w jednym miejscu, to pojawiają się w drugim. Jednak nie sądzę, żeby miało to jakieś zasadniczy wpływ, przełożenie na sprzedaż.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, głosujemy.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Bardzo dziękuję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Bardzo dziękuję panu prezesowi. Życzymy wszystkiego dobrego w nowym roku.

Proszę państwa – zwracam się do panów senatorów – mamy kłopot, bo powinniśmy przyjąć plan finansowy Polskiego Centrum Akredytacji, a nie ma przedstawiciela. Jest plan, to jest kartka, która ma dwie strony...

(*Senator Edmund Wittbrodt: ...czy są uwagi, na przykład...*)

Senator Piotr Wach:

My właściwie co roku się tym zajmujemy... Centrum jest samowystarczalne w tym sensie, że...

(*Rozmowy na sali*)

Do widzenia, wszystkiego dobrego, Panie Prezesie.

A gwoli wyjaśnienia: my się zajmujemy zwierzętami wykorzystywanymi do celów naukowych lub edukacyjnych, a nie jak komisja rolnictwa... Ale dobrze... Jeżeli o to chodzi, to właściwie co roku jest tak samo...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Od pewnego czasu tak jest, to znaczy raz była tu pani i powiedziała, że ona nie wie, co ma nam mówić, ona w ogóle nie wie, po co ma tu przychodzić. A potem przestała przychodzić.

(*Senator Piotr Wach: Mnie się wydaje, że pan marszałek zleca, bo jest...*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Niezajęcie przez komisję stanowiska byłoby sporym kłopotem.

(*Senator Piotr Wach: Tak, formalnym.*)

Formalnym. Dlatego powinniśmy to przyjąć, nie wiem, czy przez głosowanie...

(*Senator Piotr Wach: Przychody i koszty są zrównoważone, źródła są znane...*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Przez głosowanie, tak?

Kto jest za? (3)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Proszę państwa, pozostaje wyznaczenie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie głosujemy nad całością.

Pozostaje wyznaczenie sprawozdawcy. Tutaj to ja się zgłaszam, to już tak będzie...

Będę musiał o 16.00 opuścić... Teraz dwadzieścia minut przerwy, a o 16.00 sprawa tych zwierząt. To jest ważna sprawa, tam są jakieś perturbacje, ale to...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Senator Edmund Wittbrodt: Ale kworum musi być? Tak?*)

Musi być kworum, więc bardzo proszę o obecność.

(*Głos z sali: Nasze kworum to są chyba cztery osoby. Tak?*)

(*Głos z sali: W tej chwili jest kworum.*)

(*Senator Edmund Wittbrodt: Ale pan przewodniczący wychodzi...*)

(*Głos z sali: Ale pan przewodniczący wróci.*)

(*Senator Edmund Wittbrodt: No chyba że na głosowania wróci.*)

Wróć na pewno, tak, to będzie krótka nieobecność.

Proszę państwa, wyczerpaliśmy porządek obrad. Bardzo dziękuję za obecność, za aktywność. Wydaje się, że podnieśliśmy tu wiele rzeczowych i cennych uwag, mam nadzieję, że z obustronnym pożytkiem.

Mogę teraz wypowiedzieć te ważne słowa: zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo dziękuję.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 39*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii